



Klasztor i Kalwarya u św. Anny na Górnym Śląsku.

Książka Kalwaryjska

zawierająca

Stacye Drogi Krzyżowej

Pana Jezusa,

Nabożeństwo przy Gradusach

i

Stacye Drózek N. P. Maryi

na Kalwaryi u św. Anny.

Nakładem

Klasztoru OO. Franciszkanów u św. Anny.

1913.

Do nabycia u F. Gielnik na Górze św. Anny.
(St. Annaberg O.-S.)

Janina Borek

Reńska wieś par. Kozle

28.11.1969 r.

Książka Kalwaryjska

zawierająca

Stacye Drogi Krzyżowej

Pana Jezusa,

Nabożeństwo przy Gradusach

i

Stacye Drózek N. P. Maryi
na Kalwaryi u św. Anny.

Nakładem

Klasztoru OO. Franciszkanów u św. Anny.

1913.

Do nabycia u F. Gielnik na Górze św. Anny.

(St. Annaberg O.-S.)



5702 S

243

IMPRIMATUR.

W r a t i s l a v i a e, die 16. Januarii 1913.

Princeps Episcopus

Georgius Card. Kopp.

G. K. 139.

ZBIORY SŁASKIE



Krótkie opowiadanie

**fundowania i historii klasztoru i kalwaryi
na górze św. Anny (Chełmskiej),**

wyjęte z dokumentów biblioteki Ojców Franciszkanów.

Blisko Wielunia w krolestwie Polskiem nad rzeką Wartą leży wioska Gaszenki. Od wioski tej rodzina Wieluńska już przed 500 lat sławna przybrała przydomek Gaszynów. Około roku 1450 Mikołaj Gaszyna, rejent powiatu Wieluńskiego, opuściwszy ojczyznę, zamieszkał na Śląsku. Z tych Śląskich Gaszynów, których cesarz Ferdynand II. w drugim już pokoleniu zrobił baronami a cesarz Ferdynand III. hrabiami, pochodzi w czwartym pokoleniu pobożny fundator klasztoru i kalwaryi na górze Chełmskiej św. Anny, Jerzy Adam Franciszek Gaszyna. Po ojcu Janie Jerzym Gaszynie i matce Annie, hrabiance z Oppersdorf, odziedziczył dobra Olesno, Woźniki, Cerekwie, Żyrowę, Bodzianowice, Frystadt i Kietrz.

Do fundowania klasztoru i kalwaryi to go spowodowało:

Zaraz na początku, gdy przodkowie jego około góry Chełmskiej byli osiedli, spostrzegano częściej szczyt tej góry, gęstemi lasami zarosłej,

jaśniejący cudownem jakimś światłem. Nawet widziano i zakonników wstępujących na górę ze zapalonemi świecami. Tam, gdzie teraz są stacye pasyjne, z zdiwieniem spostrzegano ognie promieniste. To wszystko działo się około roku 1500 i spowodowało Gaszynów do zbudowania kaplicy na cześć świętej Anny na miejscu, gdzie teraz stoi klasztor, i od tego czasu lud nazywał górę Chełmską górą św. Anny.

50 lat później baronowa Anna Marya Nochtic z Malticów darowała tej kaplicy cudowną figurę św. Anny, z drzewa wyrobioną, wraz z relikwiami tejże Świętej, która to figura aż do dziś dnia znajduje się na głównym ołtarzu. Figura wraz z relikwiami, jak świadczy dokument na pergaminie przymocniony na tylnej stronie figury, pochodzi z klasztoru Ville pod Lioną we Francyi, dokąd krzyżacy z kościoła św. Anny w Czarogrodzie, zbudowanego przez cesarza Justyniana, niektóre części ciała św. Anny z sobą przywieźli.

Z Francyi odebrał je książę Elektor Saski Jerzy Brodaty i darował część ich rodzinie Malticów, których córka Anna Marya, która poszła za Nochtica, jak wyżej powiedziano, w testamencie zapisała je tutejszej kaplicy św. Anny. Przeniesienie obrazu cudownego z relikwiami odbyło się bardzo uroczyście w roku 1560.

To było przyczyną, że lud wierny pobożny, który już przedtem lubił odwiedzać kościółek świętej Anny, coraz liczniej pielgrzymował na górę, teraz już wyłącznie św. Anny zwaną, żeby uczcić obraz cudowny i relikwie św.

Ponieważ nie było tu jeszcze księdza stale zamieszkałego a księży probostwa Leśnickiego nie byli w stanie, przy pasterzowaniu parafii Leśnickiej zadość uczynić żądaniom pielgrzymów co do spowiedzi i komunii św., pobożny hrabia Ferdynand Melchior Gaszyna postarał się o sprowadzenie Ojców Reformatów z Głiwic, którym i obok kaplicy św. Anny zbudował klasztor drewniany, który im w roku 1655 w dzień świętego Piotra z Alkantary, za pozwoleniem Leopolda Wilhelma, księcia-biskupa Wrocławskiego i Ołmunieckiego, został oddany. W roku 1656 proboszcz Leśnicki, dziekan i kanonik kościoła kolegialnego w Opolu, Konstanty Iwanicki, oddał uroczyście kościołek św. Anny w zarząd Ojcom Reformatom, zrzekłszy się wszelkiego prawa do niego w obecności dziekana i kanonika katedry Wrocławskiej Sebastyana Rostoka. Pierwszym Gwardyanem był Ojciec Franciszek Rychtowski.

To wszystko powiększało sławę miejsca św. i spowodowało hrabiego Melchiora Ferdynanda Gaszynę, któremu cesarz w nagrodę za wierną służbę darował Żyrowę, na miejscu małej kaplicy drewnianej zbudować większy kościół kamienny, który pierwszego kwietnia roku 1673 przez Sufragana Wrocławskiego biskupa Karola Franciszka z Petersdorf konsekrowany z siedmiu ołtarzami, stoi aż do dziś dnia. Klasztor zaś terazniejszy z kamienia zaczął budować hrabia Józef Gaszyna w roku 1733, i po jego śmierci brat jego Ludwig dokończył.

Pobożny hrabia Melchior Ferdinand, widząc powiększającą się corocznie liczbę pielgrzymów i poznawszy błogie skutki ztąd na lud spływające, zważywszy też na cudowne znaki, które na górze świętej się wydarzały, za natchnieniem łaski Bożej powziął myśl, dla uczczenia bolesnej męki i śmierci Boskiego Zbawiciela zbudować kaplice i stacye na wzór drogi krzyżowej w Jeruzalem. W tem przedsięwzięciu potwierdzało go szczególne podobieństwo góry świętej Anny z swoimi dolinami i pagórkami do kształtu i położenia Jeruzalemu, tak, że góra Oliwna, dolina Józafat i góra Golgota zdają się być umyślnem naśladowaniem miejsc w ziemi św. Podeszły wiek nie dozwolił mu wykonać zamiaru. Przysposobiwszy środki potrzebne, podobnie jak król Dawid, obowiązał testamentem spadkobiercę Jerzego Adama Gaszynę do wykonania tego świętego dzieła, który je też sumiennie spełnił. Żeby to dzieło godnie wykonać, powołano z Włoch ludzi uczonych i znających się na budowaniu i malarstwie, którzy w przeciągu 9 lat od roku 1700 aż do roku 1709 wystawili kalwaryę z 33 kaplicami ozdobionemi figurami i obrazami, które po wielkiej części jeszcze dziś istnieją.

Każde dobre dzieło napotyka trudności; cóż więc dziwnego, że i tutaj różne okoliczności nie dozwalały, ażeby natychmiast było się rozpoczęło nabożeństwo kalwaryjskie; dla tego i kaplice kalwaryjskie pomału poszły w zaniebdanie i zapomnienie. Drogi ku kaplicom chwastami tak były zarosły, że, gdy Ojcowie

Reformaci, jak kronikarz opowiada, szukali kaplicy 3go upadku, głos pieska, który naprzód był bieżał, do kaplicy ich zaprowadził, w której nader czuły widok im się przedstawił. Bo piesek, klęcząc przed figurą Zbawiciela na ziemię upadłego i żałośnie skomląc, lizał twarz Zbawiciela. Także i zapach fiołkowy napominał wiernych, żeby nie zapominali o nabożeństwie tak świętem i o zbawiennem rozmyślaniu męki i śmierci Jezusa Chrystusa.

Hrabia Antoni Gaszyna, pamiętny na nabożność przodków, kazał teraz ze znacznym kosztem odnowić kaplice i postarał się o to, ażeby nabożeństwo kalwaryjskie przyszło do skutku i stale się odbywało.

W roku 1764 czternastego września, w dzień Podwyższenia św. krzyża odbyło się pierwsze uroczyste nabożeństwo kalwaryjskie.

Gdy uderzyły dzwony na rozpoczęcie nabożeństwa, tak wielkie wzruszenie wszystkich ogarnęło, że kapłani i lud, bogaci i ubodzy głośno płakali i łkanie ich napelniło góry i doliny. Bractwo św. Różańca z Raciborza z księdzem zakonu św. Dominika na czele pierwsze zawitało z uroczystą procesją na nabożeństwo kalwaryjskie. W ciągu czasu przychodzili także Ojcowie Cysterce z Imielnic, Franciszkanie z Koźła i inni księża i zakonnicy z pobliskich miast i wiosek, do których przyłączał się licznie lud wierny z muzyką, krzyżami i chorągwiami.

Rok po poświęceniu kalwaryi, w uroczystość Wniebowzięcia najświętszej Maryi Panny, przy-

był jako pielgrzym ksiązę biskup Wrocławski i gorącą swoją pobożnością zbudował lud zebrany. Odtąd rok w rok lud wierny spieszył do ulubionej św. Anny, żeby stać się uczestnikiem odpustów nabożeństwu kalwaryjskiemu przez Papieżów Klemensa VIII. i Piusa VI. nadanych. Rok w rok gorliwi kapłani towarzyszyli ludowi w pielgrzymce i przy kaplicach wykładali mu tajemnice męki i śmierci Zbawiciela, zachęcając do prawdziwie chrześcijańskiego życia; aż w roku 1811 z inszemi klasztorami zniesiono także klasztor na górze św. Anny. W czerwcu tego roku Ojcowie Reformacji ostatnią odprawili kalwaryą i ze łzami w oczach pożegnali ulubione zacisze klasztorne.

Lud wierny jednak nie zapomniał o św. Annie. Corocznie zgromadzał się na odpusty, a ponieważ jedyny kaznodzieja kalwaryjski, stale zamieszkały przy kościele św. Anny, sam nie wystarczał dla pracy, kapłani przychodzili z procesyami, ażeby go wspierać. Z czasem jednak rodzina szlachetna Gaszynów podupadła, dobra Żyrowskie przeszły w obcy ręce, o kaplice, których utrzymanie ciążyło na dobrach Żyrowskich, nikt się nie troszczył i znowu były bliskie spustoszeniu.

W roku 1832 kościół, klasztor i ogród klasztorny rejencya Opolska oddała księciu-biskupowi Wrocławskiemu na własność, i ksiązę biskup, kardynał Melchior Diepenbrock postarał się, żeby to święte miejsce godnie odnowić. Jego następca, ksiązę-biskup Dr. Henryk Foerster, sprowadził na nowo księży z za-

konu świętego Franciszka z Westfalii i w roku 1859 trzej Franciszkanie z nowu osiedli w opuszczonej świątyni.

Rozejmem pomiędzy księciem biskupem Dr. Henrykiem Foerster i panem na Żyrowie, kaplice i droga kalwaryjska przeszły teraz także na własność biskupów Wrocławskich. Lud wierny, od którego odtąd utrzymanie kalwaryi zawisło, hojnie składa ofiary do tego celu przeznaczone, a Ojcowie Franciszkanie pilnie się krzątają około odnawiania kaplic, ozdobienia i upiększenia drogi kalwaryjskiej. Żeby lepiej zaspokoić pobożność pielgrzymów, rozdzielono odprawy nabożeństwa w języku polskim i niemieckim w ten sposób, że w Zielone Świątki, także 8 dni przed Znalezieniem i Podwyższeniem św. krzyża odbywa się nabożeństwo dla niemieckich pielgrzymów, w sam dzień Znalezienia i Podwyższenia krzyża świętego i w dzień Trójcy przenajświętszej dla pielgrzymów polskich, w insze uroczystości pozostał dawniej przyjęty porządek. Roku 1864 13-go sierpnia zaszczycił arcypasterz, książę-biskup Wrocławski, Dr. Henryk Foerster, kościół św. Anny obecnością swoją, przybywszy na rozpoczęcie Jubileuszu stuletniego nabożeństwa kalwaryjskiego i otoczony licznem duchowieństwem rozpoczął Jubileusz solennem Pontyfikalnem nabożeństwem. Chociaż ciągle deszcze i ulewy trwały przez całe 6 tygodni Jubileuszu, przybyło jednak więcej niż 100 000 pielgrzymów, żeby usyskać odpustu Jubileuszowego, łaską stolicy Apostolskiej nadanego.

Na pamiątkę tego Jubileuszu rozpoczęto budowanie kościółka trzeciego upadku, który w roku 1866 w uroczystość świętej Anny przez księdza kanonika Kania, proboszcza w Poniszowicach, był poświęcony.

Lecz z powodu prześladowania kościoła świętego w ojczyźnie naszej OO. Franciszkanie dnia 1-go sierpnia roku 1876 górę św. Anny z sercem smutnem opuścić musieli, aby tułać po obcych krainach. Od onegoż czasu trwało spustoszenie na świętem miejscu: bo dla niedostatku kapłanów pielgrzymi jako owieczki rozproszeni na kalwaryi szukali pomocy duchowej a dostać jej nie mogli. Ale znów przyszła pomoc Boska: albowiem za staraniem ks. biskupa Dr. Henryka na końcu roku 1881 powrócili dwaj Ojcowie Franciszkanie tegóż samego konwentu do klasztoru osierociałego, i znowu pracować nad zbawieniem prawowiernych zaczęli. Tymczasem ks. biskup Dr. Henryk wygnany od stolicy biskupiej na zamku Johannesberg w Austryi dnia 20. października roku 1881 umarł. Bóg miłosierny zaś dał dnia 21-go maja roku 1882 nowego arcypasterza w osobie ks. Dr. Roberta Herzog, który jak jego poprzednik to cudowne miejsce świętej Anny umiłował.

Za jego staraniem nie tylko klasztorny kościół św. Anny wewnątrz został ślicznie wymalowany, ale co większe, posiadłość pod murem klasztornym na wieczne czasy hojnemi ofiarami była ubezpieczona. Ale, niestety, już dnia 26-go grudnia roku 1886 na wielką za-

łobę wszystkich prawowiernych umarł. Dnia 2-go października r. 1887 dawniejszy konwent Franciszkanów na św. Annie znowu do klasztoru powrócił, za co Panu Bogu stokrotnie dziękujemy.

Oraz niech wychwalamy Opatrzność Boską, która dnia 19-go października roku 1887 do stolicy biskupiej Wrocławskiej nowego ks. biskupa prowadziła w osobie Dr. Jerzego Kopp, który nie jedyn już dowód dał ojcowskiej swej miłości ku tej świętej górze, dwa razy onę sobie wybierając, aby tu udzielać Sakrament bierzmowania młodzieży w okolicy mieszkającej.

W roku 1910 nowa uroczystość wspaniała obchodziła się na ulubionej górze św. Anny, 200-letnia rocznica wybudowania kalwaryi. Jubileusz ten rozpoczął się w dzień św. Anny (26-go lipca) solennem nabożeństwem Pontyfikalnem, odprawionem przez Wiel. ks. biskupa Sufragana Wrocławskiego, Dr. Augustin i kończył się w dzień Wywyższenia św. krzyża (14-go września) ukoronowaniem cudownego obrazu św. Anny koronami złotemi. Ukoronowanie to wykonane było przez tego samego ks. biskupa Sufragana, w zastępstwie jego Eminencyi Dr. Kopp, który z powodu swego zwątlęgo zdrowia nie mógł być przytomnym, mimo swego gorącego życzenia. Równie jak w roku 1864 niezliczone tłumy pątników uczęszczały przy tych uroczystościach niewymownie pięknych, z radością i z łzami w oczach patrząc na cudowny obraz koroną prześliczną

ozdobiony, który w tym roku po pierwszy raz jak kalwarya stoi, był od księdy nosiony przez wioskę w wspaniałej procesyi.*)

Dwieście lat już upłynęło od założenia kalwaryi. Ileż modłów podniosło się w tym czasie z tego padołu płaczu jak wonne kadzi-dło przed tronem Boskiego miłosierdzia przy nabożeństwach na górze św. Anny! Któż policzy łaski, które Bóg hojnie zlewał na pobożnych pielgrzymów!

Corocznie przychodzą tysiące i tysiące pobożnych pielgrzymów z Śląska, z Polski, z Czech i z Morawy; corocznie z Raciborza, z Gliwic, z Rud, z Koźla itd., przychodzą tutaj uroczyste procesye w skutek uczynionego ślubu. Ileż tysięcy grzeszników pojednało się tutaj z Bogiem i znalazło pokój serca, którego świat dać nie może, i pomoc i siłę do dźwignia ciężarów tego życia. I znowu upłyną lata i kości nasze dawno w proch obrócone będą, ale grzesznicy tu dalej korzyć się będą przed Bogiem uwielbiając nieskończone jego miłosierdzie, i będą się modlić dzieci za ojców.

Wdzięczny czytelniku i pielgrzymie, pomódl się za pobożnych fundatorów, westchnij także i za nas, cośmy tutaj pracowali, do Boga. Święta Anno, weźmij pod mocną Twoją obronę miejsce to i wszystkich Twoich wiernych czcicieli.

*) Obszerny opis Góry św. Anny znajduje się w książeczce Pamiątka Góry św. Anny, napisana od O. Chrysogona Reisch z zakonu św. Franciszka. Cena 50 fen.

Odpusty

których pielgrzymi odwiedzający kalwaryą na górze świętej Anny dostąpić mogą (Klemens VIII. 15-go czerwca 1765 i 19-go listopada 1765. Pius VI. 29-go lipca 1788. Pius IX 1-go marca 1877.)

A. Obchodzącym kaplice *Męki Pańskiej*, (albo wszystkie, albo przynajmniej 14 Stacyi, poczynawszy od kaplicy u Piłata aż do kaplicy grobu Pańskiego) oprócz odpustów, które z odprawieniem Drogi Krzyżowej zwyczajnie są połączone, i następujące odpusty są udzielone:

I. Odpust zupełny,

gdy po godnem przyjęciu Sakramentu pokuty i Komunii św. takowe Stacye odwiedzają, pomodląc się na intencję Ojca św. w następujące dni:

1. Na Boże Narodzenie, 25-go grudnia.
2. Na Zwiastowanie Najśw. Panny Maryi, 25-go marca.
3. W *jednym* piątku miesiąca marca.
4. W pierwsze święto Wielkanocne.
5. We Wniebowzięcie Najśw. P. Maryi.
6. Raz w roku, w dniu dowolnie obranym.

Uwaga. W tych 6 razach czas do odprawy przeznaczony jest dzień naturalny jeden.

W następnych zaś razach czas do dostąpienia odpustu trwa przez półtora dnia, t. j. od popołudnia dnia poprzedniego do zachodu słońca dnia samego naznaczonego.

7. We Wielki Czwartek.
8. We Wniebowstąpienie Pańskie.
9. W uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, 29-go czerwca.

10. W uroczystość Najśw. Panny Maryi Szkaplerznej, 16-go lipca.
11. W dzień św. Anny, 26-go lipca.
12. W *drugą* Niedzielę po uroczystości Wniebowzięcia Najśw. P. Maryi.
13. W Święto św. Piotra z Alkantary, 19-go października.

W następnych zaś razach czas do dostąpienia odpustu trwa przez dwa dni, t. j. odpustu można dostąpić albo w sam dzień naznaczony, albo w następujący dzień.

14. W niedzielę Trójcy przynajświętszej.
15. 26-go kwietnia.
16. W *pierwszą* Niedzielę po Wniebowzięciu Najśw. P. Maryi.
17. 7-go września.

II. Odpust 7 lat i 7 kwadragen

pod temi samemi warunkami, gdy odwiedzą owe Stacye w *inne* piątki miesiąca marca.

III. 100 dni odpustu

ile razy się Stacye w jakimkolwiek dniu odwiedzą. Przyjęcie Sakramentów św. nie jest potrzebne; dość jest wzbudzić w sercu żal doskonały za grzechy, Stacye odwiedzić i na intencję Ojca św. się pomodlić.

B. Wszystkich odpustów *siedmiu głównych Kościołów Rzymskich* dostąpić może, kto po godnem przyjęciu Sakramentów św. odwiedza na kalwaryi siedm tak zwanych *Stacyi Rzymskich* i modli się na intencję Ojca św. w następujących dniach:

1. W Poniedziałek Świąteczny.
2. We Wniebowzięcie N. P. Maryi.

3. Na Znalezienie św. krzyża, 3-go maja.
4. Na Podwyższenie świętego krzyża, 14-go września.
5. Raz w roku w dniu dowolnie obranym.

U w a g i.

1. Wystarcza, jeżeli odwiedzenie Stacyi Rzymskich w naznaczone dni się zaczyna i w drugi dzień dopiero się kończy.
2. Kaplice zwane „Stacyami Rzymskimi“ są następujące:
 1. *Kaplica Krzyża świętego.*
 2. *Kaplica Serca Maryi.*
 3. *Wieczernik.*
 4. *Domek Maryi.*
 5. *Brama wschodnia.*
 6. *Grób Najśw. Panny w dolinie Józafat. (w Poremбие).*
 7. *Kościół świętej Anny.*
3. Przy każdej z tych Stacyi odmawia się 3 Ojciec nasz, 3 Zdrowaś i 1 Wierzę na intencję Ojca św.
4. Stacje te wszystkie odwiedzają się przy obchodzeniu *Drózek Maryi*, t. j. 7 bolesnych, 7 pogrzebowych i 7 chwalebnych Stacyi Najśw. Panny Maryi.

C. Odpusty Gradusów

czyli „Stopni Świętych.“

Kto po spowiedzi i godnem przyjęciu Komunii świętej wstępuje po gradusach, modląc się na intencję Ojca św. o rozszerzenie Kościoła św., wytępienie kacerstw, nawrócenie niewiernych i innowierców i o jedność między księżami chrześcijańskimi, otrzymać może:

- I. *Odpust zupełny* w następujące dni:
 1. We Wielki Czwartek.
 2. W dzień *przed* uroczystością Wniebowzięcia Najśw. Panny Maryi.
 3. W Niedzielę Świąteczną.
 4. 13-go września, t. j. w dzień *przed* uroczystością Podwyższenia św. krzyża.
 5. Raz w roku w dniu dowolnie obranym.
- II. *Odpust 7 lat i 7 kwadragen* za każdorazowe inne odwiedzenie.

P r z y w i l e j

dla słabych i chorych.

Słabi, chorzy i ułomni, którzy aż na szczyt góry Kalwaryjskiej wniknąć nie są w stanie, dostąpić mogą wszystkich wyżej wymienionych odpustów, jeżeli po poprzedniej spowiedzi i Komuni świętej:

1. odwiedzą *jedną tylko kaplicę u Piłata*;
2. tamże odmówią modlitwy wszystkich Stacyi i
3. dodają jeszcze jedną z następujących przez biskupa naznaczonych modlitw:

I. Modlitwa.

Patrz, o Panie, prosimy Cię, na tę rodzinę Twoją, za którą Syn Twój, Pan nasz Jezus Chrystus nie wahał wydać się w ręce grzeszników i cierpieć mękę na krzyżu. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

II. Modlitwa.

O Panie Jezu Chryste, dla gorzkości, którąś za mnie cierpiał na krzyżu, gdy dusza Twoja ciało opuszczała, zmiłuj się nad ubogą duszą moją, gdy wychodzić będzie z ciała mego. Zaprowadź ją do wiecznej szczęśliwości, gdzie Ty żyjesz i królujesz w jedności z Bogiem Ojcem i Duchem świętym. Amen.

Stacye

Drogi Krzyżowej.

Napomnienia

przy rozpoczęciu Drogi Krzyżowej.

- I. Jeżeli przed rozpoczęciem Drogi Krzyżowej nie mogłeś się dostać do spowiedzi i Komunii świętej, **wzbudź szczery i serdeczny doskonały żal za grzechy z postanowieniem jak najprędzej iść do spowiedzi.**
- II. Co do dostąpienia odpustów, trzeba dobrze uważać, co na stronie 13 i dalszych stoi.

Przy odprawieniu Drogi Krzyżowej nie dostępuje się odpustów Stacyi Rzymskich, lecz tylko odpustów, o których pod literą A (na str. 13) mówiono.

Kto jeszcze nie miał sposobności przystąpić do spowiedzi i Komunii św., może i przedtem Stacye odwiedzić, lecz odpustu zupełnego dostąpi dopiero wtedy, gdy spowiedź i Komunią świętą przyjmie.

- III. 1. Najprzód skup ducha twego, i proś Boga, żeby błogosławił twemu nabożeństwu.

2. Strzeż się na Drodze Krzyżowej dobrowolnego roztargnienia przez mówienie, śmianie się i rozpatrywanie.
 3. Zrób intencję dostąpienia wszystkich odpustów, które stolica Apostolska udzieliła odwiedzającym te miejsca święte.
 4. Słuchaj z uwagą kazań odbywających się przy Stacyach; gdybyś zaś dla wielkiego tłumu rozumieć ich nie mógł, przeczytaj rozmyślanie do Stacyi się odnoszące.
-

Modlitwa wstępna przed wyjściem na Kalwaryę.

Jezu najukochańszy, na cześć i chwałę imienia Twego świętego, dla zbawienia duszy mojej, rozpoczynam rozmyślanie bolesnej męki i gorzkiej śmierci Twojej. Krok w krok chcę iść w ślady Twoje i zatonać w morzu boleści Twojej, w morzu miłości tej, która tyle za nas cierpieć chciała. Chcę oddalać odemnie wszystkie troski światowe, które by mnie w roztargnienie wprowadzić mogły, a pragnę ducha mego w to jedyne skupić, aby z sobą rozważać, coś Ty za mnie cierpiał, dla czegoś za mnie

umarł, żebym poznał wielkość Twojej boleści i nieskończoność Twojej miłości. O Jezu najśłodszy, daj łaskę Twoję, żebym godnie odprawił to nabożeństwo i żebym dostał odpustów od stolicy Apostolskiej na tem miejscu wiernym udzielonych.

Ojcze niebieski, będąc obarczony niezliczonemi grzechami i ułomnościami, błagam Cię o litość i zmiłowanie. Z miłości ku Tobie, Ojcze niebieski, żałuję ze wszystkich sił duszy mojej za wszystkie przewinienia moje, największe i najmniejsze; bo to, co majestat Twój Boski obrazić może, nigdy nie jest małym, albo nic znaczącym. Brzydę się moją niewdzięcznością, a z skruszonym sercem, z hańbą i boleścią w duszy wołam do Ciebie: Przepuść, przepuść dziecku Twemu, które Cię kocha, które jak syn marnotrawny od młota plugawego grzechu powraca do drogiego domu ojcowskiego i ze łzami skruchy prawdziwej rzuca się do nóg Twoich. Amen.

Teraz zaczyna się pieśń na cześć męki Chrystusa Pana.

Stacya I.

Przy kaplicy św. Rafała Archaniola.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Rozmyślanie.

W miłości swojej ojcowskiej Pan Bóg Aniołom powierzył dusze nasze, aby nas prowadzili na drodze cnotliwej, w pokusach i w niebezpieczeństwach nas bronili, do dobrych myśli nas pobudzali i nami się opiekowali aż do owej chwili, w której śmierć za rozkazem Bżem położy koniec życiu naszemu. Przypomnij sobie więc obecnych Aniołów, którzy ciebie, nędznego pielgrzyma, niewidzialnie otaczają, a szczególnie przy tej kaplicy św. Rafała proś Boga, aby mu rozkazał natchnąć cię głębokiem nabożeństwem, szczerem żalem za grzechy twoje, silnem i niezłomnem postanowieniem do życia pokutnego, i bronić cię od wszystkich złych myśli i roztargnień przy odprawianiu tej Drogi bolesnej najśłodszego Zbawiciela twojego.

MODLITWA.

Święty Rafale, któryś Tobiasza staranną miłością w obce kraje prowadził, w niebezpieczeństwie ratował, w smutkach pocieszał, w wątpliwościach nauczał i objaśniał, prowadź i mnie, broń

i mnie biednego grzesznika, który zamierzam z miłości ku Jezusowi i dla zbawienia mojego odprawić Drogę krzyżową; ale nadewszystko Cię błagam, ratuj mnie, kiedy czart przeklęty w szpony swoje uchwycić chce duszę moją a czyhając na zgubę jej, omamiać mnie będzie złemi myślami; tedy, o Rafale św., ratuj a ratuj czempredzej. Amen.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya II.

Jezus żegna się z ukochaną matką.

V. Kłaniamy się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Rozmyślanie.

Jeżeliś kiedy, gotując się na daleką, niepewną podróż, opuścił ojczyznę i żegnał się na zawsze z rodzicami, tedy to wiesz, jak palą na sercu łzy sędziwego ojca, łzy biednej matki. A i tu całuje się syn z matką swoją. Jezus się żegna z najświętszą Maryą ostatni raz, bo idzie na śmierć, spełnić ofiarę swoją. Jezu, mój synu, nie opuszczaj mnie, tak woła Matka do niego. O synu mój, przypomnij sobie, jakem ciebie kochała i nigdy cię nie opuściła.

Ach! a ty idziesz a zostawisz mnie samą, samą z moją boleścią, samą z moim smutkiem. O Jezus, pozwól mi przynajmniej z tobą umierać. — Ale Zbawiciel nasz wyrwa się z objęć matki swojej najdroższej i idzie, idzie aby zamiast szczerości doznał zdrady, zamiast dobroci i miłosierdzia doznał wyśmiewiska, biczowania, krwi przelania i śmierci.

MODLITWA.

O mój słodki Jezus, któryś dla mnie grzesznika matkę opuścił; któryś, nie zważając na jej płacz, moją tylko duszę chciał ratować, oto słuchaj na śluby moje, że i ja chcę raczej opuścić ojca i matkę, świat i co mi najmilsze na ziemi, aniżeli Ciebie stracić. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya III.

Przy grobie najświętszej Maryi Panny w dolinie Józafat.

V. Kłaniamy się, Panie Jezus Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Rozmyślanie.

Pan Jezus skierował kroki swoje ku ogrojcu Getsemańskiemu, aby tam w modlitwie przy-

gotować się na straszną śmierć, która na niego czekała. Matka, chociaż się już z nim była pożegnała, z daleka szła za nim aż do doliny Józafat. Tutaj, gdzie góra Oliwna spadziste swoje skały na dół spuszcza, w cichym kąciku pod cieniem drzew oliwnych, były groby św. Joachima i św. Anny, tutaj też spoczywały zwłoki św. Józefa. Marya patrząc na smętne mogiły drogich sobie osób, w przeczuciu bliskiej śmierci Jezusa czuje niewymowny smutek w sercu swoim. Łzy strumieniami wyciskają się z jej ocz; upada na kolana a załamując ręce i mdlejąc woła głosem płaczliwym: Boże, o Boże, wspomóż mnie! Pan Jezus, poznawszy głos Matki kochanej i zbliżywszy się ku niej, raz jeszcze ją pociesza temi słowy: Matko miła, sprawiedliwość Boska żąda śmierci mojej a ofiary twojej dla zbawienia ludzkiego. Pamiętaj, że bez tej ofiary bramy niebios dla wszystkich ludzi wiecznie były by zamknięte. Tedy Marya powtórzyła słowa, które mówiła przy zwiastowaniu anielskiem: Niech mi się stanie według woli Bożej.

MODLITWA.

Boże wszechmogący, który od nas żadasz, żebyśmy cierpliwie znosili nawiedzenia Twoje, nam potrzebne do osiągnięcia królestwa niebieskiego, oto ja nędzny pielgrzym w smutkach i utrapieniach, w płaczu i boleści, w ubóstwie i chorobie, w krzywdach i prze-

śladowaniach zawsze z najświętszą Maryą chcę mówić: Niech mi się stanie według woli Twojej. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya IV.

Jezus w ogroju Getsemańskim krwawem potem się oblewa.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Po spadzistych bokach góry oliwnej są ogrody, różnemi drzewami i krzewami obsadzone. Pan Jezus, uspokoiwszy Matkę swoją, wstąpił na górę do jednego z tych ogrodów, zwanego ogrojem Getsemańskim. Tu była w skale jaskinia, do której wstęp roślinami i kamieniem zwieszonym był zasłonięty. Do jaskini tej wstąpiwszy Zbawiciel upada na kolana i poczyną się modlić. Lecz cóż za zmiana dzieje się z Tobą, miły mój Zbawicielu! Twarz Twoja blednieje, ręce drżą, włosy na głowie wstawają, z czoła Twego krew się wyciska, pot krwawy leje się z twarzy Twojej św. i rosi skalę. Czegóż się lękasz, słodki mój Jezu, któryś nigdy o siebie, lecz zawsze o innych miał staranie? Czemu

placzesz, dla czego wzdychasz, czegoż, o Jezu mój, się tak boisz?

O Boże sprawiedliwy, już ja widzę, że na syna Twego kładasz grzechy ludzkie, kładasz straszny ciężar zbrodni człowieka, kładasz i moje występki, moje kłamstwa, moją pychę, moje nieczystości, moje klątwy, moje obżarstwa, moje złości. A tym ciężarem przyciśnięty Jezus jęczy, płacze, jako robak zdeptany w prochu się wije i z niewymowną boleścią ręce do nieba podnosząc woła: Ojcze mój, Ojcze, jeżeli można, oddal kielich ten gorzki odemnie.

MODLITWA.

Boże wszechmogący, gdy widzę, że sprawiedliwość Twoja tak ogromnej żąda pokuty od syna Twego niewinnego, lękam się grzechów moich; ale wejrzyj, o Boże miłosierny, na pot jego krwawy i na moje łzy gorzkie, któremi już nie przestanę obmywać brudy sumienia mojego. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya V. Zdrada Judasza.

V. Klaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Około północy księżyc, aż dotąd bladym światłem oświecający góry i doliny, drzewa i skały, Jezusa i uczniów jego śpiących, kryje się za czarne chmury, a noc straszna i czarna następuje. Zdaleka widać migające się pochodnie, słyszeć stąpanie zbliżających się osób. Cóż to za rota, która tak nagle śpieszy w to miejsce modlitwy? Cóż znaczą kije, kajdany i broń w rękach złośliwych zbrodniarzy? A ty, Judaszu, co za społeczeństwo tobie z faryzeuszami gromadzącymi się około Jezusa? Co za uśmiech szatański na ustach Twoich? Judaszu, cóż ty czynisz? Dla Boga! całując Jezusa wydajesz go żydom? Ach Judaszu, Judaszu, czy nie widzisz pod nogami twemi otwierającą się przepaść piekielną, w której już jutro o tej godzinie dusza twoja palić się będzie? Cóż ci za korzyść z zdrady twojej? O ślepoto grzeszników, która nigdy na dobro nie wyjdzie!

MODLITWA.

O mój najmiłościwszy Jezu, i ja niegodziwą żądzą lichego grosza zdradziłem powinności moje; mojemi grzechami, mojem niegodnem przystąpieniem do Sakramentów św., mojemi złamaniami ślubami szatańskim całunkiem duszę Twoją do śmierci zasmuciłem. Opuść mi, o Jezu, bo się brzydzę moją zdradą, a już Cię więcej zasmucić nie chcę. A. *Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.*

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya VI.

Jezus wtrącony do rzeki Cedron.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Rozmyślanie.

Gdy pojmano Pana Jezusa, związano mu ręce nowemi powrozami tak, że te głęboko się wcisły w ciało św. Żydzi i poganie trzymając w rękach końce powrozów, kijami popychali Zbawiciela do miasta. Gdy przybyli do rzeki Cedron, przez którą wązki most prowadził na drugą stronę, ktoś ze złośliwych oprawców Jezusa związanego tak, iż oprzeć się nie mógł, z mostu wysokiego zepchnął do wody. Bolesnie uderzył Zbawiciel kolanami i twarzą św. o twardy kamień i od głowy do nóg został zmoczony. Na bolesny jęk Jezusa odpowiadał szatański śmiech faryzeuszów; kamień tylko, miększy od żydów, się zlitował i zachował i zachowuje aż do dziś dnia ślady świętych kolan Jezusowych.

MODLITWA.

O mój Zbawicielu znieważony! Ja także, gnębiąc bliźniego mojego, dzieci, czeladź albo innych poddanych, wiązałem Ci ręce w członkach mistycznego ciała

Twego. Ja grzesznik na zelżenia imienia Twego świętego pustym śmiechem odpowiadałem! Ale czuję moje nieprawości, chcę hamować złości moje i od-tąd będę miłosierniejszym dla podda-nych i cierpiących. Amen.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya VII.

Jezus przez bramę wschodnią wprowadzony do miasta Jeruzalem.

V. Kłaniamy się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Rozmyślanie.

Niedawno temu, gdy Pan Jezus jako dobroczyńca ludu, wjeżdżając tą samą bramą do Jeruzalem, prawie królewskimi honorami był uczczony. Scieląc palmy i rzucając szaty na drogę, którą przejeżdżał, witało go miasto całe radośnym okrzykiem, po ulicach rozlegały się głosy wesoło wołających: Hosanna Synowi Dawidowemu, Hosanna na wysokości! A teraz, — jaka odmiana! Co za sprzeczność i przewrót wszystkich rzeczy!

Zamiast honorów, wyśmiewisko; zamiast uszanowania, uderzenia; zamiast pokłonu, powrozy. Wczoraj królewskie uczczenie, dzisiaj

najobrzydliwsze znieważenie; wczoraj Cię, o Jezu, aż do nieba wywyższali, a dzisiaj Cię w prochu tarzają.

MODLITWA.

O Boże, starannie rachując się ze sumieniem mojem, wyznać muszę, że należę do tych, którzy teraz klęczą przed Twoim ołtarzem i wielbią imię Twoje a w krótkim czasie grzechami swemi, obżarstwem i wszeteczeństwem Cię hańbią i znieważają. O drogi mój Zbawicielu, wstyd i żal okrywa oblicze moje; mocno Ci przyrzekam, że już więcej takim sposobem Ciebie lżyć i hańbić nie będę. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya VIII.

Jezus u Annasza w twarz uderzony.

V. Kłaniamy się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Z krzykiem wielkim i hałasem pędzą Zbawiciela do Annasza. Wśród ciemniej nocy stary ów faryzeusz czekał na Jezusa, chciwy zemsty

za to, że Jezus w naukach swoich tak często ganił obłudę, chytrość, cudzołóstwa, dumę i łakomstwo faryzeuszów, których nazywał rodzajem jaszczurczym. Annasz, pychą nadęty, z szatańską złością patrzył na pokornego Jezusa i pogardliwym głosem zapytał go: Jaka nauka Twoja?

Jezus pokornie odpowiedział, że nie tajemnie, ale jawnie wykladał naukę i wolę Ojca swego, niech więc odpowiedzą ci, którzy go słyszeli. Na te słowa jeden z sługów pięścią uderzył w twarz Boską i najwyższy kapłan śmiechem pochwalił tak piekielną urazę Syna Bożego.

MODLITWA.

O mój Jezu, słodki mój Zbawicielu, Twoja cierpliwość do łez mnie wzrusza. Odtąd cierpliwie znosić będę wszystkie niesprawiedliwości mnie wyrządzone: nie chcę się skarżyć, kiedy i mnie złośliwa ręka uderzy, ale wszystkie urazy, chociażby i niewinnie spotkać mię miały, Tobie przynoszę w ofiarę błagalną za moje nieprawości. Amen.

*Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.
Chwała Ojcu itd.*

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya IX.

Jezus pierwszy raz jest przed Kajfaszem.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Ześ przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

W ciemnej nocy prowadzą Jezusa wązkiemi ulicami do drugiego sędziego, Kajfasza. Czy tu znajdzie sprawiedliwość? — Gmach sądowy był napelniony żydami. Wrzask i zgiełk wznosił się wielki. Skoro tylko Jezus wstąpił w dom Kajfasza, sypały się na niego wrzaski, oszczerstwa, fałszywe świadectwa. Kajfasz, nie posiadając się z radości, gdy widział Zbawiciela w swojej mocy, zacierał sobie ręce i zawołał na niego: Cóż na wszystko, co mówią przeciw Tobie, odpowiadasz? Jezus skłonił głowę, spuścił oczy na ziemię i milczał.

Tedy Kajfasz: „Zaklinam cię na Boga żywego, żebyś nam powiedział, czyli ty jesteś Chrystus, Syn Boży?“

Jezus podniosłszy głowę, wejrzał majestatycznym wzrokiem na całe zgromadzenie i rzekł głosem uroczystym: Jestem! Odtąd zobaczycie syna człowieczego po prawicy Boga, przychodzącego na obłokach, sądzić żywych i umarłych. Słowa te głębokie wrażenie w sercach niektórych obecnych uczyniły i nastąpiła chwilowa cisza, ale Kajfasz, twardy, zakamieniały faryzeusz, chwyciwszy szatę kapłańską u szyi, rozdarł ją od góry na dół, tak że trzask od-

bił się o uszy wszystkich, i krzyknął: Człowiek ten Boga bluźnił i winien jest śmierci; cóż wam się zda? — „Winien jest śmierci,“ wszyscy za Kajfaszem wołali. Oto masz sprawiedliwość na ziemi!

MODLITWA.

Boże sprawiedliwy, widzę, że nie ma na ziemi miejsca dla sprawiedliwości. Gwałt ma górę a prawo zdeptane, zbrodnia tryumfuje a niewinność płacze. Zupełnie inaczej będzie na sądzie ostatecznym; tam, Boże, ukazesz sprawiedliwość Twoją. Chętnie przyjmuję wszelką krzywdę tutaj na ziemi, chętnie chcę ścierpieć, bylebyś mi był miłosiernym w dzień sądu Twego. Amen.
Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwata Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya X.

Jezus w więzieniu u Kajfasza.

V. Kłaniamy się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

W kamienicy sądowej było więzienie, do którego Jezusa wtrącono. Przynajmniej tutaj w jamie podziemnej, drogi zmęczony mój

Jezu, znajdziesz pokój chwilowy od Twoich dzikich dręczycielów. Próżna nadzieja! Złośliwa przezorność Kajfasza temu zapobiegła. Dano Jezusowi czterech zbójców, którzy przywiązawszy go do słupa, po djabelsku całą noc z nim się obchodzili. Pióro się wzdyga opisywać wszystko to, co w tej nocy z Jezusem czyniono. Noc straszna i okropna, noc, w której piekło wszystkę swoją złość wylało na Zbawiciela. O nocy zgrozą napęlniająca serce, ty jedna byłaś świadkiem tego, co Jezus wycierpiał! Ale i tej nocy koniec przyszedł i siepacze przestali dręczyć Zbawiciela, bo upadli na siłach. Rozpoczął się dzień, dzień Wielkiego Piątku. Jezus witał go jako dzień ostatni życia swego i ofiarował go Bogu. Ojczy mój, dziękuję ci za ten dzień, w którym ukończę dzieło zbawienia, w którym otworzę ludziom bramy niebieskie, w którym krwią moją oczyszczę wszystkie pokolenia z grzechu.

MODLITWA.

Ojczy niebieski, i ja nędzny pielgrzym dziękuję Ci, żeś nie oszczędzał Syna Twego dla mojego zbawienia; ofiaruję Ci dzień dzisiejszy, w którym z łaski Twojej obchodzić mogę pamiątkę męki Jezusowej, ofiaruję Ci wszystkie dni życia mojego, ofiaruję Ci szczególnie dzień ostatni życia, który rozstrzygnie o wieczności mojej. Amen.

Ojczy nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XI.

Jezus drugi raz stawa przed Kajfaszem.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Według prawa żydowskiego nie było wolno nikogo, choćby największego zbrodniarza, sądzić w nocy, inaczej wyrok był nieważnym. To wiedząc Kajfasz, co tylko dzień nastał, kazał na nowo zwołać sędziów, zgromadzić świadków i przyprowadzić Jezusa znowu przed sąd. Sędziowie niesprawiedliwi, czy was w nocy sumienie nie ruszyło? Świadkowie fałszywi, czyż serce wam nie truchleje patrzącym na cierpliwość Jezusa? Czyż nikomu nie jest z was żal, że tak porywczo wydał niesprawiedliwy dekret śmierci? Nikomu?

Cóż wam się zdaje? pyta Kajfasz, dumnie poglądając to na Jezusa, to na żydów zajadłych. „Winien jest śmierci,“ jednym głosem odpowiadają wszyscy. Jezus spuściwszy oczy, milczał.

MODLITWA.

O Boże i Zbawicielu mój, jak faryzeuszowie uporczywi w sądzie niesprawiedliwym, tak ja uparty jestem w grze-

sznych zwyczajach i nałogach. Tyś cierpliwie na mnie czekał a jam krnąbrnie Ciebie obrażał. Twoja miłość nieskończona, a złość moja nienasycona.

Teraz zaś wracam się do nóg Twoich i gorzkim żalem oplakuję hardość i upartość moję. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XII.

Jezusa prowadzą do Piłata.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Żydom będącym na onczas pod panowaniem Rzymian, nie wolno było wykonać dekretu śmierci, dopóki go namiestnik cesarza nie potwierdził. Prowadzą więc Zbawiciela do Piłata, żądając jego śmierci. Piłat, jako najwyższy urzędnik cesarski, z obowiązku na-przód musiał się przekonać o sprawiedliwości sądu. Poznawszy, że złość i nienawiść faryzeuszów przygotowały śmierć Zbawicielowi, rzekł do nich: Ja żadnej winy w nim nie znajduję. Ale kapłani i pisma uczeni, podszuczowali

lud, który tłumnie zewsząd był się zgromadził, i przekupili go, żeby żądał śmierci Jezusowej.

Gdy więc Piłat ukazał się skłonnym Jezusa uwolnić, tłum zgromadzonych z wrzaskiem i hałasem powstał na Piłata mówiąc: Jeżeli tego Galilejczyka uwolnisz, nie jesteś przyjacielem cesarza; bo to buntownik, który samego siebie czyni królem. Przestraszony Piłat słysząc, że Jezus pochodzi z Galilei, odesłał go do Heroda, który panował nad Galileją a obecnie bawił w Jeruzalem.

MODLITWA.

O Jezu, pchany od sądu do sądu, od Anasza do Kajfasza, od Kajfasza do Piłata, od Piłata do Heroda, a wszędzie znieważony, widzę, że dla Ciebie nie ma sprawiedliwości, że nikt Ciebie niewinnego ratować nie chce; a Ty cierpisz, nie narzekasz, nie otwierasz ust Twoich, chyba żeby przebaczyć i odpuścić. Odpuść, o słodki Jezu, i mnie grzesznemu, który jestem tak prędko do szemrania i narzekania, nawet wtedy, gdy inni słusznie grzechy i wady moje ganiają. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XIII.

Jezus sława przed Piłatem.

V. Kłaniamy się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Heród, tetrarcha Galilejski, ten sam, co kazał ściąć św. Jana, Syn Heroda tyrana, który kazał wymordować dzieci niewinne w Betleemie, rozradował się widząc Jezusa u siebie, bo myślał, że ujrzy cud od niego.

Dla tego naprzód uprzejmie go przyjął i różnemi sposobami, umizgami, prośbami i pogroźkami chciał wymusić, iżby Zbawiciel dla ciekawości jego uczynił cud jaki.

Ale Zbawiciel, pomny na naukę własną, że nie wolno pereł rzucać wieprzom, na wszystko słowa nie odpowiedział. Heród w dumie swojej obrażony kazał Zbawiciela ubrać w szatę białą i oddał go chałastrze swojej nadwornej na pośmiewisko, która to rota bezbożna bluźniercze szyderstwa wyrządzała Zbawicielowi, popychając go z miejsca na miejsce, bijąc w twarz i plując na niego. Tak wzgardzonego Jezusa Heród odesłał Piłatowi.

MODLITWA.

O Jezu przed Herodem na pośmiewisko wystawiony, i teraz imię Twoje, święty Kościół Twój i słudzy Twoi są przedmiotem urągania i szydzenia. I ja

grzeszny człowiek nie czuję się zupełnie wolnym od podobnych wykroczeń. Oto, dobry mój Jezu, słuchaj moje stanowcze przedsięwzięcie, że odtąd nie tylko sam zaniecham owych bluźnierstw, ale owszem bronić chcę sławę Twoją, bronić Kościół Twój św., bronić Twego namiestnika, bronić Ciebie, o dobry mój Jezu, w sługach Twoich aż do krwi przelania, aż do śmierci mojej. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwata Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XIV.

**Piłat Jezusa ubiczowanego, cierniem
ukoronowanego skaza na śmierć
krzyżową.**

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Znowu popychają Jezusa do Piłata. O wy wilki zajadle, jak długo to mojego cierpliwego Zbawiciela dręczyć będziecie? Podły sędzio Piłacie! Dla czego stoi u drzwi twoich zgraja żołnierzy? Czy nie obowiązek twój, bronić niewinnego? Użyj broni ci powierzonej i uderz na łotrostwo to żydowskie i roz-

dmuchniesz je jak śmieci! Aleć Piłat się boi, boi się faryzeuszów, boi się cesarza, tylko Boga się nie boi! „Ja żadnej winy w nim nie znajduję,” tak mówi, „dla tego ubiczuję go i uwolnię.” Co Piłacie? Ty żadnej winy w Jezusie nie znajdujesz, a chcesz go ubiczować? Niewinnego ubiczować?

Biorą oprawcy Jezusa, zdzierają szaty z niego, przywiązują do słupa i zaczynają smażyć, bić i siec, aż przez ciało rozdarte białe kości wyglądają. Dla Boga! stójcie i przestańcie, bo Jezus mdleje, bo umiera. Przestań, ręką okrutną, szarpać ciało twego Stworzyciela.

Nie dość na tem, że biczami obnażyli kości Jezusowe, ale jeszcze cierniową koronę wbijają na głowę Jezusa, którą ostre kolce cierniowe niezliczonemi ranami pokrwawiają. O Jezu mój drogi, gdy lew na pustyni kolec w nogę sobie wciska, zaryczy od boleści a ryk jego daleko na puszczy się rozlega, a Tobie złość nasza, ileż to cierni wbiła w głowę, w skroń, w czoło, i w powieki, gdyśmy popełniali bezwstydy i sprosności?!

Tak ubiczowanego, i z cierniową koroną na głowie przedstawia Piłat Jezusa żydom, wołając wzruszonym głosem: Ecce homo: Oto człowiek! Oto piękność zniweczona, cudność starta! Cóż teraz uczyni ten naród nieszczęsny? Czy może widok tak rozdzierający wzruszy go do litości? Przeciwnie! Jak tygrys na widok krwi do największej dzikości wpada, tak lud żydowski, widząc Zbawiciela krwią oblanego, szatańską wściekłością zaryczał: Ukrzy-

żuj, ukrzyżuj go; krew jego na nas i nasze dzieci! A Piłat skazał Jezusa na śmierć krzyżową.

MODLITWA.

Serce mi się kraje, o Boże, gdy widzę tak niesłychane rzeczy. Piekło powstało, sądzić niewinnego Syna Twojego, a on przyjmuje kary najstraszniejsze mile i łagodnie za nas grzeszników i za mnie nędznego. Bo ja zasłużyłem na owe biczowanie, na owe ciernie, na ów wyrok śmierci dla mojej niewstydlivosti, obżarstwa mego, pychy mojej. Na mnie, o Boże, kładź te kary, tu karz, tu pal, tu nie przepuszczaj, bylebyś tam we wieczności się zmiłował, tam miał litość i miłosierdzie nademną. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XV.

Jezusowi wkładają krzyż na ramiona.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Około godziny dziesiątej przyniesiono krzyż przed pałac Piłata i rzucono go Jezusowi przed

nogi. Pan Jezus uklęknawszy i pocałowałszy go, po zmówieniu krótkiej modlitwy wziął go na zbolące ramiona swoje, obdarte z ciała aż do kości przez okrutne biczowanie.

Zabrzmiął głos trąby na znak ruszenia z miejsca; Zbawiciel dźwigając krzyż ciężki, otoczony zgają żydów i faryzeuszów, pod strażą żołnierzy rzymskich, rozpoczął bez szemrania drogę krzyżową, która w każdym tkliwym sercu do dziś dnia bolesne wzbudza wspomnienia.

MODLITWA.

Idź, dobry mój Jezu, na śmierć; litościwsza ona od ludzi, uwolni Cię z rąk ich szatańskich. Zbawicielu mój, i ja pragnę umrzeć z Tobą: bo tu na ziemi zawsze jestem w niebezpieczeństwie zgrzeszenia; przyjdź, o Jezu, przyjdź i wybaw mię z więzienia ciała mego grzesznego, bo serce moje tęskni za Tobą, bo wzdycham do Ciebie. Amen.
Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XVI.

Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem.

V. Kłaniamy się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Siłą nadludzką niesie Pan Jezus krzyż ogromny, jęczy pod jego ciężarem, mdleje, chce się utrzymać, ale szarpnięty powrozem przywiązanym mu do szyi upada; upada boleśnie, ściśnięty strasznem krzyża brzemieniem. Oto leży Jezus w błocie, drzewem krzyżowym przywalony, bez władzy, bez pomocy! O, nie bez pomocy, bo mu żydzi pomagają, szarpiąc go i kopiąc nogami i uderzając kijmi. Taką pomocą podźwigniony idzie Zbawiciel i wleczę krzyż swój dalej.

MODLITWA.

O Jezu, ciężar krzyża Twego to grzechy całego świata, to grzechy moje. Pod ciężarem grzechów moich upadasz w błoto, grzechy moje Ciebie do ziemi przywalały. Czyli i ja mam deptać Cię nogami dodając złości? O nie, mój Jezu, ale krwawemi łzami chcę obmywać błoto, którem szpetnie zbrudziłem majestat Twój; gorącą miłością ku Tobie, dobrymi uczynkami i miłosierdziem ku bliźniemu mojemu chcę Ci pomagać nieść krzyż Twój. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XVII.

(Przy kaplicy serca najśw. Maryi Panny.)

Jezus spotyka się z najśw. Matką swoją.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Cóż to za postać tam stoi, oparta o ścianę? Cóż to za niewiasta, blada jak marmur, czeka na zbliżającego się Jezusa? Ach, to Matka jego, to Marya najświętsza! O Jezu, mój Synu, tak woła Matka, ujrzawszy Jezusa z krzyżem, cóż to z Tobą wyrabiają? Matko moja, westchnął Jezus, a wzrokiem niewymownej boleści wejrzał na siną twarz Matki. Tak wzruszające było to spotkanie, że u niektórych z nieprzyjaciół Jezusa powstał żal jako początek poprawy i że nikt ani ze zbójców ani z faryzeuszów nie odważył się odepchnąć najświętszej Maryi Panny, aż wojsko niecierpliwe na opóźnienie, trąbami znak dało do pośpiechu.

MODLITWA.

O Jezu i Maryo, i mnie Wasze bolesne spotkanie wzbudza do łez miłości, do łez pokuty. Niechaj miecz boleści, który przeszył serce Twoje, o Maryo, i moje twarde, kamienne serce przebije, żeby Ciebie kochało, żeby Syna Twego naśladowało. Niechaj pamięć o Was,

o Jezu i Maryo, nigdy mię nie odstęp-
puje! Niechaj słodkie Imiona Wasze
zawsze bywają w ustach i w myślach
moich; niechaj miłością ku Wam bije
ubogie i strapione serce moje aż do
ostatniego tchnienia, aż umierając w
Waszem objęciu znajdzie spoczynek
wieczny. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwata Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XVIII.

**Jezusowi Szymon Cyrenejczyk krzyż
nieść pomaga.**

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogo-
sławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Jezus widocznie na siłach upada, a Golgota
jeszcze daleko. To widząc faryzeuszy i
bojąc się, żeby im Jezus na drodze nie sko-
nał, przymusili człowieka z Cyreny imieniem
Szymona, iżby pomógł nieść krzyż Jezusowi.
Szymon, chociaż przymuszony i niechętnie
nosił krzyż, jednak rzetelnie dźwigał ciężar,
w sercu czując litość nad niewinnym Jezu-
sem. Legenda nam opowiada, że Jezus za to
udzielił mu łaskę prawdziwej wiary, że on i
cała rodzina jego dostąpili zbawienia.

MODLITWA.

O mój najlitościwszy Zbawicielu, uznaję i wyznawam, że i ja lękam się krzyża i nie chętnie go noszę. Jednak nie masz zbawienia bez krzyża, nie masz zwycięstwa bez walki, nie masz nagrody bez pracy. Oto zaczynam cię kochać, krzyżu bolesny, który Bóg mi zesłał; zaczynam was kochać, ciernie mego ubóstwa, moich utrapień, mojej słabości, was kolce wszystkie mego smutnego pielgrzymstwa, które mi teraz serce ranicie. Już teraz nikomu się skarżyć nie będę, tylko Tobie, o Jezu. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwata Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XIX.

Jezusowi twarz ociera św. Weronika.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Przy tej Stacyi wzbudź w twojej duszy serdeczny afekt z Weroniką św., która litością zdjęta, patrząc na twarz Jezusową od żydowstwa

brzydkimi plwocinami oszpeconą, okrutnie zbitą, od policzków i pięści krwią najświętszą zalaną, zastąpiwszy drogę Jezusowi, czystą chustą twarz jego otarła. Za którą uczynność Weroniki pobożnej twarz swoją najświętszą dobrotliwy Jezus, w jakiej postaci natenczas była, na chustce wyraził. Proś i ty zbolełego Jezusa, aby obraz swój Boski w duszy, przez różne grzechy zszpecony, krwią swoją najświętszą odnowić raczył, a w pamięci i sercu twojem obecność swoją wyraził.

MODLITWA.

Czem jest balsam dla rany, tem szlachetność św. Weroniki i wdzięczność Twoja, o Jezu, dla serca mego.

Wiem ja, o Zbawicielu mój, że żadna usługa u Ciebie bez nagrody nie zostanie; a ponieważ powiedziałeś, że co najmniejszemu z Twoich braci uczynimy, to Tobie uczynimy, chcę odtąd z większą litością służyć ubogim; chcę was kochać, wy nędzarze, żebracy, sieroty, ułomni; chcę was z uszanowaniem pielęgnować, bo co wam czynię, wiem, że to czynię mojemu dobremu Jezusowi. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XX.

Jezus drugi raz upada pod krzyżem.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Zbliżył się Chrystus do bramy zachodniej miasta Jeruzalem, po za którą pochyło szczyt swój ponury podnosi wysoka Golgota. Lud tłumami garnie się do bramy; wrzawa, ciżba wielka. Znowu Jezusa siły opuszczają, mdleje pod ciężarem krzyża, chwieje się i upada; po drugi raz tacza się w prochu, depcą po nogi złodźników w błoto. Ach, wy zbójcy okrutni, nie bijcież tak Zbawiciela mego! Czyż nie widzicie, że wstawa, że sam się podnosi?

MODLITWA.

O Jezu, Twoje tak bolesne upadki są skutkiem moich tak częstych grzechów. Ile razy przy najmniejszej okazji do starych moich nałogów się wracam, tyle razy Ciebie w mojem sercu do obrzydliwego błota plugastw moich obalam. O Jezu, podaj mi rękę Toją, abym w upadkach moich na wieki nie zginął. Am.
Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XXI.

Jezus pociesza płaczące nad sobą niewiasty.

- V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,
R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Dziwna to rzecz, że na całej Drodze krzyżowej tylko szlachetne niewiasty nad Jezusem się litują: Najśw. Panna Marya, św. Weronika, płaczące niewiasty. A wy Apostołowie i uczniowie, w jakich jaskiniach kryjecie się w bojaźni waszej?

Widać tutaj, że mimo słabości swojej, niewiasty większą czasem posiadają wspaniałość, więcej mają odwagi od mężów. Pan Jezus na widok łez tych miłosiernych mówi: „Nie płaczcie nademną, ale nad wami i nad waszemi dziećmi, albowiem przyjdą dni, w których powiedzą: Wy góry padnijcie na nas, wy pagórki przykryjcie nas!” — Temi słowy Pan Jezus oczywiście wskazuje na dzień sądny, w którym rodzice będą musieli zdać rachunek, nie tylko z własnych uczynków, ale i z uczynków dzieci swoich.

O wtedy nie jedna z obecnych tu matek ręce załamować będzie nad ślepotą swoją, nie jeden ojciec nad grzeszną słabością swoją względem dzieci, którą to ślepotą i słabością sami sobie i dzieciom swoim piekło zgotowali.

MODLITWA RODZICÓW.

Ojcze niebieski, któryś nas skarbem dzieci obdarzyć raczył, udziel nam łaskę, abyśmy ich nie na zgubę, nie na hańbę i zatracenie, ale na chwałę imienia Twojego i na zbawienie ich wieczne wychowali. Amen.

MODLITWA DZIECI.

O Boże, prosimy Cię pokornie, racz drogim naszym rodzicom udzielić zdrowia i długiego życia, a gdyby po śmierci mieli w czyśćcu cierpieć, może z naszej przyczyny, tedy im odpuść, odpuść w skutek naszych łez, naszych modłów, które za nich do Ciebie ślemy. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XXII.

Jezus upada po trzeci raz pod krzyżem.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Jezus pocieszywszy płaczące niewiasty, podnosi oczy swoje, a oto przed nim wznosi się

góra wysoka, góra przykrego wstępu, góra śmierci, góra kalwaryjska, na której szczycie miał Boski Zbawiciel życie swoje w ofiarę położyć. Ale, drogi mój Jezu, jakoż wnijdziesz na górę tak wysoką, wycieńczony na siłach i z ciężkim krzyżem Twoim, kiedy zdrowemu i bez wszelkiego ciężaru człowiekowi trudno tam się dostać? Ale Jezus nie uważa na trudność, bo miłość go ciągnie; dźwiga więc ciężki krzyż, morduje się i wyęża siły; — już kilka tylko trzeba kroków, ale też już opuszczają go siły. Upada, i uderzywszy głową o twardy kamień, leży jak nieżywy na ziemi. To jest ów straszliwy trzeci upadek, na którego wspomnienie drży serce ludzkie i rozdziera się od żalu i boleści. Ach, obudź się, o Jezu, bo Ty jeszcze umrzeć nie możesz; nie na ziemi masz umierać, złość ludzka insze łoże Ci zgotowała. — Życie na pół przygasłe wracać zaczyna i Jezus wstając niesie krzyż aż do miejsca przeznaczonego.

MODLITWA.

O Jezu niewymównie cierpiący, i tego upadku tak bolesnego grzech jest przyczyną; i ja grzechami mojami przyczyniłem się do niego. Czem częściej wpadłem w grzech, tem cięższy zrobiłem krzyż Twój. Ale patrz, o Jezu, jak do obumarłej duszy mojej łaska Twoja wlewa nowe życie; zaczynam oddychać tchnieniem gorzkiego żalu. O Jezu, nie

opuszczaj mnie, trzymaj mię, abym już więcej w grzech nie upadł. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XXIII.

Jezus obnażony, żółcią i octem napawany.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Słońce kryje się za chmurami, zakrywa oblicze, bo nie chce patrzeć, jak ręka bezwstydną zdziera szaty z ciała Stworzyciela świata. Wije się baranek Boży w obnażeniu przed niewstydlwym światem, który jako Cham szydzi bluźnierczem szyderstwem z nagiego Jezusa. Płyn prędko, krwi Jezusa, i przykryj go krwiobarwnym płaszczem! — Czemże częstują Cię, o Jezu mój, oni siepacze okrutni? Żółcią i octem. Żółcią Ciebie poją, którego serce miłością goreje; ocet Ci dawają, któryś dał nam słodką naukę miłości. O złości szatańska!

MODLITWA.

Jezu mój, wstydem się zalewam i kryję się w prochu. Bo moja niewstydlwość i moja nieczystość Ciebie z szat

odarły i wystawiły na pośmiewisko ludziom. Moje obżarstwo, moje pijaństwo, to żółć i ocet, które tak często pić Cię zmusilem. O Jezu, przepuść i zlituj się nademną. Amen.

Ojczy nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Trzy Stacye przy Kaplicy świętego Krzyża.

Stacya XXIV.

(Po za pierwszemi drzwiami tej kaplicy.)

Jezusa do krzyża przybijają.

V. Kłaniamy się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Zbliżyła się chwila, gdy na drzewie krzyża zmazany ma być grzech człowieka, zapłacony dług jego u Boga.

Kaci okrutni kładają Jezusa, cichego Baranka do krzyża, młot ciężki się podnosi, uderza hukiem strasznym w tępe gwoździe, które nie-
miłościwie ryjąc się w ręce, rwią nerwy, targają żyły i gruchocą kości Boskiego Zbawiciela. Gdy ręce przybito, skurczyło się ciało z okropnej boleści tak, że nogi niedostawają do miejsca przeznaczonego. Dzicy oprawcy gwałtem je naciągają, występują członki ze

stawów swoich, słyhać łuskanie kostek. Na nowo uderza młot, krew pryska z ran Jezusa i oblewa krzyż i żelazo, Zbawiciela i jego zbójców. Czy możesz sobie wyobrazić, pobożny pielgrzymie, co Chrystus cierpiał dla ciebie? Pomyśl, iż każde uderzenie młota jak trzask pioruna odbijało się w sercu Maryi. Ale to początek męki Pańskiej.

MODLITWA.

O najłaskawszy Jezu, który przez niepojętą miłość Twoją ku mnie niegodnemu pozwoliłeś na to, żeby Cię niemiłosiernie wyciągnięto na krzyżu i do niego przybito, proszę Cię pokornie, abys mi dał Twoją świętą łaskę i pomoc, żebym ja, ukrzyżowawszy duchownie moje ręce i nogi tylu grzechami zmazane, więcej ich nigdy nie zażywał na złe uczynki, ale na służbę i chwałę Twoją i moje własne zbawienie, a tak ukrzyżowanym żyjąc na ziemi, mógł z Tobą wiecznie królować po śmierci w niebie na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Teraz trzeba powstać a iść dwa lub trzy kroki dalej, albo przynajmniej wrócić się ku drugim drzwiom tejże kaplicy.

Stacya XXV.

(Po za drugieml drzwiami kaplicy.)

Jezus na krzyżu wiszący umiera.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Gdy już Jezusa przybito do krzyża, podnieśli krzyż w górę i spuścili go wielkiem gwałtem w dół, w skale kalwaryjskiej wykopany. Przez gwałtowne wstrząśnienie odnawiają się wszystkie rany Jezusowe, krew płynie strumieniami, krzyk boleści wydobywa się z ust Matki Najśw., pobożnych niewiast i przyjaciół Jezusowych, któremu towarzyszy śmiech szatański faryzeuszów i zbójców.

Pobożny pielgrzymie, pojmujesz teraz, co miłość Boska dla ciebie uczyniła?

Oto wisi Stwórca nieba i ziemi pomiędzy niebem i ziemią! Ludzie Jezusowi za miłość jego wywdzięczyli się młotem i żelazem, zgotowali mu krzyż na pościel śmiertelną, ciernie na spoczynek dla głowy konającej.

Ale cicho! bo Jezus otwiera usta. Zapewnie wołać będzie do Ojca niebieskiego, żeby się pomścił krzywdy mu wyrządzonej. O nie! Woła on wprowadzić do Ojca, ale nie o pomstę. „Ojcze mój,” tak mówi: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią!”

Pobożny pielgrzymie! Słyszysz jak i ty masz przebaczyć nieprzyjaciołom twoim?

Znowu otwiera Jezus usta, przebacza łotrowi, daje nam Matkę swoją za matkę i nas jej za dzieci, i wołając wielkim głosem: „Ojczy, w ręce Twoje oddaję ducha mego,“ skłania głowę i umiera.

Skonałeś, o Jezu, i śmiercią Twoją nas wybawiłeś, śmiercią gorzką, śmiercią straszną! Spoczywaj słodko, głowo święta, któraś jeszcze w skonaniu jakoby do przebaczenia ku nam się schyliła.

Ale cóż to naraz się dzieje? Słońce traci światłość, w południe noc straszna, noc czarna zapada, ziemia trzęsie się, skała góry kalwaryjskiej pęka z ogromnym łoskotem, zasłona kościelna rwie się od góry na dół, umarli z grobów wychodzą, napominają do pokuty i wskazują na kary Boskie.

Przeleknijże się potęgi majestatu Boskiego, grzeszniku zuchwały, który, jeżeli się nie nawrócisz, póki jeszcze czas, zemści się na tobie krzywdy mu wyrządzonej.

MODLITWA.

O najśłodszy mój Zbawicielu, Jezu Chryste, któryś szczególnie dla mego zbawienia w niepojętych boleściach na krzyżu zamordowany umarł, i zadosyć uczynił sprawiedliwości Boskiej za występki moje, daj to, dobry Jezu, aby ta okrutna śmierć Twoja była pomocna do dobrej i szczęśliwej śmierci mojej. Wspomóż mnie mocą krwi Twojej najświętszej,

którą wylać raczyłeś na krzyżu i nie dopuszczaj, aby dusza moja tak drogo odkupiona zginąć miała; ale spraw to, aby się godną stała słyszeć zbawienne z ust Twoich słowa: Dziś zemną będziesz w raju. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Teraz trzeba znów powstać a iść, albo przynajmniej wrócić się ku trzecim drzwiom tej kaplicy.

Stacya XXVI.

(Po za trzecimi drzwiami kaplicy.)

Jezus z krzyża zdjęty i na łonie Matki swojej położony.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Zdejmują nakoniec Jezusa z krzyża i kładą na łono Maryi, która starannie ciernie wydobywa i obmywa je łzami. Płacze Matka, całując rany Syna swego i ważąc na dłoni gwoździe mówi: Ach mój Synu, jakąś Ty zapłatę wziął za dobroć Twoję! Skończyła się ofiara Twoja, moja się zaczyna; któż mnie opuszczoną matkę pocieszy, któż mi syna mego wróci?

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś z krzyża złożony mile odpoczywał na łonie najmiłszej Matki Twojej, racz miłosierdzie zgotować sobie godny spoczynek w nędznem sercu naszym, aby się w Komunii świętej godnym i wdzięcznym stało przybytkiem Twoim. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Am.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya XXVII. i ostatnia.

W Grobie Pana Jezusa.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

R o z m y ś l a n i e.

Grobie święty, jakże tu błogo w tobie! Spoczywaj tu słodko, drogi mój Zbawicielu, po pracach Twoich gorzkich, spoczywaj spokojnie! Nie płacz, Maryo, nie płaczcie wy wszyscy, bo nie pozostanie tu długo Zbawiciel nasz drogi; nie za długo zanucimy hymn wesół: Wstał z martwych jak przedtem prawił, co Adam zepsuł, naprawił.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, w którym jest zbawienie, żywot i zmartwychwstanie nasze: przez ten żałosny pogrzeb najświętszego ciała Twego, racz nam dać słodkie rozpamiętywanie męki, śmierci i chwały Twojej, abyśmy tu umorzywszy i pochowawszy wszystkie nieprawości nasze, godne owoce prawej pokuty czyniąc, z Tobą żyli na wieki. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Am.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacya przy kaplicy św. Heleny.

W uroczystość Znalezienia i Podwyższenia świętego Krzyża.

Święta Helena, matka Konstantyna, pierwszego cesarza chrześcijańskiego, już w podszłym wieku pielgrzymowała z Rzymu do Jerozalemu, w celu odszukania Krzyża świętego, który nieprzyjaciele chrześcian byli ukryli. Po długich pracach znaleziono skarb ten drogi i z wielką pobożnością uczczono. — Proś Zbawiciela, pobożny pielgrzymie, żeby ten znak zbawienia, który na sądzie ostatecznym ukaże

się na niebie w blasku i chwale wielkiej, był
tobie na radość i szczęście wieczne.

MODLITWA.

O Boże, któryś przez znalezienie i
podwyższenie krzyża świętego cudowne
dzieło męki Syna Twego odnowić ra-
czył, daj nam za przyczyną św. Heleny,
stać się uczestnikami owoców odkupie-
nia. Przez tegóż Jezusa Chrystusa
Pana naszego. Amen.

Po zakończonej Kalwaryi można zmówić 6 Ojciec
nasz, 6 Zdrowaś Marya i tyle Chwała Ojcu i jedno
Wierzę w Boga na intencję Ojca świętego.

Idąc do kościoła klasztorного odmawia albo
śpiewa się:

Litania

o najśw. Imieniu Jezus.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nasz, Chryste wysłuchaj nas.
Ojciec z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Jezu, Synu Boga żywego,
Jezu, jasności Ojcowiska,
Jezu, blasku światła wiecznego,
Jezu, królu chwały,
Jezu, słońce sprawiedliwości,
Jezu, Synu Maryi Panny,

Zmiłuj się nad nami.

Jezu, godny miłości,
Jezu przedziwny,
Jezu, Boże mocny,
Jezu, Ojcie przyszedłszy wieku,
Jezu, wielkiej rady Aniele,
Jezu najpotężniejszy,
Jezu najcierpliwszy,
Jezu najposłuszniejszy,
Jezu cichy i pokornego serca,
Jezu, miłośniku czystości,
Jezu. miłośniku nasz,
Jezu, Boże pokoju,
Jezu, dawco żywota,
Jezu, cnót przykładzie,
Jezu, dusz zbawienia pragnący,
Jezu, Boże nasz,
Jezu, ucieczko nasza,
Jezu, ojcie ubogich,
Jezu, skarbie wiernych,
Jezu, dobry pasterzu,
Jezu, światłości prawdziwa,
Jezu, mądrości wieczna,
Jezu, dobroci nieskończona,
Jezu, drogo i żywocie nasz,
Jezu, wesele Aniołów,
Jezu, królu Patryarchów,
Jezu, mistrzu Apostołów,
Jezu, nauczycielu Ewangelistów,
Jezu, męstwo Męczenników,
Jezu, światłości Wyznawców,
Jezu, czystości Dziewic,
Jezu, korono wszystkich Świętych,
Bądź nam miłościw, przepuść nam, Jezu.

Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas, Jezus.
 Od wszego złego, wybaw nas, Jezus,
 Od grzechu każdego,
 Od gniewu Twego,
 Od sidła szatańskich,
 Od ducha nieczystego,
 Od śmierci wiecznej,
 Od zaniedbania natchnienia Twego,
 Przez tajemnicę św. wcielenia Twego,
 Przez narodzenie Twoje,
 Przez dzieciństwo Twoje,
 Przez najświętsze życie Twoje,
 Przez prace Twoje,
 Przez konanie i mękę Twoją,
 Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
 Przez mdłości Twoje,
 Przez śmierć i pogrzeb Twój,
 Przez zmartwychwstanie Twoje,
 Przez wniebowstąpienie Twoje,
 Przez przenajświętszego Sakramentu oł-
 tarza ustanowienie Twoje,
 Przez radości Twoje,
 Przez chwałę Twoją,

W y b a w n a s , J e z u s .

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Jezus.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Jezus.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami, Jezus.

Jezu usłysz nas, Jezus wysłuchaj nas.

M ó d l m y s i ę .

Panie Jezus Chryste, który rzekłeś: „Proście

a będzie wam dano, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a będzie wam otworzono," błagamy Cię, daj nam proszącym uczucia Boskiej Twojej miłości, abyśmy Cię całym sercem, ustami i uczynkami kochali i czcić nigdy nie przedstawiali.

Świętego Imienia Twego, Panie, bojaźń razem i miłość niech mamy wiekuistą, ponieważ Twoja Opatrzność tych nie opuszcza, których nieodmienną miłością Twoją otaczasz. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

(300 dni odpustu raz w dzień, Leon XIII. 16. stycz. 1886.)

Pieśń podczas procesyi

na zakończenie Kalwaryi.

Ciebie Boże chwalimy, * Twoję moc my wysławiamy, * Imię Twoje wielbimy, * I na ziemię upadamy; * Twój Majestat, o Boże, * Żaden pojąć nie może.

Wszystko, co wielbić może, * Cherubin, Serafinowie * Chwałą Ciebie, o Boże, * Wszyscy święci Aniołowie, * Głosem wdzięcznym wołają: * Święty, Święty śpiewają.

Święty Boże Sabaoth! * Niebo pełne czci Twojej wielkiej, * Twój Majestat wszelkich cnót,* Jest on godzien chwały wszelkiej, * Ziemia, wiatry i morze, * Sławy pełne, o Boże.

Sławny Chór Apostołów * Światłem Twojem ozdobionych, * Liczba wielka Proroków * Duchem świętym napełnionych, * Męczennicy śpiewają, * Chwałę Twą wysławiają.

Wszystek na ziemi żywił * Chwali Ciebie,
Niepojęty; * Tobie śpiewa Twój Kościół, * Na
cześć Twoję, Ojcie święty, * I jednorodzonego *
Wysławia Syna Twego.

Chwali Ducha świętego, * Który przez nauki
wiary, * Do żywota wiecznego * Nam użycza
wszelkie dary, * Który z Tobą, Jezu Chryst, *
I wraz z Ojcem wieczny jest.

Tyś się z Panny narodził, * Synu Ojca przed-
wiecznego, * Ażebyś nas wybawił * Od potę-
pienia wiecznego; * Tyś nas z grzechów uwol-
nił, * Tyś nam niebo otworzył.

Ty nas Ojcu przedstawisz, * Gdy tu w Cię
wiernie ufamy, * Ty nas w niebie wysławisz, *
Gdy Twe prawa zachowamy; * Przyjdiesz są-
dzić cały świat, * Gdy rozpadnie ziemi skład.

Przed Tobą upadamy, * Któryś nas odkupił
krwawie, * Ciebie prosząc błagamy, * Przybądź
nam przy każdej sprawie, * A po życiu tute-
cznem, * Rozwesel nas we wiecznem.

Zbaw, o zbaw lud Twój, Panie, * Błogosław
dziedzictwo Twoje, * Oddal od nas karanie, *
I przeszkody ducha złego; * Dopomóż nam
raz Ciebie * Wiecznie oglądać w niebie.

Imię Twoje codziennie * Chwalić i wielbić
będziemy, * Tobie my nieodmiennie * Czci i
dzięki wyświadczamy; * Oddal od nas zgrze-
szenie, * Daj nam wieczne zbawienie.

Bądź nam, Panie, miłościw, * Użycz zmiłó-
wania swego, * Broń, prowadź nas litościw, *
Do zbawienia wieczystego, * Tobie się odda-
jemy, * Z łaski Twojej nie zginiemy. Amen.

Ofiarowanie nabożeństwa kalwaryjskiego.

O Jezu, Zbawicielu mój, za pomocą łaski Twojej zakończyliśmy rozmyślanie męki i śmierci Twojej i szliśmy krok w krok z Tobą na bolesnej drodze krzyżowej.

Przyjmij łaskawie ofiarę miłości naszej, i udziel nam łaskę, żebyśmy Cię coraz więcej miłowali. O miłościwy Jezu, zlitowałaś się nad ludem, który szedł za Tobą na puszcze, aby słuchać niebieskiej Twojej nauki i któremu zabrakło pokarmu. Patrz, o Jezu miłościwy, i myśmy z daleka przyśli, dla rozpamiętywania męki Twojej świętej, i my łakniemy i pragniemy; daj nam chleba doczesnego, gdy ubóstwo i nędza nas dręczyć będą; daj nam chleba łaski Twojej, gdy nawałności pokus i namiętności przeciw nam powstaną; daj nam chleb niebieski ciała i krwi Twojej świętej podczas niebezpiecznej żeglugi na morzu burzliwem życia naszego i nie odmawiaj nam go w godzinie śmierci naszej. O Jezu najmiłościwszy, dla zgładzenia kar doczesnych, na któreśmy za

grzechy zasłużyli, udziel nam odpustów, które namiestnik Twój tu na ziemi, Ojciec św., przywiązał do tego nabożeństwa. O Jezu, Sercu Twemu miłością pałającemu poruczam wszystkie moje szczególne prośby i potrzeby (*tu je w sercu wymień*). Sw. Maryo Panno, święta Anno, módlcie się teraz za mną, żeby Jezus Chrystus wysłuchał prośby moje. Jeżeli zaś krzyż ten, który Bóg włożył na barki moje, jest potrzebny dla zbawienia duszy mojej, wtedy pomocy i ulgi szukać będę w ranach Chrystusowych. Daj mi, o Jezu, łaskę i miłość, a szczęśliwy już tutaj na ziemi, będę się z Tobą w niebie na wieki weselił. Amen.



Nabożeństwo na Gradusach

czyli Stopniach świętych.

O Stopniach świętych.

Stopnie święte (Gradusy) są zrobione na kształt owych 28 stopni w Jeruzalem, po których się wstępowało do pałacu Rzymskiego naczelnika, Pońskiego Piłata. Zbawiciel nasz, jak świadczy historia, 6 razy po nich chodził; *najprzód*, gdy go prowadzono od Kaifasza do Piłata, *po drugie*, gdy go prowadzono od Piłata do Heroda, *po trzecie*, gdy Heród napowrót posłał go do Piłata, *po czwarte*, gdy oprawcy włóczyli go do kolumny biczowania, *po piątę*, gdy cierniem ukoronowanego w płaszczu purpurowym wywiedziono go przed lud, *i po szóste*, gdy prowadzono go na śmierć. Później stopnie te krwią Jezusa poświęcone, cesarzowa Helena św. kazała przywieść do Rzymu, gdzie przy kościele Lateraneńskim je ustawiono. Ponieważ lud wierny do stopni świętych szczególne okazywał nabożeństwo, Papieże wszystkim, którzyby po stopniach tych, w stanie łaski poświęcającej, pobożnie na klęczkach przechodzili, udzielili odpustu zupełnego.

Na naszej kalwaryi zbudowano podobne stopnie, do których dla pożytku duchownego wiernych są odpusty przywiązane, jak podaliśmy na stronie 15.

Każdy powinien wstępować po stopniach św. na klęczkach, i podczas wstępowania zmówić 7 Ojcze nasz, 7 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga, na intencję Ojca św. Jeżeli mało pielgrzymów, można wstępować powoli i podczas wstępowania odmawiać pacierze, jeżeli zaś wiele pielgrzymów, trzeba się śpieszyć, lecz zawsze w porządku, bez sturchania i kłótni, i gdy nie byłś podczas wstępowania w stanie zmówić przepisanych modlitw, zmów je w kaplicy Piłata.

Gdy nie możesz dostać się do spowiedzi, możesz spokojnie bez wszelkiej obawy iść na Gradusy, lecz wzbudź wtedy żal doskonały za grzechy i postanów sobie mocno, jak tylko będziesz mógł, iść do spowiedzi i Komunii św.

MODLITWA

przed wejściem na Gradusy.

O Boże nieskończonego miłosierdzia i dobroci, który nikogo od siebie nie odrzucasz, ale i największym grzesznikom, którzy po drogach nieprawości całe życie swoje chodzili, dla prawej pokuty miłosierdzie swoje oświadczasz i łaskawie wszystkie winy odpuszczasz; spojrzij w dobroci Twojej na mnie największego(a) grzesznika(cę) i racz mi odpuścić wszystkie grzechy moje; oświeć serce moje i daj mi prawdziwą skruchę,

abym z jak największem nabożeństwem te święte stopnie, któreś Ty sześć razy stopami Twemi Boskimi i krwią swoją najświętszą poświęcił, mógł(a) dnia dzisiejszego obejść, i gdyby można, łzami pokutnymi skropić; a potem opuściwszy drogi nieprawości, rozmyślając z serdecznem politowaniem prace, boleści, mękę i śmierć Twoję, drogą przykazań Twoich z cnoty w cnotę, jak po stopniach postępując, chodził(a) i doszedł(a) szczęśliwie na górę niebieskiego Syonu, i tam dobroć i miłosierdzie Twoje na wieki wieków z wybranymi Twymi chwalał(a). Amen.

MODLITWA

po skończonych Gradusach.

Boże, dla odkupienia świata raczyłeś się narodzić, dać obrzezać, od żydów wzgardzić, od Judasza pocałowaniem wydać; dałeś się pojmać, wiązać i jako niewinny Baranek na zabicie prowadzić, przed Annasza, Kajfasza, Piłata i Hero-da niesprawiedliwie stawić i przed niemi od fałszywych świadków oskarżenie, zelżywości, urąganie, policzkowanie, po-

szujkowanie, zeplwanie, twarzy zasłonięcie, biczowanie, cierniem koronowanie, z szat obnażenie, na śmierć osądzenie cierpliwie ponosić, gwoździemi do krzyża przybić i na krzyżu podnieść, między łotry postawić, żółcią i octem napoić i włócznią bok sobie przebić.

Ciebie tedy, Panie Jezu Chryste, przez tę najświętszą mękę Twoją, którą my niegodni rozmyślamy, przez najświętszą krew Twoją, którąś drogi Twoje i te święte stopnie obficie skropił i przez święty krzyż i śmierć Twoją pokornie upraszam: wybaw nas od mąk piekielnych a racz nas tam doprowadzić, dokąd zaprowadziłeś pokutującego łotra z Tobą ukrzyżowanego. Amen.



Stacye Drózek

Najśw. Maryi Panny

bolesnych, pogrzebowych i chwalebnych.

Uwagi poprzedzające.

„Błogosławieni, którzy strzegą dróg moich.“ (Przyp. 8). Temi słowy Najśw. Panna Marya zaprasza nas do uczczenia dróg jej. Jak zaś rozmyślanie męki Zbawiciela można rozdzielić na trzy główne części, bolesną mękę, śmierć i pogrzeb, — chwalebne zmartwychwstanie — i wniebowstąpienie, tak podobnym sposobem rozmyślali pobożni chrześcijanie życie Najświętszej Maryi Panny. Rozmyślano, jak ona towarzyszyła Synowi swemu w jego męce i śmierci i jak miecz siedmbolesny przeszywał wtedy jej duszę; rozmyślano, jak spokojnie w Bogu zasnęła i od Apostołów w dolinie Józafat pochowaną była; rozmyślano, jak według tradycyi z duszą i z ciałem wzięta była do nieba. Trojakie to rozmyślanie nazwano trojaką drogą duchowną Najświętszej Maryi Panny, z których pierwsza zawiera Stacye bolesne, druga pogrzebowe a trzecia chwalebne.

Żeby godnie uczcić Maryę, zwykle odmawia się podczas obchodzenia trojakich tych Stacyi, potrojną koronkę. Każda z nich składa się ze siedmiu części, każda część zaś z 1 Ojcie nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Przy obchodzeniu Dróżek Najświętszej Panny Maryi można dostąpić *wszystkich odpustów siedmiu głównych Kościołów Rzymskich*. — Obacz co o tem podano na stronie 14 i 15 pod literą B.

Dróżki Najśw. Maryi Panny bolesne, pogrzebowe i chwalebne.

Modlitwa wstępna.

Panie Jezu Chryste, dla chwały Matki Twojej najdroższej i dla zyskania jej opieki zaczynamy obchodzenie pamiątki jej boleści, jej śmierci i jej wniebowzięcia chwalebного. Udziel nam łaskę, abyśmy przez godne rozpamiętywanie tych tajemnic uzyskali tkliwą miłość ku Maryi, naśladowanie jej cnót, ustawiczną jej opiekę, a szczególnie jej obronę przeciw pokusom szatańskim teraz i w ostatniej godzinie śmierci naszej. Amen.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya. Wierzę w Boga.
Chwała Ojcu itd.

I. Stacye bolesne.

Stacya I. bolesna.

U grobu Jezusa.

Zdrowaś Marya.

Gdy po śmierci Jezusowej i zdjęciu jego z krzyża namazano ciało jego wonnemi olejkami, przyszła bolesna chwila dla Maryi, żeby utracić nawet zwłoki Syna swojego. Jeszcze raz tuli go do serca, ogrzewa zimne ciało ogniem miłości matecznej, jeszcze raz go całuje i chce tkliwym płaczem wzbudzić go do życia; lecz daremne wszelkie usiłowanie. Zgasłe oczy już się nie otworzą, sine usta już więcej mówić nie będą. Józef i Nikodem chcą jej wziąć święte ciało, aby je złożyć do grobu, ale tem mocniej obejmuje Jezusa i broni skarbu swego. Lecz daremne staranie, daremne prośby. Biorą Jezusa i niosą do ciemnego grobu. Tutaj ostatni raz żegna się Matka z Synem, tu co najdroższego posiada Marya, na zawsze ma utracić. Któż pojmie boleść Twoję, o Maryo najświętsza, któż gorzkość tego rozłączenia, o Matko osierociała, opisze? Już przywalony kamień do grobu, już Jezusa nie widać. Kamieniu drogi, mówi Marya z smutkiem odchodząc, strzeż Syna mego i broń go od nowej wściekłości tych, którzy go zabili.

MODLITWA.

O Maryo, Matko najboleśniejsza, wprawdzie wzięli Syna Twego od Ciebie, ale serce i myśli Twoje zawsze bawią u niego. Ja daleko biedniejszym od Ciebie, bo nędzny ja grzesznik, sercem i myślami odłączony od Jezusa, zanurzyłem się w świecie. O Matko bolesna, podaj mi Twą rękę i wspomóż mnie, bym się oderwał od świata i wrócił do Jezusa, bym chętnie bawił u niego w przenajświętszym Sakramencie, gdzie utajony na nas czeka, aby zlewać na nas łaski swoje. Am.

Stacya II. bolesna.

W kościele św. Krzyża.

Zdrowaś Marya.

Była to chwila okropna, gdy stojąc pod krzyżem Marya patrzyła na umierającego Syna, gdy widziała czoło jego zsiniałe, usta wysuszone, kości obnażone; gdy widziała go cierpiącego jako cichego Baranka, który nie otwiera ust swoich wśród wrzasku piekielnej radości; gdy słyszała go wołającego, że pragnie, a miała tylko łyż gorzkie dla jego ochłody.

Ileć razy oczy jego gasnące wejrzały na Maryę, tyleć razy miecz boleści śmiertelnej prze-

szywał serce jej. O Maryo, wejrzyj na Syna Twego, bo szukają Cię oczy jego, bo otwiera usta, żeby przemówić do Ciebie.

„Niewiasto,“ tak mówi, „oto syn twój,“ wskazując na Jana św., i obracając się ku Janowi, mówi: „oto matka twoja!“ Temi słowami postawił Jezus w osobie Jana św. cały rodzaj ludzki pod opiekę Maryi.

MODLITWA.

O Maryo, Matko najboleśniejsza, sercem od żalu i skruchy ściśniętem, ja syn Twój wołam do Ciebie o pomoc. Ratuj mnie, o Matko, kiedy szatan do grzechu kusić mnie będzie; ratuj mię, gdy duszę moję opuszczoną od wszelkiej pomocy rozpacz ogarnie; ratuj mnie, o Matko, syna Twojego, gdy w godzinie śmierci ostatnią z piekłem walkę toczyć będę. Amen.

Tu pierwsza Stacya Rzymska. Zmów oprócz koronki 3 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga na intencję Ojca świętego.

Stacya III. bolesna.

W kaplicy obnażenia.

Zdrowaś Marya.

W Nazarecie w spokojnem zaciszu domku swojego pilnie pracuje Marya nad suknią dla

Jezusa, którą częstemi rosi łzami. Dla czego Marya płacze? Co za smutne wspomnienie rani jej serce? Bo to owa suknia nierozdzielna, którą Chrystus miał nosić podczas męki swojej, a Marya prorockiem duchem przewidywała chwilę obnażenia Syna swego. Co zaś wtedy w duchu przeczuwała, to teraz widzi oczami swemi. Widzi jak oprawcy zdzierają z Jezusa suknię całodzianą, widzi i liczy na ciele obnażonem wszystkie rany Syna swego, które dotkliwie bolem napęłniają czule jej serce i rozdzierają jej duszę. Bo co Chrystus cierpi na ciele, to Marya cierpi w swojej duszy.

MODLITWA.

O Matko bolesna, z Twego Syna zdzierają suknię, a ja grzeszne ciało moje stroilem nieprzystojnemi zbytkami! Wstydlivość Twoja panińska cieszy się przynajmniej z tego, że nagość Jezusa krwią się przykrywa, a ja niewstydliwie błotem i hańbą nieczystości się zbrudzam. O Maryo, odarty z szat łaski św., uciekam się do Ciebie, zasłoń nagość moję płaszczem łaski niebieskiej, którą mateczna Twoja miłość mi niechaj uprosi u Syna Twego. Amen.

Stacya IV. bolesna.

U trzeciego upadku.

Zdrowaś Marya.

Każde tkliwe serce boleje na widok cierpiącej niewinności. Cóż dopiero serce Maryi uczuło na widok Jezusa idącego na śmierć! Czyli myślisz, że krzyż straszny na zbołałych barkach Jezusa nie ciąży i na sercu Maryi? Czyli wątpisz, że macierzyńska jej miłość nie uczuła gwałtownie boleści upadku Jezusa? Marya dzieliła całe męczeństwo Jezusowe i niosła cały ciężar krzyża okropnego i była zgodną z wolą Bożą. Święty Bernard mówi, że gdyby Marya była mogła nas zbawić śmiercią swoją, chętnie byłaby się ofiarowała, tysiąckroć i bez końca za nas umierać.

MODLITWA.

O Maryo, Matko miłosierdzia, Ty się ofiarujesz umierać z Synem Twoim za nas grzeszników, a ja mojemi upadkami do grzechu obalam Jezusa na ziemię a tem samem i Ciebie gniotę w błoto.

Wyznaję moję niegodność, wyznaję, zem już tysiąc razy zasłużył na piekło, i czuję, że tylko Twoja przyczyna dotychczas od kar wiecznych mię wyratowała. O Maryo, o Matko miłosierdzia, nie zapominaj miłosierdzia Twego i nie daj mi zginąć na wieki. Amen.

Stacya V. bolesna.

U bramy zachodniej.

Zdrowaś Marya.

Marya pierwsza odprawiła drogę krzyżową za Jezusem.

Mimo groźnych spojrzeń nieprzyjaciół, mimo złośliwego wrzasku zbojców, razem piorunowym uderzającego w jej serce, Marya szła tą drogą bolesną za Jezusem, szła przez bramę, z której czarna niewdzięczność żydowska wyrzuca Zbawiciela. Idzie aż na szczyt Golgoty i woła do nas: Dzieteczki moje, zbiegajcie się z krzyżami, ze smutkami i z boleściami waszemi i chodźcie za synem moim krzyż swój dźwigającym. Idźcie cierpliwie na drodze ciernistej doświadczeń bolesnych, bo ta tylko droga prowadzi do nieba. Dzieteczki moje, nie szemrajcie, nie narzekajcie na krzyże wasze, bo tylko w krzyżu zbawienie.

MODLITWA.

O droga Matko, która, chociaż wolna od wszelkiego grzechu, jednak idziesz drogą pokuty, oto ja nędzny grzesznik stawiam się na Twoje tkliwe wezwanie. Odtąd już nie opuszczę drogi pokuty krzyża św. Precz z rozkoszami świata, precz z pychą, precz z wszystkimi pożądliwościami, bo one jak dym miną! Tylko w Twoich śla-

dach, o Jezu, tylko za Twojem prowadzeniem, o Maryo, dojdę na miejsce, gdzie mi błyszczy promień wiecznego szczęścia. Amen.

Stacya VI. bolesna.

Przy kaplicy serca Maryi.

Zdrowaś Marya.

Gdy po całej ziemi żydowskiej sławiono Jezusa za liczne dobrodziejstwa, gdy w Jeruzalem śpiewano mu radosne Hosanna, Marya się ukrywała, żeby nie czynić uszczerbku sławie Syna swego; lecz gdy prowadzono Jezusa na śmierć, to nie ma pokoju, ale idzie za synem swoim, żeby dzielić się z jego wzgardą. Oto, przybliża się tłum wściekłych zbójców prowadzących Jezusa. Czy pozna Marya Syna swego, którego twarz krwią oblana, który od stóp do głowy ranami i sinością pokryty, którego śliczność do niepoznania zdarta? Matko nieszczęśliwa, oczy Twoje wprowadzie go nie poznawały, ale serce go odczuło, boć to Syn Twój jedyny.

MODLITWA.

O słodkie serce Maryi mieczem boleści przeszyte, bądź pozdrowione! Jak serce Twoje, o Matko litości, poznało Syna Twego mimo ran, mimo siności i kochać go nie przestało, tak

i mnie grzesznika, mnie zbójcę Syna Twego, mimo błota zbrodni moich, mimo brudu grzechów, Twoje dobre litościwe serce uznaje za syna i kochać nie przestawa. O Maryo, nie opuszczaj mnie, nie odmów mi miłości Twojej, bo w skrusze serca mego wracam się do Ciebie. Amen.

Tu druga Stacya Rzymska; zmów 3 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga Ojca na intencyę Ojca świętego.

Stacya VII. bolesna.

Przy wieczerniku.

Zdrowaś Marya.

Pan Jezus, nim rozpoczął mękę swoją, zgromadziwszy we wieczerniku uczniów, ustanowił przenaświętszy Sakrament ołtarza; samego siebie ofiarując Bogu pod postaciami chleba i wina, dał się na pokarm dusz wiernych. Według starych podań i Najświętsza Marya Panna z pobożnemi niewiastami była obecną we wieczerniku i pożywała Hostyę św. z rąk Jezusowych. Cóż myślisz, jakie błogie uczucia wzbudziła pierwsza komunja święta w sercu Maryi? Do najgłębszego uszanowania, do najgorętszej pobożności przyłączyła się boleść niewymowna. Albowiem to pożywanie ciała i krwi Jezusowej przypomniało jej mękę i śmierć jego. Gdy teraz Jezus swój testa-

ment był uczynił, myśl ta, że go w krótkce utraci, okropną boleścią przeszła jej serce; bo im więcej go kochała, tem głębiej z powodu jego utraty bolała.

MODLITWA.

O Maryo, jako Tobie dobry Jezus w przenajśw. Sakramencie się udzielił, tak też i mnie powierza się, gdy przystępuję do stołu Pańskiego. Czy zawsze godnie go przyjmuję do serca mojego? Przyczyn się za mną, o Maryo, bym już więcej go nie przyjmował ze sercem zimnem i obojętnem, ale owszem starał się z mocną wiarą, z pewną nadzieją i gorącą miłością przystąpić do stołu Pańskiego, i zgotować Zbawicielowi mojemu godny przybytek w sercu mojem. Amen.

Tu trzecia Stacya Rzymska; zmów 3 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga na intencję Ojca św. i odmawiaj dalej koronkę.

Jeżeli odległość jednej Stacyi od drugiej tak mała jest, że czas pochodu nie wystarcza do odmówienia dziesiątka, jednak odprawienie następującej Stacyi nie zaczyna się prędzej, dopóki cały dziesiątek nie jest zmówiony; w razie zaś, gdy odległość jest większa, śpiewa się pieśń pobożną.



II. Stacye pogrzebowe.

Stacya I. pogrzebowa.

W domku Maryi.

Zdrowaś Marya.

Miły domku, jak ubogo, ale jakże też i błogo jest w tobie, bo jesteś poświęconym obecnością najświętszej Panny Maryi. W tobie po zgonie Jezusa, przyjęta gościnnością św. Jana, przebywała Marya aż do śmierci swojej; tu ona, według starych podań, żyła z jałmużny; tu nabożeństwem swoim, roztropnością, pokorą i cichością dla wszystkich wiernych była wzorem i pocieszycielką. Aniołowie św. jej służyli a ona służyła ubogim, opatrywała chorych i pomagała opuszczonym. Dla wszystkich miła, błoga i uprzejma, jednak nosiła ciągle smutek i tęsknotę ustawiczną w sercu swoim, bo jej myśli nie były tu na ziemi, ale u Jezusa w niebie. Z pismem św. uskarżała się: „W ciemności siedzę, a światłości niebieskiej nie widzę. Łzy moje mi były chlebem we dnie i w nocy, bo się oddalił odemnie pocieszyciel.“ — Lecz nie płacz, Maryo, bo twoje pragnienie za Jezusem w krótkce się spełni. Ciesz się, Maryo, bo słaba iskierka życia twego w krótkce zagaśnie, aby jasnym blaskiem w niebie się rozświecić.

MODLITWA.

O Maryo, z rodu królewskiego pochodząca, wybrałaś sobie dobrowolne ubóstwo i zamiast w pałacu królewskim zamieszkałaś w ubogim domku z miłosierdzia Ci ofiarowanym. O Panno niewinna, Ty zrzekłaś się wszystkiego, co świat miłego i słodkiego posiada, a ja grzeszne i niegodne stworzenie, chciałbym narzekać na ubóstwo, wzgardę i cierpienia, na które przez grzechy zasłużyłem?

O Panno słodka, za Twoim przykładem obiecuję Ci tu w domku Twym, już się nie skarżyć na moje cierpienia. Odtąd chcę kochać ubóstwo św., bo je kochali Jezus i Marya. Odtąd wami gardzić będę, rozkosze i majątki tego świata, bo wami gardzili Jezus i Marya. Bądźże mi odtąd pożądane, gorzkie wygnanie i tułactwo moje na tej ziemi, bo wierzę mocno, że po tej nocy ciemnej mojego smutku i dla mnie się ukarze zorza wybawienia. Amen.

Tu czwarta Stacya Rzymska; zmów 3 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga na intencję Ojca świętego.

Stacya II. pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Oto leży najśw. Marya na łożu śmiertelnem cicha, cierpliwa, pokorna. Poznać po twarzy, że koniec jej blisko, że jej tęsknota za Jezusem ma być spełniona, że jej wygnanie i męczeństwo skłaniają się ku końcu. Lecz cóż się dzieje? Apostołowie święci rozproszeni po całym świecie, Duchem świętym przyprowadzeni, przed chwilą zasnącia niespodziewanie gromadzą się w domku i otaczają umierającą Maryą. Było to 14-go sierpnia w 72 roku jej życia, gdy w obecności Apostołów, napominając ich do miłości ku Jezusowi i dając im ostatnie błogosławieństwo, wieczorem łagodnie i spokojnie zasnęła w Bogu. Tak jak słońce po burzliwem powietrzu zachodząc, niebo i ziemię złotą jasnością ozdabia, tak gasnące życie Maryi na obecnych Apostołów wylało święte przeczucie rajskie.

MODLITWA.

Słodka Maryo, w życiu cicha i pokorna, już Ciebie w śmierci Twojej Bóg wszechmogący cudami wychwala. Gwiazdo morska, już Twoja światłość niebo i ziemię rozwesela. Upokorzyłaś się przed ludźmi, zataiłaś przed światem przedziwne dary panieństwa Twego i macierzyństwa Boskiego. O cudu pokory i uniżenia! Oto Bóg Ciebie teraz wy-

wyższa. Naucz i mnie, o Maryo, kochać poniżenie i pokorę a lękać się pychy, bo się Pan Bóg pysznym sprzeciwia, ale pokornym daje swą łaskę. Am.

Stacya III. pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Niosą Apostołowie najśw. Pannę do grobu. Miłość i wdzięczność jej czcicieli ubrały jej zwłoki w ozdobne szaty, okryły ją kwiatami i oblały wonnemi olejkami. Mnóstwo ubogich, wdów, sierót, nawet chorych i ułomnych śpieszy się, aby ją ostatni raz jeszcze oglądać, aby jej się tknąć i te święte ręce całować, co w życiu tyle dobrego czyniły. I żaden z tych, co w mocnej wierze dotykając się zwłok najśw. Panny o ulgę jakąś lub zdrowie prosił, bez pomocy nie odszedł.

MODLITWA.

O droga Matko moja, Marya! Tak jak teraz Ciebie do grobu niosą, tak i mnie raz poniosą na cmentarz, na wieczny odpoczynek. Czy mi towarzyszyć będą wdzięczni ubodzy, błogosławiąc mi, modląc się za mnie? Ach, może sieroty chciwością moją obdarte, może wdowy przezemnie udęczone, może ubodzy i nieszczęśliwi moją winą skrzywdzeni, za moją trumną o pomstę

do Boga wołać będą. O Matko moja, słuchaj teraz postanowienia mego. Com tylko komu szkody uczynił, chcę nagrodzić. Gdybym miał w pocie czoła mego pracować, chcę nagrodzić, i nie chcę, żebym z krzywdą cudzą na sumieniu umierał. O Maryo, spraw Twoją przyczyną u Boga, żeby te postanowienia moje były skuteczne. Am.

Stacya IV. pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Jak Pan Jezus Ojcu swemu niebieskiemu był posłusznym aż do śmierci na krzyżu, tak i Marya była posłuszną aż do skonania, czyniąc Bogu ofiarę z woli swojej. Marya była posłuszną kapłanom, bo z posłuszeństwa poświęciła się Józefowi; była posłuszną Aniołowi zwiastującemu jej wolę Bożą, mówiąc do niego: Niech mi się stanie według słowa twego; była posłuszną zwierzchności, idąc na rozkaz cesarski do Betleem; była posłuszną zakonowi, idąc po narodzeniu Jezusa do kościoła, by przyjąć oczyszczenie, którego nie potrzebowała. Posłuszenie ofiarowała Syna swego w kościele, posłuszenie ofiarowała go na krzyżu, posłuszną była aż do śmierci własnej.

MODLITWA.

O Maryo najposłuszniejsza, szczęśli-

wy kto wolę swoją stósując do woli Bożej, według przykładu Twego to zawsze czyni, co Bogu się podoba. Pragnę także ja być posłusznym i wołam do Ciebie, o Matko, o wspomózenie w tej dla mnie tak trudnej cnocie. Zetrzyj, o Maryo, rogi mego nieposłuszeństwa, jak starłaś głowę szatańską, abym od-tąd już nie moję wolę czynił, ale zawsze wołał Ojca niebieskiego. Amen.

Stacya V. pógrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Za życia serce Maryi było ołtarzem miłości, oddane Bogu na wonność wdzięczności. Ta miłość nie gasnąca gorzała jak ów krzak ognisty, który Mojżeszowi się ukazał na puszczy. Jak zaś ogień wydaje płomienie i światło, tak z serca Maryi ogień miłości wylewał się w ciągłych płomieniach i wydawał światło wzoru dla wszystkich. Lecz jej miłość, Boskiej pragnąca chwały, nie zapominała i o nas biednych swych dzieciach. Owszem ona w macierzyńskiej swojej miłości nas obejmuje, aby nas Bogu uzyskać. Czyli śmierć była w stanie rozwiązać ten węzeł miłości? Przeciwnie! Śmierć zjednoczyła umierającą Maryą z Bogiem a nas, jej dzieci, jeszcze ściślej do niej przywiązała.

MODLITWA.

O Matko miłosierdzia, otoczeni tysiącami gróźnych niebezpieczeństw, uciekamy się do Ciebie, abyśmy nie utonęli na burzliwym morzu tego świata. Jak arka Noego ludzi i zwierzęta od potopu ochroniła, tak Ty, o najmiłościwsza Matko, nas zbaw, nas ochroń od czartowskiej nawałności. Amen.

Tu Stacya piąta Rzymska; zmów 3 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga na intencję Ojca św.

Stacya VI. pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Najświętsza Marya Panna przy pogrzebie swoim cudowne dobrodziejstwa wyświadczyła. Doznał tego Żydowin, któremu, gdy z lekko-myślności lub złości dotknął się trumny pannieńskiej, ręka nagle uschła i jak kość bez władzy wisiała. Ale gdy poznawszy zaraz niewierność swoją z płaczem o przebaczenie prosił, ku zadziwieniu ludu ręka sucha i bezwładna w samej chwili dawniejszą czerstwość otrzymała. — Chcesz i ty być uzdrowionym na duszy i doznać tak w życiu jak przy śmierci cudownej opieki najświętszej Panny Maryi, wychwalajże ją w życiu i naśladowuj jej cnoty, a doznasz, że ci macierzyńską w ostatniej potrzebie poda rękę i zaprowadzi do chwały wiecznej.

MODLITWA.

O Matko cudowna, Twoja wielowładność ciało i duszę wiernych uzdrowia. Oto ja także dręczony jestem różnemi słabościami, chorobami i boleściami! Wiesz dobrze, o Maryo, że to wszystko są skutki grzechów moich i występków. Płacząc i bolejąc proszę Cię, o Matko miłosierdzia, o zdrowie i ulgę. W moich cierpieniach nie opuszczaj mię, o Maryo. Amen.

Stacya VII. pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

W dolinie Józafat tysiący umarłych odpoczywają i czekają dnia zmartwychwstania swego. Tam naród Izraelski pochował swoich królów, stawiając im wspaniałe pomniki. W dolinie Józafat każdy Izraelita życzył sobie złożyć ciało znużone. Tam także Apostołowie zanieśli ciało najśw. Maryi Panny i położyli w grobie rodzinnym, żegnając się rzewliwie i błogosławiąc jej szczerze. Spoczywaj słodko, tak mówili, i tak mówię i ja z nimi, spoczywaj słodko, o najmiłsza Matko, po licznych Twoich trudach i boleściach, cierpieniach i dolegliwościach; spoczywaj spokojnie, o Maryo, aż zawoła Cię Syn Twój Boski do siebie,

MODLITWA.

O Maryo, wprowadzie teraz jeszcze jestem czerstwy i silny, lecz kosa śmiertelna zawsze zaciągnięta na grzeszną moję głowę. Może dekret śmierci już nawet dla mnie gotowy. Może chwila zgonu mego już bardzo bliska. Wiem ja pewno, że z licznych tu zgromadzonych czcicieli Twoich, o Maryo, przed upływem jednego roku wielu w grobach próchnieć będzie. Może i ja do nich należę. O Matko najdroższa, nie opuszczaj mię w strasznej tej chwili, od której zawisła cała moja wieczność. Nie daj, o Maryo, żebym niespodzianie bez św. Sakramentów, bez łez pokutnych umarł. Amen

Tu szósta Stacya Rzymska; zmów 3 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga według intencji Ojca św.



III. Stacye chwalebne.

Wniebowzięcie Najsw. Maryi Panny.

Stacya I. chwalebna.

Zdrowaś Marya.

Piętnastego sierpnia przybył św. Tomasz, jedyny z Apostołów, który nie był obecnym

przy śmierci najśw. Panny, do Jerozolimy i pierwsze jego pytanie było o Maryi. Opowiadają mu jej śmierć, opisują mu jej pogrzeb, mówią mu o cudach, które się stały. Na usilne jego żądanie, żeby mógł widzieć jeszcze raz jej twarz, prowadzą go Apostołowie do jej grobu, otwierają grób, nie znajdują ciała, tylko szaty jej, róże i kwiatki i cudowną czują jakąś wonność niebieską. Zadziwieni cudem tym poznali, że Chrystus Pan ciało Matki swojej, niepokalane żadnym grzechem, przed dniem powszechnego zmartwychwstania do nieba wziąć raczył.

MODLITWA.

O Maryo trzykroć błogosławiona, jak niepojęta Twoja szczęśliwość! Głęboko teraz pod nogami Twemi ten padoł płaczu, w którym my żyjemy, a wysoko w świetle słońca i gwiazd Twój tron i Twoje mieszkanie. O Matko miła, czyli tam na wysokości o nas biednych Twoich dzieciach zapomnisz? O nie, bo wielkie było Twoje miłosierdzie, gdyś cierpiała na ziemi, lecz daleko większe miłosierdzie Twoje, gdy królujesz w niebie. Amen.

Stacya II. chwalebna.

Zdrowaś Marya.

Jakie to myślisz, pielgrzymie pobożny, że było pierwsze dzieło najśw. Panny w dzień swojego wniebowzięcia?

Oto, szeregami Aniołów otoczona, wstępuje najprzód w miejsce płaczu i boleści, w miejsce płomieni i westchnień; Marya wstępuje w czyściec. O jaka radość napęlnia wszystkie dusze cierpiące, w jaką wesołość przemieniają się łzy opuszczonych! Tak jak długo oczekiwany deszcz orzeźwia ziemię spragnioną, tak obecność Maryi rozwesela dusze umarłych a tysiące wyzwolone zostały z tego więzienia okropnego za przyczynieniem się najświętszej Bogarodzicy.

MODLITWA.

O Maryo, wspomóżenie dusz wier-nych, w głębokości otchłani może cierpią rodzice moi, bracia, siostry, dzieci, przyjaciele moi, może cierpią z mojej przyczyny! O Matko miłosierdzia, wejrzyj na łzy moje, słuchaj na prośby moje, i wybaw ich z tych płomieni ognistych, albo przynajmniej ulżyj im w ich boleściach. Amen.

Stacya III. chwalebna.

Zdrowaś Marya.

Wyszędłszy z czyścia, pomnożył się orszak tryumfalny najśw. Panny, albowiem dusze wy-

zwolone z otchłani przyłączyły się do chórów anielskich Maryą otaczających.

Lecz cóż to za blask świetny na przeciw blyszczący? Co za śpiewy seraficzne, co za harmonia słodka? Co za niezliczone szeregi niebieskich mieszkańców, niby legiony wojska Bożego? Oto, całe niebo idzie na spotkanie się z swoją królową, i jako księżyc pomiędzy gwiazdami, tak Marya zajaśniała pomiędzy chórami Cherubinów, Serafinów, Aniołów i innych Błogosławionych.

MODLITWA.

O Maryo, królowo niebieska, cieszę się z Twojej chwały i radości. Precz teraz ze łzami, precz z płaczem, precz ze wszystkimi smutkami i skargami! Chcę się cieszyć z Tobą, o Maryo. Bo któreż dziecię nie radowałoby się widząc matkę swoją szczęśliwą? Amen.

Stacya IV. chwalebna.

Zdrowaś Marya.

Gdy chóry anielskie swojej królowej pokłon uczyniły, przedstawił się nowy widok zachwycający.

Okazują się bowiem teraz Patryarchowie i Prorocy, Królowie i Kapłani starego zakonu, którzy o niej prorokowali, którzy ją w obrazie widzieli, jak Eliasza w jasnej chmurze. Ukazuje się święta Anna i święty Joachim, pozdrawiając

szczęśliwem obliczem córkę swoją. Przychodzi św. Józef, wierny jej obrońiciel i opiekun, dodając szczęście do szczęścia. Jaka radość, jakie wesele dusz błogosławionych!

MODLITWA.

O Maryo, ja ubogie dziecko Twoje na ziemi, czyli raz będę w liczbie Twoich dzieci w raju niebieskim? O Matko moja, jak dziecko tuli się do matki, czując się u niej bezpieczne, tak i ja garnę i tulę się do Ciebie, póki się błąkam tutaj na tem morzu niebezpiecznem życia doczesnego. Nie opuszczaj mnie, o Maryo, dopóki mnie nie zobaczysz w liczbie błogosławionych w niebie. Amen.

Stacya V. chwalebna.

Zdrowaś Marya.

Radosne te uroczystości w niebie, któreśmy aż dotąd rozmyślali, były tylko wstępem do tego, co jeszcze czekało na Maryę. Zamilkło na chwilę całe niebo, ustały okrzyki radości, bo przed tem, co teraz się rozpocząć miało, zniknęły jak mgła przed słońcem.

Powstał bowiem Pan Jezus z tronu majestatu swego na spotkanie Matki swej najmilszej, aby ją stawić wobec Trójcy przenajświętszej. A kto opisze wrażenie tego spotkania? Opartej na ramieniu Jezusowem serce

jej tonie w radosnem zachwyceniu. Wielki jak morze był niegdyś jej smutek na ziemi, większe jak morze, bo wielkie jak niebo, teraz jej szczęście. Pielgrzymie pobonży, czy potrafisz, co za nagrodę Pan Jezus ma dla swoich dusz wiernych?

MODLITWA.

O Jezu, serce mi topnieje od radości, gdy rozważam hojność Twoją we wynagrodzeniu. Czyli i ja, nędzne stworzenie, nagrody wiecznej spodziewać się mogę? O Jezu kochany, wierzę niezachwianie, że obietnice Twoje są prawdziwe, wiem więc pewno, że i nadzieja moja mnie nie zawiedzie, jeżeli tylko wytrwam aż do śmierci. Dopomóż, o Jezu, Twoją łaską, przyczyn się, o Maryo, abym nigdy więcej od drogi prowadzącej do nieba nie odstąpił. Amen.

Stacya VI. chwalebna.

Zdrowaś Marya.

Tron i korona są znaki godności królewskiej. Tron i korona też należały się królowej niebieskiej. Zaprowadził więc Pan Jezus Matkę swoją przed oblicze Trójcy przenaświętszej i posadził na tronie, w porównaniu z którym wszystkie trony mocarzów ziemskich są niby pajęczyny. Gdy na głowę jej włożono ko-

ronę, która o tyle przewyższa wszystkie korony świata, o ile niebo przewyższa ziemię, zanuciły wszystkie chóry anielskie i wszyscy Święci wesole Alleluja, które radośnie odbijało się po całym niebie.

MODLITWA.

Boże wszechmogący ! Twój Majestat i Twoja potęga przechodzi wyobrażenie moje. Język anielski za słaby, żeby wyrazić radości i rozkosze, w których opływała Marya. Uniżony w prochu mego nicestwa, uważając tajemnice te święte, zatęsknić tylko serce moje może za niemi, a język mój powtórzyć śpiew anielski : Chwała Bogu na wysokości. Amen.

Stacya VII. chwalebna.

Zdrowaś Marya.

Św. Paweł w zachwyceniu niegdyś widział niebo otwarte i zakosztował rozkosze rajske.

Jaki więc opis nam daje tego, co Bóg nadmierną obfitością łaski słudze swemu objawił? Oto powiada: „Żadne oko nie widziało, żadne ucho nie słyszało, w żadnego człowieka serce nigdy nie wstąpiło, co Bóg nagotował tym, którzy go miłują.“ Daremną więc pracą przeniknąć zasłonę, która dzieli doczesność od wieczności; daremne usiłowanie wymierzyć obszerność i głębokość błogie-

go szczęścia, którego Święci Pańscy używają; daremniejsze dopiero badanie rozkoszy niebieskich, w których opływa Królowa wszystkich Świętych. Uspokój się więc, biedne serce moje; póki mi bijesz w piersiach moich, niebieska kraina jest ci zasłoniąta! Zasłona ta dopiero tedy będzie zerwana, kiedy bić przestaniesz, gdy powieki moje ostatni raz się zamkną do snu śmiertelnego.

MODLITWA.

O Maryo, królowo anielska, Ty królujesz nad Aniołami i wszystkimi Świętymi. Patrząc na oblicze Syna Twego, który jest Bogiem, nie zapominaj na syna Twego, który jest człowiekiem. Jesteś szczęśliwą patrząc na Syna Bożego, bądź miłosierną patrząc na Syna grzesznego. Dokąd ja biedny się udam, jeżeli Ty mnie porzucisz? Lecz nie, Matko miłosierdzia, Ty nie odrzucisz mnie od siebie, bo taką ufność pokładałam w Tobie, iż pomyśleć nie mogę, żebym mógł zginąć, dopóki Ciebie kocham. O Maryo, mocno wierzę, że chociaż bym stanął nad przepaścią piekielną, prawica Twoja ztąd mnie wyrwać i ratować potrafi. Amen.

T 1 Stacya siódma Rzymska; zmów 3 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga według intencji Ojca św., jeżeli można przy kościele albo w kościele klasztornym.

Oflarowanie po skończonem Nabożeństwie.

Święta Panno Maryo! Jak Ty towarzyszyłaś Boskiemu Twemu Synowi na drodze krzyżowej, tak i my w duchu rozmyślając, towarzyszyliśmy Tobie na drodze boleści, śmierci i chwały Twojej.

Przymij łaskawie, o Matko litościwa, to nabożeństwo, i nie odmów nam Twojej opieki i obrony teraz i zawsze. Oddal w miłosierdziu Twem wszystkie niebezpieczeństwa ciała i duszy od nas, broń nas od choroby, głodu i wszystkiego złego na tym biednym świecie.

Zapal w sercu naszym ogień miłości ku Boskiemu Twemu Synowi, a gdybyśmy kiedy chcieli się oddalić od Chrystusa, źródła wszelkiej łaski, napolimaj nas bez przestania, i przypominaj nam krwawą cenę, którą Syn Twój dusze nasze odkupił i z niewoli szatańskiej wybawił, żebyśmy na nowo do niego wrócili.

Święta Matko, dopuść na mię,
Niech ran Syna Twego znamię
W sercu swem mam wyryte. Amen.

Litania

o Najświętszej Pannie Maryi.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmił. s. n. nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmił. się n. nami.
Święta Marya, módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Matko Chrystusowa,
Matko łaski Bożej,
Matko najczystsza,
Matko najśliczniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,
Matko najmilsza,
Matko przedziwna,
Matko dobrej rady,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno roztropna,
Panno czcigodna,
Panno wślawiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Naczynie duchowne,

Módl się za nami.

Naczynie poważne,
 Naczynie osobliwego nabożeństwa,
 Różo duchowna,
 Wieżo Dawidowa,
 Wieżo z kości słoniowej,
 Domie złoty,
 Arko przymierza,
 Bramo niebieska,
 Gwiazdo zaranna,
 Uzdrawienie chorych,
 Ucieczko grzesznych,
 Pocieszycielko utrapionych,
 Wspomożenie wiernych,
 Królowo Anielska,
 Królowo Patryarchów,
 Królowo Proroków,
 Królowo Apostołów,
 Królowo Męczenników,
 Królowo Wyznawców,
 Królowo Panieńska,
 Królowo wszystkich Świętych,
 Królowo bez grzechu pierworodnego po-
 Królowo Różańca świętego, [częta,
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
 przepuść nam, Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
 wysłuchaj nas, Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
 zmiłuj się nad nami.

300 dni odpustu za każdy raz; a nadto za codzienne
 jej odmówienie odpust zupełny w każde z pięciu gło-
 wnych świąt N. Panny Maryi. (I za dusze zmarłych).
 (Pius VII. 30. września 1817).

ANTYFONA.

Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko; naszymi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona. Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas zalecaj, Synowi Twojemu nas oddawaj.

V. Módl się za nami, św. Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Łaskę Twoję, prosimy Cię, Panie, racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem anielskiem wcielenie Chrystusa, Syna Twego poznali, przez mękę i krzyż jego do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegóż Chrystusa Pana naszego. Amen.

V. Módl się za nami, święty Józefie.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Niechaj, prosimy Panie, zasługami Oblubieńca Najświętszej Matki Twojej wspomóceni będziemy, abyśmy, czego przez nieudolność naszą dostąpić nie możemy, za jego przyczyną otrzymać mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Litania

o świętej Annie.

(Dla prywatnego użytku.)

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
 Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
 Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
 Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
 Święta Trójco, jedyny Boże, zmił. się n. nami.
 Święta Maryo, córko Anny świętej, módl się za nami.

Święta Anno, módl się za nami.

Święta Anno, obrana przed wieki od Boga

Ojca za matkę N. Maryi Panny,

Święta Anno, najukochańsza babko Chry-
 stusa Pana,

Święta Anno, naczynie wybrane dla Oblu-
 bienicy Ducha św.,

Święta Anno, matko najgodniejsza Rodzi-
 cielki Boga,

Święta Anno, osobliwy przykładzie i ozdobo
 stanu małżeńskiego,

Święta Anno, chwało i światło niewiast
 pobożnych starego zakonu,

Święta Anno, prawdziwe zwierciadło wszy-
 stkich małżonek,

Święta Anno, owocem pożądanym żywota
 od Boga obdarzona,

Święta Anno, matko ubogich,

Święta Anno, pocieszycielko smutnych i
 utrapionych,

Módl się za nami.

Święta Anno, obroń do Ciebie się uciekających,

Święta Anno, przyczyno zbawienia naszego,

Święta Anno, ucieczko grzesznych,

Święta Anno, uzdrowienie chorych na duszy i na ciele,

My grzeszni do Ciebie wołamy, wysłuchaj nas, o Anno święta.

Przez osobliwą łaskę, którąś miała, gdyś córkę Twoją, Pannę Maryę, bez grzechu pierworodnego poczęła,

Przez wesele i radość, którąś miała, gdyś Pannę Maryę porodziła,

Przez uciechę, którąś miała, gdyś córkę swoją karmiła,

Przez radość, którąś miała, niosąc i pielęgnując Pannę Maryę na rękach swoich,

Przez ofiarowanie córki swojej Bogu w kościele świętym,

Przez świątobliwe wychowanie córki Twojej Maryi,

Przez wszystkie cnoty i zasługi Twoje,

Przez radość, którąś miała, widząc przy śmierci Jezusa, Maryę i Józefa,

Przez szczęśliwą i błogosławioną śmierć Twoją,

Przez chwałę, którą Ci na ziemi czynili święci Apostołowie i teraz w niebie czynią,

Przez radości, które masz w niebie, patrząc na wnuka Jezusa Chrystusa i córkę Pannę Maryę i wszystkich Świętych,

Módl się za
nami.

Wysłuchaj nas, o Anno święta.

Abyś wszystkim sługom i służebnicom
Twoim błogosławić raczyła,

Abyś wszystkim katolickim stanom mał-
żeńskim cierpliwość i jedność uprosić
raczyła,

Abyś nam wszystkim do Ciebie się uda-
jącym szczęśliwą śmierć uprosić raczyła,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

Antyfona.

Błogosławione to ciało, które Maryę Pannę
nosiło i błogosławione te piersi, które Matkę
Boga najwyższego karmiły.

V. Módl się za nami, święta Anno.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana
Chrystusowych.

Modlitwa.

Boże, któryś błogosławionej Annie tę łaskę
udzielić raczył, że Rodzicielki jednorodzonego
Syna Twego matką być zasłużyła, daj miłości-
wie, abyśmy za przyczyną jej, której pamiątkę
obchodzimy, przez Ciebie byli wspomnieni.
Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa,

Wysłuchaj nas,
o Anno święta.

który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego na wieki wieków. Amen.

Modlitwa.

Boże, któryś błogosławioną Annę, wybraną matkę najmiłszej Rodzicielki Twojej do chwały wiecznego wesela wywyższył raczył, daj nam, prosimy Cię, przez jej chwalebne zasługi i prośby, abyśmy wiecznego dostąpili błogosławieństwa. Błogosławimy Ciebie, o Panie, który dla zbawienia ludzkiego przyjąłeś ciało nasze i stałeś się człowiekiem. Błogosławione niech będzie najśodsze Imię Twoje i imię najchwalebniejszej Matki Twojej, Dziewicy Maryi. Niech będzie błogosławiony żywot Anny świętej, który nosił Matkę Pana naszego Jezusa Chrystusa; niechaj będą błogosławieni Joachim ojciec i Józef oblubieniec i cały ród Maryi, ze wszystką rzeszą niebieską na wieki wieków. Amen.



Nabożeństwo

podczas Mszy świętej.

Z pism św. Franciszka Salezyusza.

Najświętsza Boska ofiara i najwyższa tajemnica Mszy św., mówi św. Franciszek Salezy, jest słońcem wszelkiego nabożeństwa duchownego, punktem środkowym religii chrześcijańskiej, duszą pobożności, tajemnicą niewysławioną, zamykającą w sobie przepaść Boskiej miłości, przez którą Bóg rzeczywiście i istotnie z nami się łączy i łaski swoje i dary na nas zlewa. Modlitwa, która w połączeniu z tą Boską ofiarą się czyni, ma taką moc, iż dusza przez nią obfitość Boskich łask przyjmuje. Z najwyższem przeto uczuciem pokory staw się w obecności Boskiej i mów:

Na Introit.

Wierzę, o Boże mój, iż we Mszy św. Bóg człowiek, Pan nasz Jezus Chrystus, mękę i śmierć swoją krzyżową na zadosyćuczynienie za grzechy nasze Ci ofiaruje. Niegodzien jestem być przy niej obecnym. Daj mi łaskę, abym z taką pokorą i skrucą za grzechy moje podczas tej ofiary był przejęty, jaką bym miał, gdybym z Maryą Magdaleną pod krzyżem umierającego Zbawiciela się znajdował.

Najłaskawszy Zbawicielu mój! Oto jam zgrzeszył, a Tyś za mnie na karę skazany; ja zasłużyłem na śmierć, a Tyś umarł za mnie najboleśniejszą śmiercią na krzyżu. Z pokorą i żalem biję się w piersi. Za wszystkie grzechy moje żałuję serdecznie z miłości ku Tobie. Zmiłuj się nademną, o Jezu najśłodszy, i przez gorzką mękę i śmierć Twoję udziel mi odpuszczenia grzechów i łaski do pobożnego i cnotliwego życia potrzebnej. Chętnie będę znosił dolegliwości tego życia i drogą pokuty i cierpienia za Tobą postępował, aby moję ku Tobie miłość i wierność okazać, i stać się dziedzicem chwały Twojej.

Na Gloria.

Chwała bądź Bogu na wysokości i na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Chwalimy Cię, błogosławimy Cię, wielbimy Cię, wysławiamy Cię, dzięki Tobie czynimy dla wielkości chwały Twojej, Boże w Trójcy świętej jedyny, za niezasłużoną łaskę stworzenia, odkupienia i poświęcenia. Zmiłuj się nad nami, o Jezu, i przyjm mile cześć, którą Ci

oddawamy. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, nagródź przez Twe nieskończone zasługi, co niedostaje naszej słabości. Przed Tobą, jako przed najwyższym i najświętszym Panem i Bogiem, niech się zginają kolana wszystkich, którzy są w niebie, na ziemi i pod ziemią.

Podczas modlitw kapłana.

Prosimy Cię, o Panie, wysłuchaj litościwie modły Twojego Kościoła świętego. Udziel przez zasługi Jezusa i przyczynę jego Najśw. Matki, ucieczki grzeszników, i przez wstawienie się wszystkich Świętych odpuszczenie grzechów wszystkim żyjącym i zmarłym. Nawróć wszystkich grzeszników; utwierdź mnie i wszystkich, co Ciebie kochają, w łasce poświęcającej; błogosław, utrzymuj i rozmnażaj nas ze wszystkimi przełożonemi; zaprowadź obłąkanych do połączenia się i pojednania z Twoim Kościołem; błogosław pasterzom Kościoła i księżętom ziemskim, aby wszyscy Ci służyli w pokoju i oglądać Cię niegdyś, Twoje zmiłowanie wysławiać i na wieki uwielbiać Cię mogli. Amen.

Na Lekcję.

O jakże kary godzien jestem, o Pannie, kiedy przyrzekłszy na chrzcie św. według nauki Apostołów żyć, Ciebie nadewszystko kochać, grzechu się strzedz, tego jednak nie zachowałem!

Oświeć i utwierdź mię, abym nauki i napomnienia Apostołów miał zawsze w sercu i przed oczyma, i według ich wzoru we wszystkich pokusach wiernie Ci służył i onych naśladował w pokorze, łagodności, miłości, trzeźwości, czystości i wszystkich innych cnotach. Amen.

Na Ewangelię.

O Jezu mój, Tyś z nieba zstąpił, abyś nas Twem słowem i przykładem nauczył, co wierzyć, w co ufać i co czynić mamy, aby zbawienie otrzymać. Mocno postanowiłem sobie, Ciebie naśladować. Spraw, o Zbawicielu mój, ażeby serce moje oziębłe miłością ku Tobie się zapaliło, a słaba wola moja z Twoją najświętszą wolą we wszystkim złączona była: abym nic nie chciał innego, jedno co Ty chcesz, i aby odtąd wola Twoja święta wszystkie moje myśli, żądze, słowa i czynności zajęła

zupełnie. Ufam, iż mi nie odmówisz Twojej pomocy, abym wykonał to moje przedsięwzięcie, które teraz przed Tobą ponawiam. Gotów jestem przyjąć wszystko i wytrzymać, cokolwiek Tobie będzie się podobało na mnie zesłać, ażebym tym sposobem lepiej się Tobie podobał. Amen.

Na Credo.

Wierzę, o Boże mój, żeś mię dla wiecznej szczęśliwości stworzył, i żeś Syna Twojego dla mojego odkupienia i Ducha świętego dla mojego poświęcenia zesłał. Dziękuję Ci za to i proszę, nie dopuść, abym za tyle dobrodziejstw i dowodów Twojej ku mnie miłości miał zostać niewdzięcznym i Ciebie dobrowolnie grzechami obrażać. Udziel mi gorącej ku Tobie miłości i statecznej wierności w zachowaniu przykazań Twoich. Wyrwij z serca mojego wszelką skłonność i upodobanie do grzechów nawet najmniejszych, wszelkie żądze Tobie przeciwne, wszelkie myśli do Ciebie się nie odnoszące. Spraw, abym z Tobą zamiłował ubóstwo, cierpienia i prześladowania dla Imienia Twego; abym

z Tobą tak ściśle połączonym był zawsze, iżby nic mnie od Ciebie oderwać nie mogło. Amen.

Podczas ofiarowania.

Ojczy najświętszy, o jakże wielkiem złem jest grzech, za który Syn Twój tak srogie męki ponosić musiał, aby Twojej sprawiedliwości zadosyć się stało! Lecz oraz, jak wielką jest miłość Twoja ku nam, iż Syna Twego jednorodzonego dla naszego odkupienia na świat posłałeś, abyśmy nie zginęli. Ufność naszą składamy w zadosyćuczynieniu jego, i z miłości ku Tobie i ku niemu prawa Twoje święte zachowamy. Dodaj mi do tego łaski Twojej świętej przez zasługi męki jego i śmierci bolesnej na krzyżu, i odpuść grzechy moje, ażeby moje ku Tobie modły i dziękczynienia Tobie przyjemne były.

Wejrzyj litościwie na ofiarę Syna Twego, którą w tym celu wraz z kapłanem w darach chleba i wina Ci składam, w tejże myśli, w jakiej Pan nasz Jezus Chrystus tę najświętszą ofiarę sprawował, i jeszcze po dziś

dzień i aż do skończenia świata przez ręce kapłanów sprawuje. Przymij one, najłaskawszy Ojcze, za mnie, za moich przyjaciół i krewnych, za wszystkich braci i siostry, za wszystkich żywych i umarłych, na odpuszczenie grzechów naszych, i wyjednanie wszelkich potrzebnych łask i darów zbawiennych.

Na zawdzięczenie ofiaruję Ci siebie samego z ciałem i z duszą, odnawiając wszystkie przy chrzcie świętym uczynione obietnice miłowania Ciebie nade wszystko i poświęcenia sił wszystkich ciała i duszy ku zachowaniu przykazań Twoich. Z miłości ku Tobie wyrzekam się wszelkiej skłonności do każdego choćby najmniejszego grzechu, do próżnych i niebezpiecznych uciech. Niech się dzieje wola Twoja ze mną w czasie i w wieczności. Za pomocą łaski Twojej chcę wśród prześladowań i uci-sków wiernie Cię naśladować.

Od Ofiarowania aż do Podniesienia.

Ojcze niebieski, nadeszła chwila, w której Syn Twój jednorodzony, Pan i Zbawiciel nasz, na ten tu ołtarz zstąpić

ma, ażeby chleb i wino w przenajświętsze swe ciało i krew swoją przemienił. Oddał wszystkie myśli niepotrzebne z serca mego i użył łaski, abym cześć należną mu oddać, Ciebie Boga w Trójcy jedyne go za tę nieogarnioną miłość godnie wychwalać mógł. Potrzykroć Świętym jesteś, byłeś i będziesz! Chwała Ci Bogu Ojcu, Bogu Synowi i Bogu Duchowi św. od wszystkich stworzeń na wieki! Poświęć i oczyść wszystkie nasze myśli, żądze i uczynki, aby Ci przyjemne były. Błagam miłosierdzia Twojego za najwyższego Pasterza naszego N., za wszystkich przełożonych Kościoła Twojego, za wszystkich książąt chrześcijańskich, za krewnych i przyjaciół, aby wszyscy doznali pomocy Twej, łaski i pocieszenia Twojego i od wszelakich niebezpieczeństw i przygód na ciele i na duszy przez zasługi Jezusa Chrystusa uwolnieni byli.

Ażeby zaś ta moja prośba tem przyjemniejszą Ci była, łączę ją z przyczyną błogosławionej Panny Maryi i wstawieniem się wszystkich Apostołów i

Męczenników i Świętych. Wysłuchaj łaskawie modły ich za nami, abyśmy niegdyś w królestwie Twojem z niemi Cię współ chwalić i wielbić mogli.

Przy podniesieniu Hostyi św.

O Jezu mój, oddaję Ci pokłon i cześć jak prawdziwie przytomnemu pod postacią chleba i proszę Cię, odmień też moje zupełnie w światowości zanurzone serce w gorącą ku Tobie miłość, abym Tobie samemu żył i z miłości ku Tobie wszystkiemu obumierał, coby miłość moją ku Tobie osłabiać mogło.

Przy podniesieniu kielicha.

Najświętsza krwi Zbawiciela mojego, oddaję Ci pokłon i błagam, oczyść mię od wszystkich grzechów i wyraż pamięć męki i śmierci Twojej krzyżowej tak głęboko w sercu mojem, abym Cię nigdy odtąd dobrowolnie żadnym grzechem nie obraził.

Po Podniesieniu.

Ojczy miłosierdzia i Boże wszelakiej pociechy, przyjm łaskawie ofiarę Syna swojego na odpuszczenie grzechów naszych i udzielenie nam łaski poświęca-

jącej, bez której nie możemy nic dobrego czynić. Ciało moje zawsze jeszcze sprzeciwia się duchowi; zmysły szukają tylko przyjemności i ubiegają się za rzeczami doczesnemi. Dopomóż mi, o Panie, łaską Twoją, aby duch mój pannał nad pożądliwościami ciała i dostał onego pokoju, który przyobiecałeś tym, co Ciebie miłują, a który stanowi największe szczęście na ziemi. Użycz mi wewnętrznego pokoju, abym światu i sobie obumarł zupełnie i strasznych mąk czyśćcowych uszedł. Wyzwól z nich, o Panie, przez tę najświętszą ofiarę Jezusową dusze zmarłych braci i siostr w Chrystusie, a mianowicie N. N., jako też dusze moich krewnych, przyjaciół, dobrodziejów i wszystkich w czyśćcu zatrzymanych. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Podczas Pater noster.

Ojcze niebieski, użycz nam wszystkim Twojej łaski, abyśmy dla czci najświętszego Imienia Twojego przez doskonałe poznawanie nauki wiary, przez nadzieję mocną i zachowanie przykazań Twoich nieba dostąpili. Daj nam wszy-

stkim łaski i dary dla duszy i ciała, jakich potrzebujemy. Napełnij nasze i wszystkich ludzi serca duchem trzeźwości i uczciwości a szczególnie serce grzeszników nałogowych i nieprzyjaciół trzeźwości. Opuść nam wszystkie grzechy nasze, daj serce skłonne do zgody i oddal od nas wszelkie pokusy do złego. Jeżeli zaś pożyteczne i zbawienne są dla nas, wzmocnij i utwierdź nas, abyśmy przez nie i utrapienia świata tego nie byli do grzechu przywiezieni. Amen.

Od Komunii aż do końca Mszy św.

Najukochańszy Jezu, jak wielce litościwego Arcykapłana mamy w Tobie, który nie tylko wszystkie nasze pokusy, uciski i słabości znasz, ale przez Komunią św. z nami też wspólnie wojujesz i zwyciężasz! Ty albowiem przynajświętszy Sakrament ołtarza nie tylko jako ofiarę do pojednania naszego, ale też jako pokarm dusz naszych ustanowiłeś, na oświecenie naszego rozumu, na wzmocnienie woli naszej i na rozpalenie serca naszego miłością ku Tobie.

O Jezu mój, ponieważ Cię z kapłanem w Komunii najświętszej przyjąć nie mogę, przeto Cię proszę, daj mi przez tę żądzę moję łaski rzeczywistej Komunii. Dusza moja tęskni za Tobą, jakkolwiek niegodzien jestem; spełnij jej pragnienie. Usposób mnie do przyjęcia łask Twoich przez odpuszczenie grzechów moich i poświęcenie wewnętrzne. Niech za pomocą łaski Komunii świętej wszystkie moje żądze ku Tobie samemu obrócone będą, aby serce moje przez doczesne starania nie było odwrócone od Ciebie. Przez modlitwy i błogosławieństwo kapłańskie posil mnie i wszystkich, za których winienem się modlić, pomnażając w nas miłość ku Tobie, abyśmy złe pożądliwości i miłość własną w nas poskramiać i zwyciężyć mogli. Daj nam łaskę, abyśmy ciałem tylko żyli na ziemi, duchem zaś i wolą bez ustanku byli przy Tobie, dopóki nas nie weźmiesz do siebie, gdzie bez ustanku z wszystkimi Aniołami i Świętymi Ci chwalić i uwielbiać będziemy. Amen.

Podczas błogosławieństwa.

Niech nas błogosławi † Bóg Ojciec,

niech nas strzeże Bóg Syn, niech nas oświeca Duch święty. Niech nas pokrzepia moc krwawej męki i śmierci Jezusa Chrystusa i za przyczyną wszystkich Świętych zachowa nas od grzechu i wszego złego. Amen.

Oflarowanie po Mszy św.

Dobrotliwy i miłosierny Boże, ofiaruję Ci tę Mszę św. i wszystkie Msze św., które dzisiaj po całym świecie się odprawiają i którym z największem nabożeństwem i gorącością ducha przytomnym być pragnę. Mam nadzieję, że dla obcowania Świętych, które wyznaję, stanę się uczestnikiem łask z tych świętych ofiar tak obficie wypływających. Te wszystkie Msze św. ofiaruję Ci na znak mojej wdzięczności powinnej i nieustającej ku Tobie miłości i proszę Cię przez krzyż i mękę, przez krew i śmierć Chrystusową, abys mi wszystkie moje niedbałości popełnione odpuścić, tę krwawą ofiarę z rąk ukrzyżowanego Jezusa przyjąć i ku mojemu, jak nie mniej wszystkich ludzi zbawieniu obrócić raczył.

Błogosławieństwo domowe,

które od starszych w rodzinie po Mszy świętej mówić się może.

Wejrzyj, o Zbawicielu nasz, Chryste Jezu, z tronu miłosierdzia Twojego na tę rodzinę naszą, za którą gorzką śmierć podjąłeś. Umyj ją krwią Twoją, umocnij krzyżem Twoim, zamknij w ranach Twoich, zachowaj od wszelkiego złego, napełnij błogosławieństwem Twojem, utwierdź i utrzymuj w łasce Twojej. Amen.



Sakrament pokuty św.

Modlitwy do spowiedzi św.

Wezwanie Ducha św.

Wszechmogący i miłosierny Boże, dziękuję nieskończonej dobroci Twojej, żeś mię w grzechach moich ciężkich z tego świata nie zabrał, aleś mi użyczył czasu do pokuty. Przez tę samą dobroć, proszę Cię pokornie, racz mi dopomódz w tej sprawie, którą przedsięwiorę. Chcę się usprawiedliwić z grzechów moich przez sakramentalną spowiedź, ale że to dzieło przechodzi moją mocność, Twojej pomocy Boskiej wzywam. Oświeć, Panie, światłem swoim niebieskiem rozum mój, abym poznał wszystkie moje grzechy. Wspomóż pamięć moją, abym przypomniiał sobie wszelkie wykroczenia moje. Wzbudź w sercu mojem żal, żebym one w skrusze prawdziwej obżałował i z głęboką pokorą przed namiestnikiem Twoim wyznał. Duchu najświętszy, przybądź mi na pomoc, gdy sumienie moje wielością grzechów obciążone roztrząsać będę;

niechże rozpoznawam je teraz tak dokładnie, jak je poznam w godzinę śmierci mojej. Amen.

M O D L I T W A

do najświętszej Panny Maryi.

O niepokalanie poczęta Maryo Panno, prawdziwa Matko Zbawiciela mego, jedyna po Bogu nadziejo i osobliwsza Opiekunko wszystkich grzeszników utraconych! Oto, ja nędzny grzesznik, upadam ze skruszonem i upokorzonem sercem do nóg Twoich świętych, prosząc Cię pokornie, racz przyjąć sprawę moją do Syna Twego, któregom ja grzechami memi obraził i przyczynić się za mną. Wyjednaj mi wielmożną przyczyną Twoją serdeczny żal i skruchę za wszystkie grzechy moje, szczere wyspowiadanie się i godne zadosyćuczynienie. Uproś mi głęboką pokorę, mocne przedsięwzięcie i prawdziwą wytrwałość w dobrem. O najśłodsza Matko miłosierdzia, racz mię smutnego z miłości Twojej macierzyńskiej pocieszyć, a opuszczonego wygnańca do serca Twego przytulić i wyjednać mi łaskę odpuszczenia

grzechów i wytrwania u najmilszego Syna Twojego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Rachunek sumienia.

Teraz rozmyślaj nieco i zadaj sobie te pytania:

1. *Kiedy ostatni raz się spowiadałeś?*
2. *Czyś nie zataił dobrowolnie jakiego śmiertelnego grzechu? Jeżeliś taki grzech zataił, musisz to koniecznie przy spowiedzi powiedzieć i nie tylko zatajony grzech, ale i wszystkie od tego czasu już spowiadane grzechy, jeszcze raz na spowiedzi wyznać.*
3. *Czyś pokutę nadaną odprawił, szkodę wynagrodził, obmówiska odwołał, okazyą do grzechu śmiertelnego porzucił?*

Następnie przejdź w duchu przykazania Boże i Kościelne i przypomnij sobie, które z nich i jakoś je przestąpił, a gdy ci się przypomni jaki grzech ciężki, wyszukaj liczbę jego, bo na spowiedzi musisz też powiedzieć, ile razy go popełniłeś.

Przeciw I. przykazaniu Boskiemu.

Czy wątpiłem dobrowolnie o prawdach wiary świętej? Prowadziłem mowy przeciw wierze? Wstydziłem się wyznania wiary? Wyśmiewałem się z wiary lub z religijnych obyczajów? Ile razy?

Czy nie używałem środków zabobonnych w chorobie lub w niebezpieczeństwie? Czy dałem sobie kłaść karty? Ile razy?

Czy grzeszyłem zuchwale na miłosierdzie Boże? Ile razy?

Czy odprawiałem moje codzienne modlitwy?

Przeciw II. przykazaniu Boskiemu.

Czy wymawiałem święte imiona nadaremnie? Ile razy w dniu, lub w tygodniu?

Czy o Panu Bogu, o Świętych Pańskich, lub o rzeczach świętych mówiłem źle, z pogardą, lub w gniewie? Ile razy?

Czy wymawiałem klątwy? Ile razy w dniu lub w tygodniu?

Czy lekkomyślnie przysięgałem? Ile razy?

Czy może wykonałem fałszywej przysięgi?

Przeciw III. przykazaniu Boskiemu.

Czy w niedziele lub święta nie byłem na Mszy świętej, chociażem mógł iść? Ile razy?

Czy się z własnej winy nie spóźniłem bardzo? Ile razy?

Czy się w kościele nienabożnie zachowałem?

Czy w niedziele lub święta robiłem bez przymuszenia, lub robić kazałem? Ile razy?

Czy służącym zabraniałem iść do kościoła? Ile razy?

Przeciw IV. przykazaniu Boskiemu.

Czy rodziców moich obraziłem? może ciężko? Przezywałem ich? Wyśmiewałem się z nich? Ile razy?

Czy życzyłem rodzicom co złego? Klnąłem na nich? Ile razy?

Czy podniosłem na nich rękę? Ile razy?

Czy byłem im we ważnej sprawie nieposłusznym? Ile razy?

Przeciw V. przykazaniu Boskiemu.

Czy obraziłem kogo bardzo? Żyłem z nim w niezgodzie?

Czy rozgniewałem żonę (lub męża)? Czy bardzo? Czy długo w gniewie pozostałem? Czy ją uderzyłem? Ile razy?

Czy się biłem z braćmi i siostrami, z robotnikami? Raniłem ich? Ile razy?

Czy uwiódłem kogo do grzechu? Do jakiego, a ile razy?

Czy byłem pijany? Bardzo? Ile razy?

Przeciw VI. i IX. przykazaniu Boskiemu.

Czy myślałem dobrowolnie o nieczystych rzeczach? Ile razy?

Czy miałem nieczyste pożądanie? Na kogo? Ile razy?

Czy przypatrywałem się nieczystym rzeczom? Ile razy?

Czy prowadziłem mowy nieprzyzwoite? Ile razy? Śpiewałem nieczyste pieśni? Ile razy?

Czy się dotykałem nieprzystojnych rzeczy? Ile razy?

Czy osoba, z którą grzech czyniłem, była pokrewna lub zamężna? Czy w małżeństwie co nieprawego czyniłem? Ile razy?

Przeciw VII. i X. przykazaniu Boskiemu.

Czy miałem zamiar komu co wziąć?

Czy ukradłem co? Cóż to było?

Czy szkodę komu wyrządziłem? Jaką?

Czy znalazłem co i nie oddałem?

Czy oszukałem kogo? niesprawiedliwie się z kim procesowałem?

Czy szkodę wyrządzoną już wynagrodziłem? Długi zapłaciłem?

Przeciw VIII. przykazaniu Boskiemu.

Czy kłamałem?

Czy kłamstwo moje komu szkodziło?

Czy kogo obmówiłem? Ile razy? Czy obmowy już odwołałem?

Przeciw Kościelnym przykazaniom.

Czy dni postne, jak się należy, zachowałem? Czy w zakazane dni mięso jadłem? Czy pościłem, gdy musiałem pościć? Czy modlitwy mięsne nakazane odmówiłem? — Czy w zakazanym czasie a zabronionych zabawach byłem?

Żal i skrucha za grzechy.

O Boże mój, jakże ja błądziłem! O jakże często zgrzeszyłem myślą, mową, uczynkiem i niewypełnieniem obowiązków moich! Nieszczęśliwy ja grzesznik, który Ciebie Boga obraziłem! Dokąd się teraz udam? Dokąd się obrócę? Do kogo ucieknę? Któż się nademną zlituje? Ku niebu nie śmiem podnieść ócz, bo ciężko przeciw niemu zgrzeszyłem; na ziemi nie znajduję dla siebie schronienia, bo jej byłem zgorszeniem. Cóż

więc uczynię? Mamże rozpaczać? Nie! Miłosierny jest Bóg, litując się nad pokutującym grzesznikiem. Do niego więc udam się i w skrusze serca wyznam złość moją.

Najukochańsze Ojcze, z głęboką pokorą wyznaję, że dla grzechów moich zasłużyłem na to, abyś mię na zawsze odrzucił od oblicza swego; ufam jednak w dobroci serca Twego ojcowskiego, że się zlitujesz nademną, darujesz mi moje występki i przyjmiesz mię jak syna marnotrawnego do łaski Twojej. Nie pamiętaj, Panie, nieprawości moich, ale według wielkości miłosierdzia Twego zmiłuj się nademną. Oto mię masz korzącego się Tobie! Tu mię karz, tu mię siecz, tu nie przepuszczaj, abyś na wieki przepuścił. Żałuję z całego serca za wszystkie grzechy moje; a żałuję nie dla tego, żem na męki piekielne lub czyścowe zasłużył, ani dla tego, żem przez grzechy utracił prawo do nieba, ale jedynie dla tego, żem Ciebie, Boga mego, najwyższe dobro moje, któregom kochać winien, obraził. Już od-tąd czynię szczere przedsięwzięcie, więcej Ciebie nie obrażać. Odpuść, Panie,

pokutującemu, skruszonemu i upokorzonemu, który, lubo nie jestem godzien łaski Twojej, uciekam się jednak do miłosierdzia Twego i mam nadzieję, że dostąpię odpuszczenia grzechów moich. Chcę się spowiadać, abym przez Sakrament pokuty oczyszczony ze wszystkich sprosności grzechowych, w tem życiu mógł Ciebie, Boga mego, czystem sercem miłować, oglądać i chwalić na wieki w niebie. Amen.

Akt mocnego przedsięwzięcia.

O Boże mój, Ty widzisz i znasz serce moje. Ty wiesz, jak mocno żałuję za popełnione grzechy moje i jak się nimi brzydzę; aleć ufny w miłosierdzie i przyrzeczenie Twoje, mam nadzieję, że mi je odpuścisz. Ach, Panie, Ty wiesz najlepiej, jak szczerze i mocno postanowiłem poprawić życie moje, jak szczerze pragnę być Ci posłusznym, zachowywać wszystkie przykazania Twoje i wiernie służyć Ci przez resztę życia mojego. Ach, Boże mój, ufam w łasce Twojej, że mnie już nie odłączyć od Ciebie nie potrafi ani uwieść do grzechu i do przeniewierzenia się Tobie. Pra-

gnę unikać każdego grzechu; szczególnie czuwać będę nad sercem mojem, abym znów nie upadł w ów grzech, którym tak często Ciebie obrażałem. Strzedz się będę i wszelkiej okazji do grzechu. Chcę walczyć i zwyciężać moje złe skłonności, i zastarzałe złe nałogi starać się będę oddalić od siebie. Wszelką wyrządzoną krzywdę, ile sił mi stanie, przyrzekam Ci, o Boże, że się starać będę nagrodzić i naprawić. Wszelkich zaś środków do dobrego chwytając się i używać będę. Wspomóż tylko, o Boże, słabość moją, utwierdź i wzmocnij we mnie te chęci moje, dopomóż je uskutecznić, a przebacz i odpuść mi grzechy moje, przez Jezusa Chrystusa. Amen.

Akt wiary.

Boże mój, wierzę, że jesteś; wierzę z całego serca w to wszystko, coś objawił; mianowicie wierzę, że tylko jesteś jeden Bóg, który dobre uczynki nadgradzasz, a za złe karzesz; że jesteś jeden w Bóstwie, a trojaki w osobach. Wierzę, że Syn Boży przyjął na siebie ludzką naturę, a przez swoje cierpienia i śmierć odkupił nas. Wierzę, że du-

sza ludzka jest nieśmiertelna, i że łaska Boska do otrzymania zbawienia jest koniecznie potrzebna. Wierzę, że i ciało moje w dzień ostateczny z prochów wstanie i złączy się z duszą na wieki. To wszystko dla tego wierzę, żeś to sam powiedział, który jesteś nieomylną mądrością i prawdą. W tej wierze za łaską Twoją chcę żyć i umrzeć. Umacniaj mnie tylko, o Panie, w tej wierze. Am.

Akt nadziei.

Mam nadzieję, o Boże, że mnie przyjmiesz do siebie, i tego wszystkiego uczynisz, co mi potrzeba, bo jesteś wierny w obietnicach swoich, wszechmocny i miłosierny. Mam nadzieję w zasługach Syna Twojego Jezusa Chrystusa; w Imię jego proszę Cię o łaskę i wieczne zbawienie. Amen.

Akt miłości.

Miłuję Cię, o Boże mój, a miłuję z całego serca, bo Ty mnie od wieków umiłowalesz. Miłuję Cię z całej duszy, bo mnie na swój obraz stworzyłeś, i najdroższą krwią Syna swego odkupiłeś. Miłuję Cię i pragnę miłować ze wszystkich sił moich, bo Ty jesteś najwyż-

szem dobrem. O gdybym Cię mógł tak miłować, jak Cię wszystkie stworzenia miłować powinny, jak Cię już Święci w niebie miłują! Spraw to, o Panie, abym przy pomocy łaski Twojej miłował Cię do ostatniego tchu życia, a przez to stał się godnym miłować Cię z wybranymi Twoimi na wieki. O Boże mój, dla miłości Twojej miłuję i bliźniego jak siebie. Daruj mi grzechy moje tak, jak ja przebaczam tym, co mnie obrazili, i jak szczerze także proszę o darowanie tym wszystkim, których obraziłem lub zgorszyłem.

**Modlitwa do Najśw. Maryi Panny
przed spowiedzią.**

Niepokalana i zawsze Panno Maryo, wszystkiego świata zdrowie i pociecho prawdziwa, która nikim nie gardzisz, oto ja nędzny grzesznik upadam do nóg Twoich świętych i proszę Cię pokornie: racz się za mną przyczynić do Syna Twego najukochańszego, aby mnie do łaski swojej, którą przez grzechy utraciłem, przyjął i wszelkie nieprawości moje, które na świętej spowiedzi chcę wyznać, litościwie mi odpuścił. Doznało

tylu grzeszników Twojej pomocy; nie odmawiajże i mnie, w tej zwłaszcza godzinie, gdy mię widzisz wyznającego swoją winę i nawracającego się do Boga. Pamiętaj, o Matko miłosierdzia, że to szczególnie jest Tobie od Syna Twego polecono, abyś grzeszników ratowała, winnych z Bogiem jednała, i błądzących na drogę zbawienia naprowadzała. Nie pogardzaj, proszę, mną dla obrzydliwości grzechów moich, weźm mię pod swoją opiekę, wyjednaj mi odpuszczenie grzechów, i spraw to potężną Twoją przyczyną, abym, usprawiedliwiony przez Sakrament pokuty, takie odtąd prowadził życie, iżbym w dzień ostateczny znalazł miłosierdzie u sędziego Boga, Syna Twego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Gdy przystępujesz do spowiedzi św.

ukłęknij i mów powszechną spowiedź:

† W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Am.

„Ja grzeszny człowiek spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy świętej jedynemu, najświętszej Pannie Maryi, wszystkim Świętym i tobie, Ojcze duchowny, żem od ostatniej spowiedzi, która się odbyła, następujące grzechy popełnił.“ *Teraz należy powiadać grzechy.*

Po skończonej spowiedzi mów:

„Za te i wszystkie inne grzechy moje, które Bogu są wiadome, żałuję z całego serca, żem niemi Boga, najwyższe dobro moje, obraził; obiecuję się za pomocą Bożą poprawić i więcej nie grzeszyć. Proszę Ojca duchownego o zbawienną naukę, o pokutę i rozgrzeszenie kapłańskie.“

Modlitwa po spowiedzi św.

Cześć, chwała i dzięki Tobie Boże dobrotliwy i miłosierny! Nie wzgardziłeś żalosnem wyznaniem mojem, lecz przyjąłeś mię znowu miłością ojcowską i odpuściłeś mi wszystkie grzechy moje przez Sakrament pokuty.

O jakże mi teraz błogo na sercu, gdy ciężki kamień został z niego zdjęty! Jakąż pociechą przejęta dusza moja, gdy wszystkie grzechy w żalu i płaczu złożyłem z mego sumienia przez spowiedź sakramentalną! Gdy spowiednik mocą i Imieniem Jezusa Chrystusa tak czule mnie jego dzieckiem nazwał, z taką pociechą zapewnił, że Bóg mój żał, moje jęki, moje postanowienie poprawy, moję spowiedź mile przyjął, i przez rozgrzeszenie kapłańskie wszy-

stkie grzechy przebaczył i odpuścił, z księgi zatracenia wymazał i przyjął mię do łaski jako dziecko swoje!

O jakże Ci, o Boże, potrafię złożyć dzięki za tę dobroć, którą dziś nademną okazać raczyłeś! Ach, Panie, nie mam słów, usta moje we wielkiej miłości zamilkły, płakać jedynie zdołam; przyjmijże te łzy łaskawie, które miłość i wdzięczność z ocz moich wyciska. Teraz, ach teraz, o Boże, znów śmiem, ułaskawione dziecko Twoje, wznieść oczy moje do Ciebie, i ze łzami radości przemówić: Najłaskawszy Ojcze, otom znów oczyszczony i uniewinniony przez zasługi Jezusa Chrystusa, którego zesłałeś na odkup nasz.

Wielbij, duszo moja, Pana i wszystko co we mnie jest, wielbij Imię jego! Wielbij Pana, a nie zapomnij o miłosierdziu, jakie okazał nad tobą ten, który ci grzechy odpuścił, ułomności przebaczył, od zguby ratował, i łaską obdarzył. Przyjmij, o Boże, łaskawie moje jęki i westchnienia, przez Syna Twego Jezusa Chrystusa. Amen.

Nabożeństwo

do Komunii świętej.

Modlitwa przed Komunią św.

św. Tomasza z Akwinu.

Wszechmogący, wieczny Boże, oto zbliżam się do przenajświętszych tajemnic jednorodzonego Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa; przystępuję do nich jako chory do lekarza, jako splugawiony do źródła czystości, jako ślepy do światła przedwiecznej jasności, jako ubogi i nędzny do Pana nieba i ziemi. Błagam Cię, Panie, abys przez nieskończoną szczodroblivość Twoję łaskawie niemocy moje uleczył, nieczystą szpetność obmył, ślepotę moję oświecił, ubóstwo moje zbogacił, nagość pokrył, abym zdolny był, chleb Aniołów, Króla nad królami i Pana nad panami przyjąć z doskonałem uszanowaniem, z pokorą, skruchą i prawdziwą serca czystością. Spraw łaskawie, abym nie tylko przyjął tajemnicę ciała i krwi Pańskiej, lecz razem całą siłę i pełność tej tajemnicy. Użycz mi, miłosierny

Boże, abym ciało jednorodzonego Syna Twego, wzięte z Maryi Panny, w taki sposób przyjął, abym przez to wcielił się w duchowne ciało jego, i stał się godnym, być między członki jego poczytanym. O najłaskawszy Ojcze, daj mi wiecznie wpatrywać się bez zasłony w oblicze ukochanego Syna Twego, którego w tej pielgrzymce mojej, pod zasłoną chleba teraz gotów przyjąć jestem, który z Tobą i z Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. Am.

Akt wiary, nadziei i miłości.

Od św. Alfonsa Liguori.

Akt wiary.

Gotuj się, duszo moja, abyś przyjęła Jezusa; przysposób naprzód serce swoje przez wiarę. Rzeknij do niego: Zbawicielu i Odkupicielu mój, więc nie za długo sam przyjdiesz do mnie! O utajony, od tylu ludzi niepoznany Boże, wierzę w Ciebie, pokłon Tobie oddaję w tym przenajświętszym Sakramencie, jako Panu i Zbawicielowi memu. Ty przyjdiesz do mnie, abyś mię łaskami

ubogacił i zupełnie się ze mną złączył. O jak wielka powinna być ufność moja w miłościwe przyjście Twoje! Amen.

Akt nadziei.

Rozprzestrzeń się, duszo moja, Jezus mocen jest napełnić cię wszystkimi dobrami. Kocha cię niepojętą tkliwością; przeto spodziewaj się wszystkiego od Pana Twojego, który powodowany miłością, a raczej cały w miłość przemieniony, do ciebie przychodzi. Najśłodszy Jezu, nadziejo moja, w miłosierdziu Twojem całą pokładam ufność; racz dnia dzisiejszego oddać się mnie; racz w nikczemnem sercu mojem zapalić święty ogień miłości, abym odtąd po wszystkie dni żywota mego nic nie chciał i nie żądał, tylko co się Tobie podoba. Amen.

Akt miłości.

Prawdziwy i jedyny miłośniku duszy mojej, Boże i Zbawicielu, co więcej mogłeś uczynić, abyś odemnie był kochanym? Nie dosyć Ci było, Panie duszy mojej, umrzeć za mnie, ale jeszcze Tyś ten święty Sakrament postanowił, abyś

serce Twoje z sercem tak nędznego i niewdzięcznego człowieka, jakim ja jestem, połączyć mógł. O miłości nieograniczona, Bóg się chce oddać cały na pokarm duszy mojej! Przeto miłuję Cię z całego serca, miłuję Cię nade wszystko. Obym mógł sprawić, żeby Cię wszyscy ludzie tak miłowali, jak Ty godzien jesteś. Połączam nędzne serce moje ze świętymi Serafinami, z najświętszą Maryą Panną, ze zakrwawionem sercem Jezusa, Syna Twego ulubionego. Miłuję Cię, źródło dobroci, z całą czułością i gorliwością, z jaką Cię miłowali Święci wszyscy. Miłuję Cię jedynie dla tego, iż godzien jesteś, abyś w niebie i na ziemi nade wszystko był kochany. Amen.

Akt pokory.

Idziesz, duszo moja, abyś się przenajświętszem ciałem Jezusa Chrystusa posiliła. Jestżeś tego godna? O Boże mój, czem ja jestem i czem jesteś Ty? Uznaję najwyższy majestat Twój, a oraz nikczemność i nędzę moję; rumienię się i wstydzę stanąć przed Tobą. Radbym z uszanowania oddalił się; jednak gdy się

od Ciebie, życia mego, oddalę, gdzież pójdę? Dokąd się udam? Co ze mnie będzie? Nie, Boże i Panie mój, chcę się do Ciebie przybliżyć, głęboko w prawdzie upokorzony i dla grzechów moich zawstydzony, lecz pełen ufności w miłosierdzie Twoje przychodzę, aby Cię do serca mego przyjąć. Amen.

Akt skruchy.

O Boże duszy mojej, jakże mi żal, żem Cię dotąd nie kochał, żem dla dogodzenia przewrotnym pożądliwościom moim, nieskończoną dobroć Twoję po tylekroć obraził i zasmucił! Nienawidzę wszystkie śmiertelne i powszednie grzechy; brzydzę się niemi, ponieważ Ciebie, nieskończoną dobroć, obraziłem. Spodziewam się, o mój Boże, żeś mi je już odpuścił; wszakże, jeźliby tak nie było, pokornie Cię błagam, o mój Boże, odpuść mi pierwszej niż Cię przyjmę i obmyj duszę moją, w której chcesz mieszkać, w przenajdroższej krwi Jezusa Chrystusa. Amen.

Akt pragnienia.

Duszo moja, przybliża się szczęśliwa chwila, w której Jezus w tobie mie-

szkanie obrać ma; Król nieba, Bóg Zbawiciel rzeczywiście do ciebie przychodzi. Gotuj się przyjąć go z czułością i mów: Przyjdź, o Jezu, przyjdź do serca, które tęskni do Ciebie, wszak niż się Ty mnie darujesz, ja się Tobie oddawam. Oto nędzne serce moje, racz je łaskawie przyjąć i posiąść! Najświętsza Panno i Matko moja, Maryo, zbliżam się do ołtarza, abym ulubionego Syna Twego przyjął; o Matko litości, podaj mi go dzisiaj, jakoś go niegdyś pastuszkom i mędrcom ze wschodu podała. Powiedz mu, żem jest z pomiędzy sług Twoich, a on spojrzy na mnie dla tego okiem miłościwem i złączy się ze mną daleko ściślej. Amen.

*Kiedy kapłan pokazuje najświętszy Sakrament,
mów z nim:*

Oto Baranek Boży, oto, który gładzi grzechy świata!

Potem mów trzy razy z nim bijąc się w piersi:

Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku mego, ale tylko rzeknij słowo a będzie zbawiona dusza moja. Amen.

Przy samej Komunii św. zaś mów:

Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa
niechaj strzeże duszy mojej do żywota
wiecznego. Amen.

Po Komunii świętej.

MODLITWA

świętego Tomasza z Akwinu.

Składam Ci dzięki, Ojczy wszechmo-
gący, wieczny Boże, żeś mnie grzeszni-
ka, bez żadnej mojej zasługi, ale tylko
z łaski miłosierdzia Twego posilić raczył
drogiem ciałem i krwią Syna Twego,
Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i proszę
Cię, aby ta Komunia święta nie była dla
mnie występkiem kary godnym, ale
błogiem wyjednaniem przebaczenia.
Niech mi będzie zbroją wiary i tarczą
dobrej woli; niech będzie zniszczeniem
grzechów moich, pomnożeniem miłości,
pokory, cierpliwości, posłuszeństwa i
wszystkich cnót; od napaści nieprzy-
jaciół widzialnych i niewidzialnych mo-
cną obroną; z Tobą trwałem połącze-
niem i życia mego szczęśliwem doko-

naniem. Błagam Cię, abys mnie grzesznika zaprowadzić raczył do onej niewypowiedzianej wieczerzy, gdzie Ty z Synem i Duchem św. jesteś dla Świętych prawdziwą światłością, pełnem nasyceniem, wiecznem weselem, zupełną słodkością i doskonałą szczęśliwością. Amen.

MODLITWA

świętego Franciszka Salezego.

O miłości bez miary! Najpokorniejszy Jezu Panie, ukryty Boże, teraz we mnie obecny, kłaniam się Tobie. Nikczemne jest serce ludzkie, aby Cię kochać, niezdolny język, aby Cię chwalić mógł. Zbawicielu mój, jak mam Tobie dziękować, że mnie, nędzne stworzenie, odwiedzić raczyłeś. Oto nie inaczej, jak oddając się zupełnie Tobie, abys ciągle we mnie przebywał. Miłości moja, niech już więcej nie grzeszę! Zbawicielu mój, gościu mój drogi, nie pozwalaj już nigdy, abym zapomniał dobroci i miłosierdzia Twego! Bez przestania bądź pochwalony, Panie; daj, abym był w stanie, złożyć Ci takie dzięki,

jakich Ty godzien jesteś. Boże mój, przyszedłeś do mnie dla zjednoczenia się ze mną, dla obfitszego udzielenia mi zasług męki Twojej, dla poświęcenia mnie. Działaj więc, Panie, we mnie wszystko to, dla czego przyszedłeś: nie pozwalaj, aby przybycie Twoje bezskuteczne dla mnie zostało. Jezu Panie, Ty wiesz, czego mi niedostaje i znasz moją nędzę; daj mi pokorę, czystość serca, zgadzanie się ze świętą wolą Twoją, siłę do zwalczania złych nałogów, cierpliwość do znoszenia dla miłości Twojej, co tylko przykrego mi się wydarzy. Zbawicielu mój, przez nieskończoną miłość, która Cię z nieba na ziemię pociągnęła i sprawiła, żeś na krzyżu umarł, spraw, abym obumarł sobie, abys Ty wiecznie żył we mnie. Boże duszy mojej, Ciebie przekładam nad wszystkie dobra świata tego. Oddaję się całkiem Tobie, z miłością i uszanowaniem, poddając się sprawiedliwym rządzeniom Twoim. Niechże już odtąd serce moje będzie własnością Twoją; posiadaj je, oświecaj i zrób je gotowe do pełnienia świętych rozkazów Twoich. Wszech-

mocny Jezu Panie, odbierz odemnie wszystko, co jest sprzecznem działaniom władzy i dobroci Twojej; oswobódź mnie od wszelkiej nieczystości i od grzechu; napełnij mnie łaską Twoją i mądrością. Duchu przenajświętszy, napełnij wolę moję ową świętą żądzą, która jest w cnoty płodną, i żadnej innej wolności mi nie zostawiaj, jak tylko wolność poświęcenia się Tobie zupełnie. Boże mój, daj, abym żywą wiarą wpatrywał się w Ciebie, abym Cię poznał i kochał. Chociażby ani piekła, ani kary za grzechy nie było, nie przestanę Cię kochać, mój Boże, i cierpieć dla Ciebie; spraw, Panie łaskawy, abym zadosyć uczynił żądaniu Twemu. Nie oddawaj mnie moim namiętnościom i występkom, o Panie; wspomnij, że dziełem rąk Twoich jestem, że krwią Twoją odkupiłeś mnie; nie pozwalaj, abym się stał łupem ciemności. Przedwieczny Ojcze, wejrzyj na cierpienia Syna Twego, którego zasługi wołają o miłosierdzie nademną; racz dla nich oderwać mnie od miłości świata tego, a kiedy przyjdzie godzina moja, daj mi umrzeć, zgadzając się z świętą

wola Twoją, z wiarą, ufnością i doskonałą miłością Twoją.

Najświętsza Panno Maryo, od Boga najukochańsza, najłaskawsza, najgodniejsza miłości Pani, uproś mi u Syna Twego łaskę, abym był posłuszny natchnieniom jego, i naucz mię cnót, jakimi pozyskałaś na ziemi Boskie upodobanie. Najlitościwsza Panno, uproś u Syna swego, aby w Sakramentalnej obecności nie przedzej mnie opuszczał, aż póki nie zostawi duszy mojej pełność błogosławieństw swoich.

Hymn świętego Szymeona.

Teraz puszczasz sługę Twego, Panie, w pokoju według słowa Twego. — Gdyż oczy moje oglądały zbawienie Twoje, któreś zgotował przed oblicznością wszystkich narodów. — Światłość na objawienie poganów i chwałę ludu Twego Izraelskiego. Amen.

MODLITWA.

Duszo Chrystusowa, poświęć mnie.
Ciało Chrystusowe, zachowaj mnie.
Krwi Chrystusowa, napój mnie.
Wodo z boku Chrystusa, obmyj mnie.
Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie.

O dobry Jezu, wysłuchaj mnie.
 W ranach Twoich ukryj mnie.
 Nie daj mi się rozłączyć z Tobą.
 Od złego nieprzyjaciela obroń mnie.
 W godzinę śmierci powołaj mnie.
 I spraw, abym przyszedł do Ciebie,
 Chwalić Cię z Świętymi Twoimi
 Na wieki wieków. Amen.

Modlitwa przed obrazem Ukrzyżowanego.

(Odmawia się klęcząco.)



Oto ja, o dobry i najśłod-
 szy Jezu, przed oblicznością
 Twoją upadam na kolana,
 prosząc i błagając z całą
 gorącością ducha, na jaką
 zdobyć się mogę, abyś wpoić
 raczył w serce moje żywe
 uczucia wiary, nadziei i mi-
 łości, oraz prawdziwą za grzechy moje
 skruchę i mocne przedsięwzięcie popra-
 wy; gdy z głębokiem uczuciem miłości
 i boleści rozpamiętywam i w duchu oglą-
 dam pięć ran Twoich, mając przed oczy-
 ma, co już mówił prorok Dawid o To-
 bie, o dobry Jezu: „Przebodli ręce moje i
 nogi moje, policzyli wszystkie kości moje.“

Modlitwa na intencję Ojca św. — Odpust zupełny —
 (i za zmarłych).

Pieśni kalwaryjskie.

1.

Pieśń do Drogi Krzyżowej.

Stacya I.

Już Pan Jezus osądzony na straszną śmierć krzyża, * I przed ratusz wywieziony, na ganku stawiony.

Ach cóżeś, najmilszy Jezu, tak złego uczynił, * Że Cię Piłat jak złoczyńcę na tę śmierć osądził?

Wszystkim byłeś dobrotliwy, łaskaw, miłosier-
ny, * Za cóż masz ukrzyżowany być, Jezukochany?

Idziesz, mój drogi Jezusie, na śmierć osą-
dzony, * Ażebym ja był od wiecznej śmierci
uwolniony.

Stacya II.

Bierze krzyżową machinę na swoje ramiona, *
Która dla nas grzesznych winy byłaznaczona.

Dźwigasz ciężar ten krzyżowy na siłach
zemdłony, * Chętnie swe ramię podawasz dla
naszej obrony.

Już, najświętszy mój Jezusie, wybierasz się
w drogę, * A ja słusznie ubolewać nad Tobą
nie mogę.

Stacya III.

Tu Jezus bardzo zraniony, Baranek zmę-
czony, * Na ziemię z krzyżem upada całkiem
osłabiony.

Żydowie go szarpią, biją, nogami kopają, *
Gdy nie może prędko powstać, za włosy targają.

Stacya IV.

Matka jego miłująca za nim iść nie mogła, *
Ani przez wielki tłum ludzi Syna nie dojrzała.

Z wielkim żalem mu za miastem drogę zabiegała, * Gdy przez bramę prowadzili, to się z nim spotkała.

Wielka boleść Jezusowi na sercu powstała, * Kiedy go bolesna Matka z krzyżem iść widziała.

Stacya V.

Jezus od wielkiej boleści krzyża już nie zmaga, * Oto Szymon Cyrenejczyk nieść mu go pomaga.

Szymon nie chciał krzyża nosić dla wielkiej przykrości, * Ale krzyż ten mu dopomógł do wiecznej radości.

Bóg oświecił rozum jego, że poznał Jezusa, * Godna się wiecznych radości stała jego dusza.

Stacya VI.

Przy tem straszmem prowadzeniu mnóstwo ludu było, * Miłościwych między nimi żadnych zaś nie było.

Pobożna tylko niewiasta święta Weronika; * Litość wielka nad Jezusem serce jej przenika.

Aby krwawą twarz swą otarł, chustkę mu podała, * I od serdecznej boleści nad nim zapłakała.

Za posługę Weroniki Jezus się odwdzięczył, * Gdy twarz swoją zekrwawioną na chustce wyraził.

Stacya VII.

W tem Jezusa niewinngo pod górę prowadzi, * Biją, targają i kopią, odpocząć nie dadzą.

Jezus, Baranek cierpliwy, ranami zmęczony, * Drugi raz ciężko upada pod krzyż powalony.

W tym upadku krzyż o głowę Jezusa uderzył, * I w głowę głęboko srogie ciernie korony wbił.

Stacya VIII.

Tu litościwe niewiasty, gdy Pana spotkały, * Widząc go tak zmęczonego nad nim zapłakały.

Jezus zaś je napomina, aby nie płakały, * Lecz kary Boskiej dla synów swych się spodziewały.

Stacya IX.

Znów Pan już sobą nie władząc, krwią cały zbaczony, * Mdleje, pod krzyżem upada, ciężarem zgnębiony.

Upadasz zaś pod ciężarem, o mój Jezu miły; * Grzech i nieprawości moje tym ciężarem były.

Lecz odpocząć mu nie dali, w górę podźwigali * Żydzi, w swej zapalczywości, dalej popychali.

I za włosy go targali, kopali, deptali, * Jezus chętnie wszystko znosi, Boga za nas prosi.

Stacya X.

Gdy na góry szczyt przybyli, gwałtownie zedarli * Szaty z ciała mu katowie i rany otwarli.

Stał sromotnie obnażony, cały krwią oblany, * W oczach tak liczego ludu wielce zawstydzony.

Stacya XI.

W tem katowie przyskoczyli, na krzyż go rzucili, * I na krzyżu ciało jego gwałtem rozciągnęli.

Ręce i nogi do krzyża gwoździami przybili, * Jezus wszystko to ucierpiał, co oni czynili.

Stacya XII.

Gdy na krzyżu podniesiony Pan nad ziemią wisiał, * Podniósł oczy swe ku niebu i Ojca tak błagał:

Wspomnij, Ojcze miłościwy, na mnie, Syna swego, * I wejrzyj jak krew wylewam dla człeka grzesznego.

Stacya XIII.

Po śmierci Pana Jezusa dwaj jego uczniowie: * Był to Józef z Nikodemem, pobożni mężowie.

Ciało martwe Jezusowe z krzyża na dół zdjęli, * I na łono bolejącej Matki położyli.

Stacya XIV.

Ach, co za bolesny widok! widzimy grzesznicy: * Martwy leży nasz Zbawiciel w grobowej ciemnicy.

Członki zimne, krwią oblane, żyły potargane, * Rany w całym ciele jego, ach jest ich zbyt wiele.

Gdy po końcu życia, ciało nasze w grób włożymy, * Duszę racz przyjąć do siebie, Jezu, Cię prosimy. Amen.

2.**Przed zaczęciem.**

(Melodya: Jużem dość pracował.)

Pójdźmy w drogę świętą, * Zalejmyż się łzami, * Bośmy obciążeni * Wielkimi grzechami; * Przetóż za nie * Serdecznie żałujmy, * Ciebie, o mój Jezu, * Nad wszystko miłujmy.

Stacya I.

Wydał Piłat dekret, * Niech ukrzyżowany,*
Na śmierć najstraszniejszą * Niech będzie ska-
zany, * Na górę go * Z miasta wywiedziecie,*
Między złoczyńcami * Na krzyż przybijecie.

Stacya II.

Na zbite ramiona * Krzyż ciężki włożyli, *
Z wielkiem okrucieństwem * Na śmierć pro-
wadzili; * O jak ciężko * Ludzkie nieprawości *
Zraniły Jezusa * Ramię aż do kości.

Stacya III.

Mało z krzyżem uszedł, * Już pod nim
upada, * Jak ciężki grzech ludzi, * Każdemu
wykłada; * Biją, szarpią * I nogami kopią, *
Gdy nie może powstać, * Za włosy dźwigają.

Stacya IV.

Nowa boleść w sercu * Jezusa powstała, *
Kiedy się bolesna * Matka z nim spotkała; *
Bo ostry miecz * Przeraził jej serce, * Kiedy
go widziała * W tak okrutnej męce.

Stacya V.

Mówili żydowie: * Już jest osłabiony, *
Nie zanieś krzyża, * Już bardzo zemdlony.*
Dla tego mu * Pomocnika dali, * Aby się
czempredzej * Na górę dostali.

Stacya VI.

Twarz jego najświętsza * Cała krwią za-
lana; * Weronika święta * Chustę mu podała, *
W której się twarz * Jego wyraziła, * Prawie
tak jak wtenczas * Poraniona była.

Stacya VII.

O jak bardzo ciężkie * Grzechy nasze były!
* Drugi raz Jezusa * Z krzyżem powaliły,
* Gdy nie może * Powstać od słabości,
* Bija go katowie * Bez wszelkiej litości.

Stacya VIII.

Jezusa pobożne * Niewiasty spotkały,
* Widząc zmęczonego, * Nad nim zapłakały;
* Rzekł: Nie płaczcie, * Bom ja jest niewinny;
* Płaczcie wy nad sobą * I nad wasze syny.

Stacya IX.

Upada trzeci raz, * Dalej iść nie może,
* Żydowie się boją, * Że im tu już umrze;
* Tu katowie, * Jako lwi okrutni,
* Za szaty, za włosy * Jezusa dowlekli.

Stacya X.

Z wielkiem okrucieństwem * Z szat go obnażają,
* Skórę ze szatami * Boleśnie zdzierają;
* Stał nagi, * Wcale zawstydzony,
* Od stopy do głowy * Cały krwią oblany.

Stacya XI.

Z wielkiem okrucieństwem * Na krzyż go rzucili,
* Jak struny na lutni * Tak go wyciągali;
* Ręce, nogi * Gwoźdźmi przybijali,
* Aż na drugą stronę, * Żył mu przerwali.

Stacya XII.

Już wiszę na krzyżu, * A do Ojca wołam,
* Już tu za grzesznego * Człowieka umieram;
* Wejrzyj na mnie, * O grzeszny człowiecze,
* Jako mi z ran moich * Potokiem krew ciecze.

Stacya XIII.

Jużem za cię umarł, * Człowiecze, z miłości;
 * Patrz, jak wielkie moja * Matka ma boleści,
 * Która mnie na * Łonie piastowała,
 * I krwawemi łzami * Nademną płakała.

Stacya XIV.

Już mnie położyli * Do grobu nowego; *
 Włóż mnie ty, człowiecze, * Do serca twojego; *
 Będiesz tu mnie * W sercu swoim chował, *
 Będiesz ze mną w niebie * Na wieki królował. Amen.

3.

Wielka to miłość Boga Ojca była, * Że nam dał na śmierć jedynego Syna, *
 Wydał go bezbożnym w ręce, * Ku najokrutniejszej męce, *
 By ją cierpieć musiał.

Kłęczy w Ogrójcu krwią zafarbowany, *
 Anioł go cieszy od Boga zesłany, * Tu masz kielich gorzkiej męki, *
 Od Ojca Twojego ręki, * Byś go pełnić musiał.

Mówi po trzykroć do Ojca swojego, * By odjął kielich umęczenia tego, *
 Mówiąc: Ojcze, wola Twoja, * Niech się stanie a nie moja, *
 Oddawam się Tobie.

A zatem Judasz żydom Pana sprzedał, *
 Odebrał srebro, wielki zaś tłum zwołał, * Przyszli k'niemu z pochodniami, *
 Z kijmi, mieczmi, powrozami, * Aby go imali.

Pan mówi do nich: kogo by szukali? *
 Na jego słowa na ziemię upadli, * Teraz wam czas udzielony, *
 I od Boga dopuszczony, * Byście mnie imali.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni, * Apostołowie od niego uciekli; * W powrozy go powiązali, * Po ogrodzie nim smykali, * Za włosy targali.

Jak sam objawił to Brygidzie świętej, * Oblubienicy i panience czystej; * Ta z nim ustnie rozmawiała, * Mękę jego rozmyślała, * Łzami oblewała.

Wiedz, duszo wierna, gdym ja był pojmany, * Sto i dwa razem był policzkowany, * Nogami po mnie deptali, * Włosów z głowy natargali, * Bili i kopali.

Gdy mnie z Ogrójca na dół prowadzili, * Hurmem się ze mną ku miastu spieszyli, * We wodzie mnie unażali, * I po kamieniach smykali, * Ciało me zranili.

Gdy mnie przywiedli przed sąd Annaszowi, * Ku złośliwemu Arcykapłanowi, * Stałem przed nim powiązany, * I o nauce pytany, * Zelżywie złajany.

4.

Pamiętaj, człowiecze, na Jezusa, * Jak drogo kupiona twoja dusza, * Ach, Jezu mój, ach Jezu mój, * Gdy będę w ciężkościach, sam przy mnie stój, * Przez Twe rany i boleści, * Racz przybyć z Maryą przy mej śmierci.

Pamiętaj człowiecze, gdym w Ogrójcu, * Modliłem się za cię memu Ojcu. * Ach Jezu mój itd.

Pamiętaj człowiecze, gdy w łańcuchy, * Krępowali ciało jak złe duchy. * Ach Jezu mój itd.

Kiedy mię z Ogrójca prowadzili, * Zrzucili mię w rzekę jako wściekli. * Ach Jezu mój itd.

Wiodą mnie już na sąd aż do miasta,* Szarpie
mię i tłucze zła halastra. * Ach Jezu mój itd.

Gdy dekret na śmierć byli czytali,* Rzucili
w piwnicę, bić mię dali. * Ach Jezu mój itd.

Gdybyś ty, człowiecze, to wiedzieć miał,*
Wiele ja w piwnicy za cię cierpiał! * Ach Jezu
mój itd.

Pamiętaj człowiecze na te rany,* Wielem
za ciebie był katowany. * Ach Jezu mój itd.

Pamiętaj człowiecze, na koronę,* Wielem jam
ucierpiał w wszystkie strony. * Ach Jezu mój itd.

Pamiętaj, człowiecze, gdym krzyż nosił,*
Wiele jam za ciebie Ojca prosił. * Ach Jezu itd.

5.

Cóż mi po wszystkim, gdym stracił Jezu-
sa,* Za którym teraz tęskni moja dusza! *
Pójdę go szukać do domu Kaifasza,* Znać
tam przywiedzion jest pociecha nasza.

Tam go przywiedli jak łotra jakiego,* Je-
zusa Pana Zbawiciela mego;* Ręce mu w opak
mocno skrępowali,* Na świętą szyję łańcuch
ciężki dali.

Jak go zobaczę, padnę do nóg jego,*
Sercem skruszonem będę prosić jego;* Ja nie-
szczęśliwy, zem się z światem zbrać,* Na
gorzki nocleg Pana zaprowadził.

Jakoż będę śmiał ku niemu przystąpić? *
Potrzeba się wprzód z Matuchną rozmówić.*
Bo ta najświętsza Matka sprawić może,* U
Syna swego, komu chce pomoże.

Pokornem sercem padnę do nóg Twoich,*
Matko najświętsza, w utrapieniach moich.*

Uproś mi łaskę u Synaczka swego, * Niech mam w pamięci gorzki nocleg jego.

Ach gorzki, przykry nocleg Panu dali, * Gdy go do słupa mocno przywiązali, * W poły za boki, także i za szyję, * A tu Jezusa lada hultaj bije.

Słyszę ja często głos Synaczka Twego, * Ze mię on woła do więzienia swego. * Mówiąc: „Przydź do mnie, mój synu kochany, * A przypatrz mi się, jakem skatowany.

Doznawszy łaski, baw się tylko ze mną, * A przypatrz mi się, jak to czynią ze mną. * Jedni za szyję pięściami mię biją, * Drudzy pomyjami plugawemi leją.

Ach, pójdźże do mnie, duszo utrapiona, * Jam twa pociecha, będziesz pocieszona. * Ja nie odrzucę, byś była grzesznicą, * Stać tylko będziesz, prosić przed piwnicą.

Dokądże idziesz, duszo utrapiona, * Pod twem brzemieniem ciężko obciążona? * Idziesz a nie wiesz, dokąd się obrócić; * Noc cię nadejdzie, pójdź się do mnie skłonić.

Przy drózkach Najśw. Panny Maryi.

6.

Kto jest sługą Matki świętej, * Niech dziś łązy leje, * Okrutnym żalem przejętej * Niechaj truchleje, * Widząc czystą Matkę Bożą, * Jak się nad nią żale srożą, * Jak ciężko mdleje.

Z sercem się swem pasowała, * Pełna gorzkości, * Kiedy się z Synem żegnała, * Ciężka żałości; * Żyła wtenczas umierając, * Umrzeć sposobu nie mając, * Zostaje w mdłości.

Wola Boska rozkazuje * Serce martwieje, *
Natura ludzka śmierć czuje, * Żalu dodaje; *
Miłość z placu ustępuje, * Syna na męki da-
ruje, * Panna truchleje.

Panna klęka na kolana, * O wielka cnota! *
Żegna Syna, oraz Pana * Śmierci, żywota, *
Prosi, żeby śmierci była * Uczestniczką, Matka
miła, * Syna swojego.

Tobie widzieć serca obie * Aż do pełności, *
Jednej smutku dane próbie * Dosyć miłości: *
Oczy we łzach zatopione, * Twarze żalem na-
pełnione, * O ludzkie złości!

7.

Marya pod krzyżem stała, żałośnie płakała, *
Gdy na Synaczka swojego srogą śmierć patrzała.

Sercem zemdlonem wzdychając usta zem-
dlonemi, * Smutnie. o Synu swym mówiąc,
tak to przed wszystkimi:

Ach mój Synu najmilejszy, jak bardzo wyso-
ko, * Wisisz na krzyżu rozpięty, odemnie daleko.

Ach mój Synu najmilejszy, nie mogę Cię
dosiąć, * A Tobie w niczem, Synaczku mój
miły, dopomódz.

Ojcze Boże z wysokości, daj mi dzisiaj
umrzeć, * Abym mogła z mym Synaczkiem
pospołu pogrzeb mieć.

Żałosna jest ta godzina, żałosna ta chwila, *
Gdy Cię widzę rozpiętego, najmilszego Syna.

Słońce, żałosne niebiosy, spojrzycie na zie-
mię, * Niestychanego dekretu na mojego Syna.

Oczy jasne zawiązali okrutni żydowie, *
Bijąc bardzo go pięściami, gadaj kto Cię bije?

8.

Zasnęła na czas * Rodzica Jezusa Marya, *
Twarz jej jak lilia * Przedstawia wyraz.

Zasnęła na czas * Panienka Marya cnotliwa, *
Ku Bogu żarliwa, * Ku Synu oraz.

Zasnęła na czas * Przed wieki od Boga wybrana, *
Panną zawsze zwana * Przedtem i teraz.

Zasnęła na czas * W smutku biorą Apostołowie *
Ciało, jak sługowie * W grób niosą je wraz.

Zasnęła na czas * Ucieczka wdów, sierót, ubogich, *
Tonących w łzach srogich; * Opuści ich raz.

Zasnęła na czas; * Grzeszemu ona każdemu *
Łaskę proszącemu * Wyjednała wczas.

Zasnęła na czas; * Pamiątkę jej śmierci uczymy, *
Królowę wielbimy, * Nie opuści nas. Am.

9.

O Najświętsza Rodzico, Matko Pana Jezusa, *
Bez Ciebie jest zemdlone ciało i dusza nasza, *
Boleści w nas srodze ranisz, * Gdy nas sierotami czynisz, *
Bo zostaniem smutnymi * Bez ciebie, mocna Pani.

Przykrzy się Matce Boskiej więcej już na świecie żyć, *
Woli w niebie z Synaczkiem złączona już wiecznie być; *
Wzdycha zawsze bez odmiany: * Ach, mój Boże, mój kochany, *
Weź mnie do siebie, Panie, * Jak Ty chcesz, niech się stanie.

Ciało Matki Najświętszej bez Boga też omdlewa, *
Z tej nowiny radosnej serce ogniem rozrywa; *
Marya na łóżku leży, * Natenczas posłowie Boży *
Przyszli Apostołowie * Do Matki Chrystusowej.

Marya się raduje, kto też do niej przychodzi, * Swoj czas im oznajmuje, że na wieczność odchodzi, * Na ostatek im przekłada, * Tajemnice opowiada * I w wierze ich potwierdza, * W utrapieniu posila.

Przychodzi jej Syn miły z miłościwem wejściem, * Matkę swoją pociesza swem miłym nawiedzeniem: * Bądź, ma Matko, pocieszona, * Koniec jest Twego służenia, * Pójdiesz do chwały wiecznej, * Radości nieskończonej.

Syn Boży błogosławi naostatek swą Matkę, * Do świętych rąk przyjmuje błogosławioną duszę, * A wpośród mnóstwa Aniołów, * Pocztem niebieskich dworzanów * Duszę w niebo prowadzą, * Na tron wieczny posadzą.

Precz są radości Panny, płaczą jej przyjaciele, * Odeszło pocieszenie, smutni Apostołowie; * Marya ich gani mdłości, * Z siebie wydaje wonności * Jej rozkwitnione liczka * Czerwone, jak różyczka.

Wnet nabożne Matrony ciało święte stroiły, * Do czystych prześcieradeł nabożnie obłoczyły, * Apostołowie zaś mili * Ostatnią służbę czynili, * I niosą ją do grobu, * Nieba, ziemi Królową.

Nie chciała łaska Boska ciała w ziemi zostawić * Świętej Rodzicy Bożej, grzesznym nogom dać chodzić; * To ciało Boga nosiło, * By z duszą złączone było, * I jest do nieba wzięta, * Uczy nas wiara święta.

Przybądźcież, Aniołowie, do Świętej w procesyi, * Śpiewajcie. pieśni nowe sławnej tej kompanii; * Prędko wstępujcie do dołu, * Do Maryańskiego grobu, * Byście gotowi byli * Do niesienia Maryi.

10.

Z dalekiej my krainy, * Nie mając tu rodziny, * Przyszliśmy tu na pogrzeb * Tej Panienki Maryi.

Już nam ona umarła * Ta Panienska Marya, * Już tu ona w trumnie śpi, * Któż nas smutnych pocieszy?

Już nam leży umarta, * I tuwalnią przykryta, * Ach, jak twardo usnęła, * Która wszystkich cieszyła.

Wszyscy słudzy się smucą, * Żalosne pieśni nuca, * Sąsiady i przyjaciele * Schodzą się bardzo wiele.

Gdy się wszyscy schodzili, * O pogrzebie mówili, * Jakby ją mieli uczcić, * Do grobu ją położyć.

Więc ją nieśli uczniowie, * Chrysta Apostołowie; * A drudzy družbowali, * W niebo głosy wołali.

Assystują družyczki * I czyste Panienczki,* Niosą świece palące, * Niewinność ich znaczące.

11.

Chrześcianie mili, zacznijmy śpiewać,* Chwałę Matki Bożej szczerze rozszerzać; * Niebo nam siły dodawaj, * Maryą Pannę wychwalaj, * Zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś Marya!

Anielskie chórowie, słodko śpiewajcie, * A waszej Królowej chwałę dawajcie, * Składajcie nowe pieśni na cześć Pannie Maryi, * Zaśpiewajcie: zdrowaś, zdrowaś Marya.

I różną muzyką prześlicznie grajcie; * Królowej niebieskiej chwałę dawajcie, * Daj jej cześć,

ziemio cała, Matce niebieskiego Pana, * Zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś Marya!

Niebiescy duchowie i zastępowie, * I świata mocarze, wszystko stworzenie, * Których was Pan Bóg stworzył i rozumem obdarzył. * Zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś Marya!

Wy dziatki niewinne, równe z Anioły, * Młodzieńcy i panny, śpiewajcie z nami, * Wijcie jej z róży wieńce różańcowej Paniencie. * Zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś Marya!

Mężowie, małżonki, także śpiewajcie, * I Matkę Jezusa też pozdrawiajcie, * Starzynki i starcowie i sieroty i wdowy, * Zaśpiewajcie: zdrowaś, zdrowaś Marya!

Radujmy się wszyscy, cni chrześciance, * Że tu mamy w rękach nasze zbawienie; * Kto Maryą miłuje, duszy swej nie zmarnuje, * Zaśpiewajmy: zdrowaś, zdrowaś Marya!

O bramo niebieska, Panno Marya, * Pani archanielska, Matuchno miła; * Grzesznym droga do nieba, gdzie nam dążyć potrzeba. * Zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś Marya!

12.

Już teraz wszyscy wraz stańmy tutaj wokoło, * I każdy ze serca niechaj śpiewa wesoło * Królowej niebieskiej, ślicznej Pannie Maryi, * Najwonnejszej lilii.

Zawitaj przedwieczna Córko Ojca wiecznego * Zawitaj szlachetna Matko Syna Bożego, * I Ducha świętego czysta Oblubienico, * Przenajświętsza Rodzico.

Bóg Ojciec niebieski, przed wieki Cię preznaczył, * Syn Boski za Matkę też Ciebie obrać

raczył, * Duch święty łaskę wlał, pełnaś jego miłości, * Zachował Cię w czystości.

W Tobie Bóg wszechmocny wielkie cuda położył, * Jużes Ty z nim była przódy, niż wszystko stworzył, * On Ciebie ukochał; Tyś mu przyjemna była, * Przód, niżes się zrodziła.

Gdy mądrość przedwieczna, Bóg trojakiej osoby, * Przed wieki przejrzał Cię i schował Cię dla siebie, * Tyś była schowana w Boskiej jego mądrości, * Matko, Panno czystości.

Szlachetność i piękność żadna Ci nie jest równa, * W panieństwie, w czystości ślicznym kwiatkom podobna, * Wybornaś z Twoich cnót, a nigdy nie zmniejszona, * Pannoś błogosławiona.

Ciebie Bóg ukochał, niżes była poczętą, * Widząc Cię najczystsza i nad Anioły wziętą, * Ty mu się w panieństwie już wprzód akomodujesz, * Stwórcę swego miłujesz.

Niż stworzył firmament i niebieskie sklepienie, * Niż szatan w grzech wprawił całe ludzkie plemienie * Widział Bóg łaskawy, że tej Panny potrzeba, * Gdy Syna ześle z nieba.

13.

Marya w niebo wstępuje * Syn ją mile tam przyjmuje, * Anieli święci śpiewają, * Tę Pannienkę przywitają: * „Radość, radość, wielka radość, * Marya idzie do nieba.“

Posadził ją Syn na tronie * Koroną ozdobił skronie; * Apostoli się radują, * Męczennicy wykrzykują: * Radość itd.

Śpiewa tam i chór Panieński * I cały zastęp niebieski, * Gwiazdy się do niej spuszczają, * Wielkie wesele ztąd mają. * Radość itd.

Tyś jest w niebie wywyższona * I na tronie posadzona, * Niedaleko Jedyne go, * Na prawicy Syna swego. * Radość itd.

Dał Ci berło państwa Twego, * Paniaś jest nieba całego, * Weselą się Aniołowie, * Ziemscy niebiescy Duchowie. * Radość itd.

Wejrzyj też tu na nas biednych, * Ach, nie opuszczaj niegodnych, * Proś za nami Twego Syna, * Nadziejo nasza jedyna. * Radość itd.

Proś za nami w utrapieniu, * Przybądź nam ku pocieszeniu, * Wysłuchaj płacz, Matko miła, * Nasz serdeczny i wzdychanie. * Radość itd.

O Maryo w niebo wzięta, * Matko Boga, Panno święta, * My Cię serdecznie prosimy, * I prosić nie przestaniemy. * Radość itd. Amen.

14.

Już Marya w niebo wzięta * Matka Boga, Panna święta, * Od Aniołów zaniesiona, * Nad niebiosą wywyższona; * Chciał mieć Syn Matkę u siebie, * Wzięta Matka siedzi w niebie, * Posadził ją Pan na tronie * I koroną zdo bił skronie.

Już wszyscy w niebie Anieli * Z jej wyniesienia weseli, * Już ją niebieską Królową * Wszelakie narody zowią. * I my się wszyscy radujmy, * Szczęścia tego jej winszujemy; * Za jej pracę i staranie * Dał jej Bóg w niebie mieszkanie.

Od wieków umiłowana, * Za Matkę Boga wybrana, * Przez Proroki oznajmiona, * Figurami oznaczona; * Ciało Twoje najśliczniejsze * I nad balsam najwonnejsze, * Wzięte w niebieskie radości, * Tam gdzie nie masz odmienności.

Panno, gdyś w niebo wstąpiła, * Podziwienie

nabawiła * Wszystkich mieszkańców niebieskich,*
Najbardziej duchów Anielskich, * Którzy w ciele
widzą Ciebie, * Pytali się sami siebie: * Co to zaś
jest za Panienska? * Że tak śliczna, jak jutrzenska.

Panno, w dary zbogacona, * Dóbr duchow-
nych napelniona, * Tyś Panią chórów Aniel-
skich, * Wszystkich zastępów niebieskich; * Tyś
jest w niebie wywyższona * I na tronie posa-
dzona * Niedaleko jedynego, * Po prawicy
Syna swego.

Za wielką pokorę onę * Dał Ci Bóg wieczną
koronę, * Tyś Panią nieba świętego, * Dał Ci berło
państwa swego. * Wszystkie mocy, co są w nie-
bie, * Chwałą Boga, czczą i Ciebie, * Królową
Cię wyznawają, * Po Bogu Ci pokłon dają.

Chwała bowiem Twoja wszędzie * Nigdy
końca mieć nie będzie, * Tyś jest w niebie
przełożona * I nad wszystkie wywyższona; *
Królowa nad Królowami, * Chwała nieba, sła-
wa ziemi, * Świat pokryty ciemnościami * Ty
oświecasz zasługami.

O Panno błogosławiona, * Nad Anioły wy-
niesiona, * Niech, którzy Cię pozdrawiają, *
Łaskę Bożą przez Cię mają. * Wejrzyj, Panno,
będąc w niebie * Na nas, co nabożnie Ciebie *
Chwaląc pokornie wzywamy, * Niech Twej łaski
doznawamy.

Za Twe sługi poczytani, * Niech nie bę-
dziem wymazani * Z ksiąg żywota; ze Świę-
tymi * W chwale wiecznej niech żyjemy. * O
Maryo, w niebo wzięta, * Matko Boga, Panno
święta, * O to serdecznie prosimy * I prosić
nie przestaniemy.

Pieśni do Serca Jezusowego.**15.**

Każda żyjąca dusza, * Niech się miłością
wzrusza, * Uwielbiając, wychwalając * Serce
Jezusa.

Bo niebo ani ziemia * Nic tak słodkiego
nie ma, * Jako Serce Jezusowe * Pełne zbawienia.

Dla nas otwarte stoi, * Niech się grzesznik
nie boi; * Niech żałuje, pokutuje, * Tu rany
zgoi.

Tu źródło żywej wody, * Pełne dla dusz
ochłody; * Przybywajcie, a czerpajcie * Słodycz
tej wody.

W najświętszym Sakramencie * To Serce
uwielbiajcie, * Za te dary, serc ofiary * Chętnie
oddajcie.

Niech Jezusa mieszkanie * W sercach na-
szych zostanie; * Niechaj dusza ma Jezusa *
Za posilanie.

Posilaj, Jezu drogi, * Rzucam się pod Twe
nogi; * Serce kruszę, dając duszę, * Człowiek
ubogi.

Gdy się zbliży konanie * A serce me usta-
nie, * Z Twojej opieki mnie na wieki * Nie wy-
puść, Panie. Amen.

16.

Niechaj Serce Jezusowe będzie pochwalone,
* Co było dla nas w Ogrojcu smutkiem
napelnione; * Niechaj będzie w tym momen-
cie, * W przenajświętszym Sakramencie * Po-
chwalone Jezusowe Serce przenajświętsze.

Bo to Serce Jezusowe w Ogroju konało *
Od boleści, mąk okrutnych, które cierpieć
miało. * Niechaj będzie itd.

Słodkie Serce Jezusowe, coś wtenczasz cier-
piało, * Gdy Cię swawolne żołnierstwo w
Ogroju wiązało! * Niechaj będzie itd.

Chwalmyż wszyscy chrześciane Serce Jezu-
sowe, * Które dla nas znieważone w domu
Kaifaszowym. * Niechaj będzie itd.

Witaj, Serce Jezusowe, wdzięczny instrumen-
cie, * Tyś jest wszechmocną mądrością Trójcy
przenajświętszej. * Niechaj będzie itd.

Witaj, Serce Jezusowe, Serce ulubione, *
Bądźże od nas w tym momencie dzisiaj po-
zdrowione. * Niechaj będzie itd.

Witaj, Serce Jezusowe, Tyś miłości pełne, *
Bądźże dla nas utrapionych zawsze miłosierne. *
Niechaj będzie itd.

Witaj, Serce Jezusowe, słodkością płynące, *
Wszelkiej uczciwości godne Trójcy przenaj-
świętszej. * Niechaj będzie itd.

Słodkie Serce Jezusowe, bądź dziś pozdro-
wione, * Coś było dla nas na krzyżu włócznieą
przebodzone. * Niechaj będzie itd. Amen.

17.

Zkądże, Jezu miły, ta głęboka rana? *
Kiedyż Sercu Twemu ona jest zadana? *
Czyjaż ręka, czyjaż siła, * Twoje Serce wskroś
przebiła? * Dzieło to miłości, winy ludzkich
złości.

Gdy Cię miłość Twoja na świat sprowa-
dziła, * Kiedy w nędzny żłóbek Ciebie porzu-

ciła, * Gdyś złożony był na sianku, * Już wtenczas, Boży Baranku, * Ranę w Sercu miałeś, za ten świat cierpiełeś.

Gdy piersi dziewicze Twojej Matki ssaleś, * Kiedy na wygnaniu w Egipcie płakałeś, * Już miłości dziwna siła, * Boskie Serce Twe raniła, * Lecz nikt nie znał tego wśród świata obcego.

Gdy ciężko pracując, żyłeś w Nazarecie, * Królu wiecznej chwały, wzgardzony na świecie, * Już w Twem Sercu była rana, * Tylko Matka ukochana * Twoją miłość знаła, z Tobą współcierpiała.

Potem, o Pasterzu dobry, gdy szukałeś * Owieczki zgubionej, którą tak kochałeś, * Gdyś ją wydobywał z cierni, * Już ludzie niemiłosierni * Serce Twe ranili, z miłości szydzili.

Więc tę miłość jawnie okazać mi chciałeś, * Gdy wśród krzyża męki Serce przebić dałeś, * By tak długo ukrywana * Serca Twego Boska rana * Widoczną się stała, grzesznych Ci zyskała.

Lecz jakaż to boleść, o najmiłszy Panie, * Jakże zawiedzione Tve oczekiwanie! * O mój Jezu, nawet Twego * Serca włócznie zranionego * Ludzie nie kochają, światu serca dają.

Gdy świat Tobą gardzi, Zbawicielu drogi, * My Ci serca nasze niesiemy pod nogi, * Serca nasze poświęcamy, * Bo innego nic nie mamy; * Zamknij nas, o Panie, wiecznie w Serca ranie.

Zamknij też w niej z nami naszego Pasterza, * Który chwałę Serca Twojego rozsze-

rza, * Połącz serce jego z Twojem, * Zalej łask i pociech zdrojem, * Przytul go do siebie, na ziemi i w niebie. Amen.

18.

Z tej biednej ziemi, z tej łez doliny, * Tęskny się w niebo unosi dźwięk, * O Boskie Serce, skarbie jedyny, * Wysłuchaj grzesznych serc naszych jęk; * Nie chciej odrzucać modlitwy tej, * Bo Twojej litości błagamy w niej. * Serce Jezusa, ucieczko nasza, * Zlituj się, zlituj nad ludem Twym.

Ku Tobie oczy zalane łzami * Z wielką ufnością zwrócone są, * Ty się zlitujesz pewnie nad nami, * Bo Ty nie gardzisz pokuty łzą; * Ku Tobie ślemy błagalny głos, * Ach, odwróć od nas karania cios. * Serce Jezusa, ucieczko nasza itd.

To prawda, Panie, żeśmy zgrzeszyli, * Żeśmy Ci wiele zadali ran, * Żeśmy na litość nie zasłużyli, * Aleś Ty dobry Ojciec i Pan; * Tyś za nas wylał najdroższą krew, * Zalej nią, zalej słuszny Twój gniew. * Serce Jezusa, ucieczko nasza itd.

Z Ciebie, o Serce Królu naszego, * Świeci nam słodkich nadziei blask, * Ty nie odrzucisz ludu Twojego, * Tyś niezgłębioną przepaścią łask; * Ty naszą nędzę tak dobrze znasz, * My bardzo biedni, o Panie nasz. * Serce Jezusa, ucieczko itd.

Przez Serce Twojej Matki przeczystej, * Przez jej boleści błagamy Cię, * Wspieraj nas w drodze smutnej, ciernistej, * Nad naszą

nędzą ulituj się; * Przebacz nam, przebacz i pociesz nas, * Wiecznej radości niech błysnie czas. * Serce Jezua itd.

Pieśni do Najśw. Panny Maryi.

19.

Dzisiaj pozdrawiamy, Maryo, Ciebie, * Jak Cię pozdrawiają Anieli w niebie, * Zdrowaś, zdrowaś, Panno Marya.

Boś Ty jest Matuchną Syna Bożego, * Tyś jest cesarzową świata całego, * Tyś jest godną, Maryo, tego.

Tobie się kłaniają chóry Anielskie, * Ciebie pozdrawiają duchy niebieskie, * Ciebie prosi i plemię ludzkie.

Nawet Trójca święta szanuje Ciebie, * Bo najwyższe miejsce dała Ci w niebie, * Posadziła najbliżej siebie.

Co za wielkie szczęście, Panno, dla Ciebie, * Gdy Bóg Ojciec córką mianuje Ciebie * I najwyżej wywyższył w niebie!

Syn Ojca wiecznego, Jezus kochany, * Matką Cię nazywa, Panno nad panny, * Wywyższył Cię nad wszystkie stany.

A Duch przenajświętszy tak Ci hołduje, * Swą oblubienicą Ciebie mianuje, * Żeś najświętsza, serce me czuje.

I my też, Marya, k'Tobie wołamy, * Przed Twoim obrazem wszyscy klękamy, * Wysłuchaj nas, Ciebie wzywamy.

Tyś naszą ucieczką, Panno Marya, * Ma-
tkąś nam jest dana od Twego Syna, * Gar-
niemy się do Twego łona.

Przyjmij, o Marya, nas, grzeszne dziatki, *
Kiedy się garniemy jak do swej Matki, *
Udzielże nam hojnej Twej łaski.

Udziel nam, Marya, Twojej miłości, * Prze-
jednaj nam Syna za nasze złości, * Ratujże
nas przy naszej śmierci.

Jeszcze upraszamy, Marya, Ciebie, * Kiedy
nasze ciała złożymy w grobie, * Dusze nasze
przyjmij do siebie.

By Cię tam chwaliły i Twego Syna, * Na
wiek wieków w niebie, Matko jedyna, * Zdro-
waś, zdrowaś Panno Marya. Amen.

20.

Gwiazdo śliczna, wspaniała, * Kalwaryjska
Marya, * Do Ciebie się uciekamy, * O Marya,
Marya.

Usłyszałem wdzięczny głos, * Jak Marya
woła nas: * Pójdźcie do mnie, moje dzieci, *
Przyszedeł czas, ach, przyszedł czas.

Gdy ptaszkiwie śpiewają, * Maryą wychwa-
lają, * Słowiczkiwie wdzięcznym głosem *
Śpiewają, ach, śpiewają.

I my też zgromadzeni, * Ukłon {dajemy
Maryi, * Czyste serce Bożej Matce * Darujmy,
ach, darujmy.

O przedrogi klejnocie, * Marya, na tym
świecie * Kto Ciebie ma, ten się z Tobą *
Raduje, ach, raduje.

Jak szczęśliwy tron Boży, * Pannie Maryi służy, * Cherubini, Serafini, * Śpiewają, ach, śpiewają.

O Marya, Marya, * Tyś ma pomoc jedyna, * Ma dusza się w mojem ciele * Raduje, ach, raduje.

Ty się przyczyni za nami, * O Kalwaryjska Pani, * Niech się nad nami zmiłuje * Synaczek Twój kochany.

O Ty, Pani Anielska, * Marya Kalwaryjska, * Prosimy Cię, dopomóż nam, * Przyjść tam, gdzie Twój Syn mieszka.

O Marya, Marya, * Nasza pomoc jedyna, * Przyjmij to nasze śpiewanie, * O Marya, Marya.

A gdy będziemy umierać, * Racz, o Pani, przy nas stać, * Ażebyśmy trafić mogli * Z Tobą wiecznie królować. Amen.

21.

Tysiąckroć bądź pozdrowiona, * Milionkroć uwielbiona, * Marya kalwaryjska, przyszliśmy k'Tobie, * Przyczyni się do Synaczka, prosimy Ciebie.

Przypatruj się na nas z nieba, * Do Ciebie nam prosić trzeba. * Marya kalwaryjska itd.

O Matko pięknej miłości, * Źródło niebieskich słodkości. * Marya kalwaryjska itd.

Tyś Matka nasza prawdziwa, * Łaskawa i dobrotliwa. * Marya kalwaryjska itd.

K'Tobie wołamy, bez przerwy * Wygańcy, synowie Ewy. * Marya kalwaryjska itd.

Gdzie się tylko obrócimy, * K'Tobie wzdychamy, prosimy. * Marya kalwaryjska itd.

Nie zostaw nas w tej niedoli * I w nieprzy-
jaciół niewoli. * Marya kalwaryjska itd.

O nasza Orędowniczko, * Dziełek swoich
miłośniczko ! * Marya kalwaryjska itd.

Obróć miłosierne oczy, * Udziel zawsze
Twojej pomocy. * Marya kalwaryjska itd.

Pokaż mam Synaczka Twego, * Płod ży-
wota przeczystego. * Marya kalwaryjska itd.

Z tego ziemskiego tułania, * Niech dozna-
my wysłuchania. * Marya kalwaryjska itd.

Święta Boga-Rodzicielko, * Nas smutnych
pocieszycielko. * Marya kalwaryjska.

Matko nasza miłościwa, * Przestrodomka i do-
brotliwa. * Marya kalwaryjska itd.

O święta Boża Rodziczko, * Oręduj za nas,
mateczko. * Marya kalwaryjska itd.

Byśmy Bożem zaślubieniem, * Godni byli
i uczczeniem. * Marya kalwaryjska itd.

Za Twoje orędownie * A nasze przyśpie-
wowanie. * Marya kalwaryjska itd.

Przed twarz Boskiej wielebności, * Przyjdziem,
i dojdziem miłości. * Marya kalwaryjska itd.

Proś za nas, za grzesznych winy, * W mo-
mencie śmierci godziny. * Marya kalwaryjska itd.

Byśmy byli postawieni, * Przed twarz Bożą
przypuszczeni. * Marya kalwaryjska itd.

W niebie bądź nam naszą Matką, * Ztąd
błogosław Twoim dziatkom. * Marya kalwa-
ryjska itd.

Cię, Panienko, nie puścimy, * Aż raz w
niebie Cię ujrzymy. * Marya kalwaryjska itd.

O Matuchno, zostań z nami, * Czcić Cię
chcemy z Aniołami. * Marya kalwaryjska itd. Am.

22.

Tysiąc razy pozdrawiamy Ciebie, * O Marya, Matko Jezusa, * Tyś ozdobą na wysokim niebie, * Ciebie czci i wielbi ma dusza; * Ty po Bogu jesteś zawsze pierwsza, * Tobie cześć i chwałę najprzedniejszą, * Anieli święci oddawają, * [: Królową Cię swą nazywają. :]

Przybądź nam na pomoc, Matko nasza, * Wszyscy ufnem sercem żądamy, * Tyś jedyna Opiekunka nasza, * Już innej po Bogu nie mamy; * Więc chwałę Tobie przyśpiewujemy, * Uwielbiać Imię Twoje pragniemy, * Jak przystoi po Bogu Tobie, * [: Chcemy Cię chwalić w każdej dobie. :]

Bóstwo od wieków Ciebie obrało * Za Matkę swojemu Synowi, * Aby przezeń się zbawienie stało * Nędznemu na ziemi ludowi; * Tak Syn Boży, Syn Twój ukochany, * Podjął krzyż, mękę i ciężkie rany, * Cierpiąc na tej ziemi boleści, * [: Uczynił to dla nas z miłości. :]

Tyś na Syonie jest utwierdzona, * Przebywasz w mieście poświęconem, * Wprzód, nim byłaś na świat zrodzona, * Jaśniałaś światłem niezgaszonym; * Teraz kosztujesz wiecznej radości, * Jako Królowa niebieskiej włości, * Bowiem tak Istność urządziła, * [: Aby z nim żyła Córka miła. :]

O najśliczniejsza Pani Libanu, * Nad chór Aniołów wywyższona, * Śliczny Cyprys górnego Syonu, * A w Kades Palmo podwyższona; * O Ty, Różo Jerycha wspaniała, * Twą piękność zna niebo, ziemia cała, * O gwiazdo ranna, jaśniejąca, * [: Oliwo, woń piękną mająca. :]

O lilio, w cierniu najpiękniejsza, * Miły
zapach świata wydajesz, * Tyś nad kwiaty
wszelkie ozdobniejsza, * Plemieniu ludu pomoc
dajesz; * Ciebie nad słońce, miesiąc i gwiazdy, *
Matko, wynosi, wielbi człek każdy, * Naj-
wspanialszą bramę niebieską, * [: Czci, wy-
znawa Panią Anielską. :]

Zdrowaś Pani, Królowa Najświętsza, * Tyś
jest Matką nienaruszoną, * Świątynio Trójcy
najdostojniejsza, * Już od wieczności wyzwo-
lona; * Mądra Panno, Córko Boga zacna, *
Tęczo w obłokach wielce przezacna, * Wznie-
siony tronie Salomona, * [: Przecudne runo
Gedeona. :]

Któżby więc mógł wszystką sławę Twoją, *
Na tym świecie zdolnie opisać, * Którą Bóg,
Syn Twój, przez łaskę swoją, * Raczył Tobie
w niebie darować? * Gdyby wszystkie świa-
towe języki * Wznosiły chwałę Twoją okrzy-
ki, * I toby wszystko nic nie było, * [: Chwa-
leby Twej nie wystarczyło. :]

Przed Twym obrazem, o Matko Pana, *
Przyjmij prośby, któreś składamy, * Niegodni
grzeszni, zgiąwszy kolana, * Wyjednaj nam,
czego żądamy; * Trwogi, nieszczęścia, smutki,
strapienia * Uchowaj, a broń nas od zginienia, *
Bowiem ważna Twoja przyczyna, * [: Wszy-
stko nam wyjedna u Syna. :]

Uproś nam miłość, nadzieję, wiarę, * W
cnotliwym żywocie wytrwanie, * Odwróć od
nas głód, mór, wojny karę, * Daj dobre życia
dokonanie; * Jak przyjdzie stanąć nam przed
sędziego * I oddać mu rachunek z całego *

Żywota, natenczas, o Pani, * [: Zastaw nas
Twojami piersiami. :]

Racz uprosić wszystkim Bożą łaskę, * By
nie widzieć rozniewanego, * [Oraz by grze-
sznik nie wpadł w niełaskę * Sędziego słusznie
karzącego; * Abyśmy tu w doczesnym żywo-
cie * Z Bogiem żyjąc, kochali się w cnocie, *
Z naszych się grzechów spowiadali * [: I za
nie z skruchą żałowali. :]

Wszyscy Święci oraz Święte Boże, * Racście
się przyczyniać za nami, * Niech wstawienie
wasze nam pomoże, * Łączcież swoje głosy
z naszemi; * Byśmy się tam z wami oglądali *
I niebieskich rozkosz zażywali, * Bogu cześć i
Maryi dali * [: I w niebie wiecznie królowali. :]
Amen.

23.

Witaj, święta i poczęta niepokalanie, * Ma-
rya, śliczna lilia, nasze kochanie; * Witaj, czy-
sta Panienko, * Najjaśniejsza Jutrzenko, * Wi-
taj, święta, w niebo wzięta, * Niepokalana.

Twą pięknością, niewinnością nieba góru-
jesz, * Dostojeństwa i panieństwa wszystkie
celujesz; * W pierwszym, Panno, momencie *
Święte Twoje poczęcie, * Jaśniejące jako słoń-
ce, * Niepokalana.

Sam Bóg święty z Ciebie wzięty dla tej
przyczyny, * Żeś się stała i została zawsze
bez winy, * Tyś przed wieki przejrzana * I za
matkę wybrana * Jezusowi Chrystusowi, * Nie-
pokalana.

Twoje Państwo i poddaństwo świat, nieba

Pani, * Cesarzowie, Monarchowie Twoi poddani; * Dla Twojej niewinności * Dał Ci Bóg z swej hojności, * Żeś poczęta zaraz święta, * Niepokalana.

Luminarze, chociaż w parze nie tak jaśnieją, * Bo przy świętem poczęciu Twem zaraz błednieją; * Tyś nad słońce jaśniejsza * I nad gwiazdy śliczniejsza, * Jako zorze w swojej porze, * Niepokalana.

Sami Święci, w niebo wzięci, nie wyrównają * Twej piękności i czystości, którąc przyznają; * Wszyscy Ci się dziwią, * Niewinność Twą szanują, * Żeś tak święta z Anny wzięta, * Niepokalana.

I świat cały, choć zuchwały, Twoje poczęcie * Niepokalane wysławia w pierwszym momencie; * Wszystkie razem stworzenia * Wyznają bez wątpienia, * Żeś jest droga Matka Boga, * Niepokalana.

Więc Cię sławiąc, błogosławiąc, Panno, prosimy, * Niech czystymi, niewinnymi zawsze będziemy; * Za to życie dajemy * I mocno wyznajemy, * Żeś jest święta i poczęta * Niepokalana. Amen.

Pieśń do św. Anny.

24.

Ja sobie wybrałem za obronę * Babkę Chrysta Pana, świętą Annę, * Ja onej oddaję duszę, ciało, * Onę chcę miłować jak przystało; * Niech

się jak chce ze mną dzieje, * W Tobie, święta Anno, mam nadzieję.

Ja się jej zalecam dnia każdego, * Aby mnie broniła ode złego, * Ja onej swe nędzy opowiadam, * I moje potrzeby jej przekładam. * Niech się jak chce itd.

W smutku, i nieszczęściu i w chorobie, * Że przyjdzie z pomocą, ufam sobie, * Najmilsza matuchna, Anna święta, * Bo ona o sługach swych pamięta. * Niech się itd.

Ty, Matko, żadnego nie opuścisz, * I mnie też grzesznego wiem, przypuścisz, * Boś Ty jest pociechą zasmuconych, * Ty jesteś ratunkiem utrapionych. * Niech się itd.

K'Tobie się sieroty uciekają, * Wdowy uciśnione pomoc mają, * Boś Ty, Anno święta, wszystkim matka, * Wspomagasz każdego do ostatka. * Niech się itd.

Gdy już czas przyjdzie, że umrzeć muszę, * Anno, z Córką Twoją strzesz mej duszy, * Uproście mi grzechów odpuszczenie * U Pana Jezusa i zbawienie. * Niech się itd.

A gdy czart nastąpi ze swą mocą, * Przybądź, Anno święta, z Twą pomocą, * I oddal precz czarta przekłętego, * Proś za mną Jezusa, wnuka Twego. * Niech się itd. Amen.

Spis rzeczy.

	Str.
Krótkie opowiadanie fundowania i historii klasztoru i kalwaryi na górze św. Anny	3
Odpusty, których pielgrzymi dostąpić mogą	13
Przywilej dla słabych i chorych	16
Stacye Drogi Krzyżowej	17
Litania o najsw. Imieniu Jezus	59
<i>Pieśni</i> : Ciebie, Boże, chwalimy	62
Ofiarowanie nabożeństwa kalwaryjskiego	64
Nabożeństwo na Gradusach	66
Stacye Drózek Najsw. Maryi Panny	70
Ofiarowanie Nabożeństwa	97
Litania o Najsw. Pannie Maryi	98
Litania o świętej Annie	101
Nabożeństwo podczas Mszy świętej	105
Błogosławieństwo domowe	118
Sakrament Pokuty świętej	119
Nabożeństwo do Komunii świętej	133

Pieśni kalwaryjskie.

1. Już Pan Jezus osądzony	145
2. Pójdźmy w drogę świętą	148
3. Wielka to miłość Boga Ojca była	151
4. Pamiłtaj człowiecze na Jezusa	152
5. Cóż mi po wszystkim	153

Pieśni przy drózkach Najsw. Panny Maryi.

6. Kto jest sługą Matki świętej	151
7. Marya pod krzyżem stała	155
8. Zasnęła na czas	156
9. O Najświętsza Rodzico	156
10. Z dalekiej my krainy	158
11. Chrześcianie mili, zaccnijmy śpiewać	158
12. Już teraz wszyscy wraz	159
13. Marya w niebo wstępuje	160
14. Już Marya w niebo wzięta	161

Pieśni do Serca Jezusowego.

15. Każda żyjąca dusza	163
16. Niechaj Serce Jezusowe	163
17. Zkądże Jezu miły	164
18. Z tej błędnej ziemi	166

Pieśni do Najsw. Panny Maryi.

19. Dzisiaj pozdrawiamy, Maryo Ciebie	167
20. Gwiazdo śliczna, wspaniała	168
21. Tysiącroc bądź pozdrowiona	169
22. Tysiąc razy pozdrawiamy Ciebie	171
23. Witaj święta i poczęta niepokalana	173

Pieśń do św. Anny.

24. Ja sobie wybrałem za obronę	174
---	-----

Dodatek.

Pieśni pątnicze, które przy obchodach kalwaryjskich śpiewać można.

1.

Do Matki Boskiej.

Według tekstu poprawionego.

1. Wszyscy ludzie zaśpiewajcie, Marya,
Cześć i chwałę Bogu dajcie, Marya.

[Panno Maryo, boleściś pełna, * Proś za nas
swego Syna.] *To się powtarza po każdym wierszu.*

2. Zważcie, wierni chrześcianie, Marya,
Którzy chcecie służyć Pannie, Marya.* Panno itd.

3. Jednego Synaczka miała, Marya,
Tego dla nas w męki dała, Marya.* Panno itd.

4. Jezus Syn Twój ukochany, Marya,
Na gorzką śmierć był skazany, Marya.* Panno itd.

5. W Ogroju się modlącego, Marya,
Krwawym potem pocącego, Marya. * Panno itd.

6. Łotry tam przystępowali, Marya,
O Jezusie się pytali, Marya. * Panno itd.

7. A gdy już go poimali, Marya,
Powrozami go wiązali, Marya. * Panno itd.

8. Do Annasza prowadzili, Marya,
Z mostu w wodę go wepchnęli, Marya.* Panno itd.

9. U Kaifasza go skarżyli, Marya,
I w twarz jego uderzyli, Marya.* Panno itd.

10. Do piwnicy prowadzili, Marya,
Całą noc go tam męczyli, Marya. * Panno itd.

11. Z piwnicy wyprowadzili, Marya,
Starszym sędziom go stawili, Marya. * Panno itd.

12. Fałszywe świadki zwołali, Marya,
Aby go na śmierć wydali, Marya. * Panno itd.

13. Niewinnego osądzili, Marya,
Wyrok śmierci oznajmili, Marya. * Panno itd.

14. Łańcuch srogi nań włożyli, Marya,
Szyję jego obciążyli, Marya. * Panno itd.

15. Do Piłata prowadzili, Marya,
Zwodzicielem go sądzili, Marya. * Panno itd.

16. Piłat oddał go w ich ręce, Marya,
Cieszyli się w jego męce, Marya. * Panno itd.

17. W rękę trzcinę jemu dali, Marya,
Z szyderstwem przed nim klękali, Marya. *
Panno itd.

18. Gdy go ze szat obnażyli, Marya,
Sromotnie się z niego drwili, Marya. * Panno itd.

19. Do słupa go przywiązali, Marya,
I okrutnie biczowali, * Marya. * Panno itd.

20. Łańcuchem go srogim bili, Marya,
Tysiąc ran mu uczynili, Marya. * Panno itd.

21. A gdy się już spracowali, Marya,
Ciało jego krwią oblali, Marya. * Panno itd.

22. I odebrał sześć tysięcy, Marya,
Siekli biczmi coraz więcej, Marya * Panno itd.

23. Ciało jego umęczone, Marya,
I okrutnie krwią zbroczone, Marya. * Panno itd.

24. Ciernia, głogu przynieść dali, Marya,
Koronę mu zgotowali, Marya. * Panno itd.

25. Na głowę świętą wkładali, Marya,
I za włosy go szarpali, Marya. * Panno itd.

26. Trzciną go po głowie bili, Marya,
Plwocinami go okryli, Marya. * Panno itd.

27. Potem go na śmierć skazali, Marya,
Wielki krzyż mu zgotowali, Marya. * Panno itd.

28. Włożyli mu krzyż na ramię, Marya,
Śmierci jego gorzkiej znamię, Marya. * Panno itd.

29. Wlekli, z krzyżem popychali, Marya,
I nogami go kopali, Marya. * Panno itd.

30. Jezus okrutnie męczony, Marya,
Upadł pod krzyżem zemdlony, Marya. * Panno itd.

31. Trzykroć mdłący Pan upada, Marya,
Pod krzyżem, sobą nie włada, Marya. * Panno itd.

32. Lecz odpocząć mu nie dają, Marya,
I w górę go popychają, Marya. * Panno itd.

33. A gdy na górę przywlekli, Marya,
Okrutnie go z szat zewlekli, Marya. * Panno itd.

34. Stał sromotnie obnażony, Marya,
W oczach ludu zawstydzony, Marya. * Panno itd.

35. Na ziemię Pana rzucili, Marya,
Gwoźdźmi do krzyża przybili, Marya. * Panno itd.

36. Ręce, nogi rozciągali, Marya,
Żyły, stawy w nim zerwali, Marya. * Panno itd.

37. Krew najświętsza wypłynęła, Marya,
Aby nas z grzechów obmyła, Marya. * Panno itd.

38. A gdy nogi przybić mieli, Marya,
Gwałtownie je przyciągnęli, Marya. * Panno itd.

39. Nogi gwoździami przeszyli, Marya,
Raz siedmnaście uderzyli, Marya. * Panno itd.

40. Gwoździe bardzo tępe były, Marya,
Wielką boleść uczyniły, Marya. * Panno itd.

41. Z krzyżem do góry dźwigają, Marya,
Rany przez to rozdierają, Marya. * Panno itd.

42. Dwanaście go kroków wlekli, Marya,
Aż na miejsce go przywlekli, Marya. * Panno itd.

43. Ciało jego się wstrząsało, Marya,
Serce z boleści zadrzało, * Marya, * Panno itd.
44. Gdy się nad nim napastwili, Marya,
Z krzyżem Pana wywyższyli, Marya. * Panno itd.
45. Marya pod krzyżem stała, Marya,
Z płaczem na Syna patrzała, Marya. * Panno itd.
46. Padła na ziemię zemdląła, Marya,
Skrwawiony krzyż całowała, Marya * Panno itd.
47. Wisiał na krzyżu skrwawiony, Marya,
I od wszystkich opuszczony, Marya. * Panno itd.
48. W mękach oddał ducha swego, Marya,
W ręce Ojca niebieskiego, Marya. * Panno itd.
49. Po śmierci mu bok przebili, Marya,
Boleść Maryi sprawili, Marya. * Panno itd.
50. Zmiłuj się nad nami, Jezu, Marya,
Któryś za nas zmarł na krzyżu, Marya. * Panno itd.
51. Zmarłego z krzyża spuścili, Marya,
Na łonie Matki złożyli, Marya. * Panno itd.
52. Gdzie się teraz udać mamy? Marya,
Do Ciebie z płaczem wołamy, Marya. * Panno itd.
53. Prowadź nas, Panno jedyna, Marya,
Za przykładem Twego Syna, Marya. * Panno itd.
54. Prosim Ciebie, Matko Boga, Marya,
Oddał od nas wszelką trwogę, Marya. * Panno itd.
55. Dodaj łaski i pomocy, Marya,
Niech Cię chwalim w dzień i w nocy, Marya. *
Panno itd.
56. Grzechy swoje porzucamy, Marya,
Do Ciebie się uciekamy, Marya, * Panno itd.
57. Błagaj za nas Syna Twego, Marya,
Boga w Trójcy jedynego, Marya. * Panno itd.
58. Proś za nami Syna swego, Marya,
Zjednaj nam łaskę u niego, Marya. * Panno itd.

59. A gdy w niebo spoglądamy, Marya,
Ciebie, Matko, uwielbiamy, Marya. * Panno itd.

60. Matką Twoją, Jezu miły, Marya,
Daj nam kochać z całej siły, Marya. * Panno itd.

2.

Pożądana godzina już się zbliżyła, * Idzie-
my Cię nawiedzić, Panno Marya; * Bo czegoś-
my pragnęli już oglądamy, * Że Twój obraz
ujrzymy, się spodziewamy.

Zbliżamy się pątnicy k' miejscu świętemu, *
Niechaj się serce cieszy człeku grzesznemu; *
Że się zbliża do swojej Matki Maryi, * Która
wszystkich grzeszników ku sobie przyjmie.

Już oglądamy kościół ten kalwaryjski*) *
Kędy jest przebywanie tej Matki Boskiej; *
Oczy nasze nie mogą już łez zatrzymać, * Co
krok bliżej przyjdziemy, musimy płakać.

O Panienko Marya, spojrzij Ty na nas, *
Błagaj nam Twego Syna, niech wejrzy na nas; *
Abyśmy go już więcej nie obrażali, * Wiernie
Bogu służąc i Pannie Maryi.

Trzeba się uradować, trzeba i płakać, * Za
nasze nieprawości trzeba żałować; * Bo mamy
obciążone nasze sumienia, * Przyczyni się Ty
za nami, Panno Marya.

Idziemy na Górę Chełm**), gdzie chwala
Tobie, * My śpiewamy wesoło, Panienko, To-
bie, * Żebyś na nas wejrzała z obrazu Twego,*
Uprosiła nam miłość u Syna swego.

*) Albo: ten Częstochowski; ten tu Piekarski.

**) Albo: Przychodzimy do Piekar.

Serca też od radości łzami zalane, * Że się już czas przybliżył ten pożądaný; * Ty, Pannienko Marya, ściągnij Twe ręce, * Pobłogosław nam wszystkim, gdy przyjdziem przed Cię.

Dawnośmy już pragnęli Ciebie nawiedzić, * Ciebie, Panno Marya, mile pozdrowić, * Chociażeśmy niegodni tylko grzesznicy, * Tobie będziemy służyć teraz i wiecznie.

Spodziewamy się tego, że Ty nas przyjmiesz, * Chociażeśmy złe dzieci, nas nie odrzucisz; * Do Twoich nóg najświętszych już upadamy, * Pokaż nam miłosierdzie, a dosyć mamy.

Oto kościół wspaniały, gdzie, Matko Boska, * Spoglądasz na pątników swoich z daleka; * Którzy w kościół wstępują po tym to schodzie, * Na Ciebie poglądają w tym tu obrazie.

Święta Panno Maryo, pozdrawiamy Cię, * Bo chociażemy tylko są grzeszni ludzie, * Chcemy się zaś nawracać z serca całego, * Iże nas Ty wspomóżesz, żądamy tego.

Kiedyś nas Ty już nieraz poratowała, * U Syna najmilszego wiele zjednała, * Chociażeśmy przez grzechy Boga gniewali, * Światu zawsze służyli, o Cię nie dbali.

O Najświętsza Matuchno, Maryo Panno, * Padamy na kolana przed Tobą nisko, * I ziemię całujemy, łzy wylewamy, * Że nas Ty poratujesz, Panno nad Panny.

Bo naszych nieprawości jest bardzo wiele, * Że nie możemy na Cię spoglądać śmieie; *

Tylko o to prosimy: nie opuszczaj nas,* A nas grzesznych wspomagaj w ten to ciężki czas.

Gdyż my się oddajemy Twojej opiece, *
Jako Matce miłosnej we wszelkiej trwodze, *
Abyś nas ratowała kiedy potrzeba, * Gdyżmy przez Cię pragniemy dostąpić nieba.

Wiadomo Tobie dawno, jakie ciężkości, *
Na tym świecie powstają z grzeszników złości; *
Ciebie Matkę obrażać i Syna Twego, *
Ani się nie lękamy Boga wiecznego.

My Cię o to prosimy, zachowajże nas,* Od wszelkiego upadku racz nas zachować; *
Byśmy Bogu służyli, Tobie, Marya,* Ty nam racz dopomagać, Panno Marya.

Stoimy w tym kościele, jak opuszczeni, *
Patrzymy na Twój obraz łzami zalani; * Tyś Matka najłaskawsza, Ty nam uprosisz, *
Żeby nas Bóg nie karał, Ty to uczynisz.

Kiedy o nas pamiętasz w życiu doczesnem, *
Ty nas też nie opuścisz oraz we wiecznem: *
Byśmy Ci dziękowali za Twą przyczyną, *
Ratujże nas też wszystkich w śmierci godzinę.

O Panienko Marya, gdy będziem konać, *
Wespół z Twym miłym Synem, racz Ty przy nas stać; *
Byśmy w niebo przyjść mogli, żyć z Twoim Synem, *
Racz nam to, Matko, zjednać na wieki. Amen.

3.

Skacz moje serce z radości, pójdź, pątniczku, do wieczności, *
Pośpiesz na górę świętą, zobaczysz Pannę (Annę) świętą.

Oto ona ciebie woła, pokoju ci nigdy nie da, * Byś jej kościół nawiedził i z nią się tam ucieszył.

Ja sierota opuszczona, w świecie całkiem zatopiona, * Będę ku niej pątował, za swe grzechy żałował.

W utrapieniu, w wszelkiej biedzie, dopomóż nam, prosimy Cię, * Ujmij się nas w ciężkości, przybądź ku nam z miłości.

Ja was witam, pątnikowie, moi wierni czcicielowie, * O co wy mnie prosicie, to przez mnie otrzymacie.

Ja was tu witam, młodzieńce, którzy serca czyste macie, * Wieniec z kwiecica uwijcie, mnie go ku czci darujcie.

Ja was witam, czyste panny, w prawej cności zachowane, * Przykład mój sobie bierzcie, pocziwość zachowajcie.

Ja was witam, małżonkowie, którzyście są wierni sobie, * Przykazanie pełnijcie, a w zgodzie zawsze żyjcie.

Ja was witam, wszystkie wdowy, coście w świecie opuszczone, * Boście mężów pozbyły, a biedne pozostały.

Ja was witam, wy sieroty, któreście w wielkiej chudobie, * Rodzice wam pomarli, w smutku was zostawili.

Ja was witam wszystkich wespół, mojej czci oddane dzieci, * Ja się wszystkich ujmuję, jak matka was przyjmuję.

Aby ta uprzejma droga, była przyjęta od Boga, * Przy śmierci zapłacona, będę wasza obrona,

A gdy wam przyjdzie umierać, w ostatnią chwilę pracować, * Byście doszli zbawienia, grzechów swych odpuszczenia.

Niech są ostatnie te słowa, Jezus, Józef i Marya, * Niech się z nimi radujem, na wieki wieków. Amen.

4.

Marsz, marsz, me serce, na Kalwaryą, * Tam jest twój kwater, tam grzeszni żyją, * W trzecim upadku generał leży; * Kto chce pomocy, niech k'niemu bieży.

On cię w upadku i twej niedoli, * Jak twój Zbawiciel z chęcią wyzwoli, * Oddaj mu życie twoje bezpiecznie, * Z duszą i z ciałem nie zginiesz wiecznie.

W jego komendzie żaden nie zginie, * Kto za nim idzie, ten piekła minie, * Może zwyciężyć nieprzyjaciele, * Z światem i czartem potkać się śmieie.

Marsz, marsz czempredzej, już alarm biją, * Schodźcie się zewsząd na Kalwaryą, * Zdołu do góry nam iść potrzeba, * Tam nam pokażą drogę do nieba.

Tam zobaczymy, co są za znaki, * Co za chorągiew, a obraz jaki; * Na tej chorągwi jest malowany * Jezus rozpięty, ukrzyżowany.

Pod tą chorągwią wojować trzeba, * Kto chce zwyciężyć a wejść do nieba; * Ach, nie podarmo nas tu werbuja, * Ale nam drogę w niebo gotują.

Trąbacze trąbią i w kotły biją, * Pójdźcież czempredzej, chwalcie Maryą, * Bo przez tę

Pannę mamy zbawienie, * Tylko oczyśćmy
nasze sumienie.

Tam usłyszycie wdzięczne trąbienie, * Męki
Jezusa opowiedzenie, * Co on ucierpiał za
nasze winy * I matka jego z naszej przy-
czyny.

Serce kamienne by być musiało, * Gdyby
od żalu nie zapłakało, * Gdy widzi, słyszy,
co Jezus cierpiał, * I matka jego, któżby nie
plakał?

Słuchać, człowiecze, serdecznie trzeba, * Co
mówić będą, wierzyć potrzeba, * Bo kto nie
wierzy słowu Bożemu, * Nie będzie zrównan
sprawiedliwemu.

Lecz czynić trzeba, co nam nakażą, * I iść
tą drogą, którą nam wskażą; * Gdy będziesz
słuchał, wierz mi statecznie, * Ze będziesz z
Bogiem królował wiecznie.

Nie daj się zwodzić marnościami świata, *
Gdy Chrystus Jezus wieczna zapłata; * On
nam zapłaci wiecznie, bezpiecznie, * Kiedy nas
przyjmie do nieba wiecznie.

Oddajcie Bogu dostatki swoje, * A w tem
znajdziecie duszne zbawienie, * Ej, na nic
nasze wszystkie starości, * Gdy w sercu nie
masz Boskiej miłości.

Oto was proszę, Boga kochajcie, * Bliźniego
swego nie opuszczajcie, * Bóg to rozkazał,
mamy zachować, * Gdy chcemy w niebie
wiecznie królować.

Na zimne wiatry nic nie zważajcie, * Mi-
łością Boską się zagrzewajcie, * Bo kto ze

serca Boga miłuje, * Żadnej przeszkody w niczem nie czuje.

Choć dogrzewają słońca promienie, * Pamiętaj, proszę, na swe zbawienie, * Gdy Chrystus Jezus więcej ucierpiał, * Dla nas grzeszników, kiedy umierał.

Choć też cierpicie prześladowanie, * Różne niewczasy i urąganie, * Nic nie zważajcie, Bóg to nagrodzi, * Każdy pośmiewca sam sobie szkodzi.

Proszę serdecznie, Jezu kochany, * Któryś jest dla nas ukrzyżowany, * Broń nas od głodu, moru i wojny, * Użycz nam łaski, daj czas spokojny.

Marya Panno i Patronowie, * I wszyscy święci w niebie Duchowie, * Proście za nami Pana naszego, * Żeby nas bronił od wszego złego.

Gdy się z tym światem raz rozłączymy, * Tobie się, Jezu, niechaj oddamy; * Weź dusze nasze na wieczne gody, * Niech nie doznają żadnej przeszkody.

Przez gorzką mękę, Jezu kochany, * Któryś okrutnie zamordowany, * Weź dusze z czyściska do swej wieczności, * Gdyś je powołał z ziemskiej niskości. Amen.

5.

Jezu wieczny, opuścisz nas, * Gdzież się podziejemy, * Gdy Ty pójdziesz męką cierpieć * Za ludzkie stworzenie? * Ach, cóż my sobie poczniemy? * My Ciebie nie obronimy, * Gdy Cię będą brali * W powrozy wiązali.

A Ty, matko Jezusowa, * Cóż Ty czynić
będziesz, * Kiedy już syna Twojego * Tak
marnie pozbędziesz? * Judasz z ludem nastę-
puje, * Syn Twój k'niemu przystępuje * Na
pocałowanie, * Żydom na przedanie.

Jezu słodki, ukochany, * Ja się smucę
z tego, * Co mi Pan święty powiedział, * Już
wiem co nowego; * Będziesz u słupa sieczo-
ny * I okrutnie poraniony, * Na śmierć Cię
wydadzą, * Jako się uradzą.

Izraelowi Cię dać chcą, * Jakbyś nie był z
nimi, * Tyś pokazał wodę, mannę, * Cuda nad
grzesznymi; * Tam widziały pokolenia, * Aż
do Jerozolimy, * Sądy, rady Twoje, * Okru-
cieństwo srogie.

Jezus omdlewał u słupa, * Srodze skato-
wany, * Nie szanując ciała swego, * Iżeby po-
gany, * Którzy Ciebie bez litości * Biczowali
aż do kości, * Jak się zmordowali * Inszym
rozkazali.

Do piwnicy Cię wepchnęli * Srodze zra-
nionego, * Tam się z Ciebie naśmiewali * Z
dobrodziejstwa Twego. * Na twarz twoją plu-
jąc z złości, * Nie szanują Twej godności, *
Oblicza świętego, * Boga pokornego.

W piątek rano Cię wywiedli, * Krzyż nieść
rozkazali, * Niemiłosierni żydowie, * Złość Ci
wyrządzali; * Matka Twoja Cię płakała, * Pa-
trząc na Cię, omdlewała, * Gdyś pod krzyżem
padał. * Swe bóle odnawiał.

Wywiedli Cię z krzyżem z miasta, * Wielce
zemdlonego, * Często plwali, naśmiewali, * Do
miejsca samego, * Cyreneusz Ci pomagał, *

Abyś sobie co sfolgował; * Nasz Panie łaskawy, * Bądźże ubłagany.

Podobność Ty już umierasz * Na krzyżu rozpięty, * My się Tobie polecamy, * Do opieki świętej; * Oddaj nas matce kochanej * Skryjże nas w Twe święte rany, * Byśmy nie zginęli, * Nieba nie chybili. Amen.

6.

W sercach się radość mnoży, idę pielgrzymować, * Ażebym mógł sumienie swe szczerze rozebrać; * Wspomóż mnie, Anno święta, Jezusowa babko, * Ażebym mógł grzechy swe oplakiwać gorzko.

Z wielką uroczystością zaś czas następuje; * Z tego się serce moje niezmiernie raduje. * Wspomóż mnie, itd.

Że tam będzie z radości Boga wychwalało, * A Tobie, Anno święta, nabożnie śpiewało. * Wspomóż mnie, itd.

O szczęśliwa góra Chełm, którąś ulubiła, * Żeś na niej tron wspaniały sobie założyła. * Wspomóż mnie, itd.

Uczęszczajmy pielgrzymi, na tę górę świętą, * Byśmy na niej obaczyć mogli Annę świętą. * Wspomóż mnie itd.

Obaczymy, jak wielkie męki i boleści, * Cierpiał Jezus za nasze grzechy, nieprawości. * Wspomóż mnie, itd.

I jaki żal i boleść Marya cierpiała, * Gdy Syna w tak okrutnych boleściach widziała. * Wspomóż mnie, itd.

Na górze hrabia Gaszyn klasztor wybudo-

wał, * I Kalwaryą świętą na zawsze fundował. * Wspomóż mnie, itd.

Papieżę odpustami to miejsce nadali, * Abyśmy tu, grzesznicy, zbawienie błagali. * Wspomóż mnie, itd.

Uważaj, duszo moja, bądź do niej pokorna, * Święta Anna każdemu wielce miłosierna. * Wspomóż mnie, itd.

Anno święta, racz pomódz nam w każdej ciężkości, * Po śmierci w niebo prowadź z tej ziemskiej niskości. * Wspomóż mnie, itd.

Daj nam, o Anno, poznać Twoją wielką miłość! * Matko z córką i z Wnukiem miejcie zemną litość. * Wspomóż mnie, itd.

Stójże przy nas z Maryą, z Jezusem Wnukiem Twym, * Gdy się dusza rozłączać będzie z mojem ciałem. * Wspomóż mnie, itd.

Odpędzaj Twą przyczyną djabelskie chytryści, * Byśmy Bogu służyli w wiecznej szczęśliwości. * Wspomóż mnie, itd.

Anno święta, przed Tobą grzeszne serce kładę; * Niech Boga wciąż miłuję za Twoim przykładem. * Wspomóż mnie, itd.

Bym Cię w sercu z Maryą i z Jezusem miał, * A w ostatniej godzinie k'Tobie, matko, wołał: * Wspomóż mnie, itd. Amen.

7.

Witaj, Matko uwielbiona, * Żalem serdecznym zraniona, * Gdy Symeon sprawiedliwy * Przepowiedział miecz straszliwy. * O Marya, o Marya, * Jak wielka Twa żalność była!

Miecz ten wbił Ci się do serca, * Gdy ów okrutny morderca * Zabić chciał Synaczka Twego, * Lecz Bóg nie dopuścił tego. * O Marya itd.

Do Egiptu uchodzenie * Sprawilo Ci zasmucenie, * Bo wśród pustyń, gór i lasów, * Nie miałaś żadnych wywczasów. * O Marya itd.

Wielka znowu żalność była, * Gdyś Syna swego straciła, * W Jerozolimskim kościele * Wylałaś tam łez tak wiele. * O Marya itd.

Jeszcze większą boleść miała, * Gdyś ze Synem się żegnała, * Kiedy szedł na mękę srogą, * I miał przelać krew swą drogą. * O Marya itd.

Jakżeś w boleściach omdlała, * Wtenczas, gdyś się dowiedziała, * Że już Syn Twój jest pojmany, * Od Judasza zaprzędany! * O Marya itd.

Jak złoczyńcę związanego, * Już prowadzą do sędziego, * Przed Annaszem go stawiają * I o zbrodnię obwiniają. * O Marya itd.

Tu mu służalec zuchwały * Wyciął policzek nie mały, * Chcąc przez to niegodziwemu * Przysłużyć się panu swemu. * O Marya itd.

Od bezbożnego Annasza * Prowadzą go do Kaifasza; * Fałszywe świadki zwołali, * Różne winy przedstawiali. * O Marya itd.

O jak tu zelżyli Pana * Przez całą noc aż do rana! * Już był na śmierć osądzony, * W ciemną piwnicę wtrącony. * O Marya itd.

Przed Piłatem go stawili * I na nowo oskarżyli, * I że wszystek lud buntuje, * Czynsz wypłacać zakazuje. * O Marya itd.

Piłat w nim nie znalazł winy, * Ani też śmierci przyczyny, * Do Heroda okrutnego, * Odsyła Pana naszego. * O Marya itd.

Tam się z niego naśmiewali, * W białą szatę go odziali; * Do Piłata z nim wracają, * Aby go skazał, wołają. * O Marya itd.

Piłat nie chce czynić tego, * Na śmierć skazać niewinnego, * Ale kazał go biczować, * By żydów ukontentować. * O Marya itd.

U pręgierza kamiennego * Biczują Pana miłego; * W rękę trzcinę jemu dali, * Z szyderstwem przed nim klękali, * O Marya itd.

Inni koronę cierniową, * Wtłoczyli na jego głowę; * Zewsząd krew się święta leje, * Aż Pan Jezus słaby mdleje. * O Marya itd.

Jeszcze z tego nie kontenci, * Wołają żydzi zawzięci: * Ukrzyżuj nam łotra tego, * Nie chcemy go mieć żywego. * O Marya itd.

Piłat chce im Barabasza * Na śmierć skazać za Jezusa; * Lecz oni na to niedbają, * Strać nam Jezusa, wołają. * O Marya itd.

Już nie wiedząc sobie rady * I bojąc się jakiej zdrady, * Skazał Piłat niewinnego, * Na śmierć Jezusa miłego. * O Marya itd.

Zaraz żydzi go porwali, * Okrutnie z nim najgrawali; * Na ramiona krzyż włożyli * I na Golgotę pędzili. * O Marya itd.

Jezus pod ciężarem krzyża, * Do samej się ziemi zniża, * Upada pod nim i mdleje, * Krew święta zewsząd się leje. * O Marya itd.

Cyreneusz przymuszony, * Podźwiga krzyż krwią zboczony; * Ledwo trochę mu ulżyli, * Znow na Pana krzyż włożyli. * O Marya itd.

Szarpią go i popychają, * Bo kamienne serca mają; * Żydzi w swej zapalczywości * Nie znają żadnej litości. * O Marya itd.

Tylko Weronika święta, * Litością i żalem zdjęta, * Do Jezusa się zbliżyła, * Chustką mu twarz ocierała. * O Marya itd.

Na tej chustce wyraziła * Twarz się, jaka wtenczas była, * Poraniona, zekrwawiona, * I okropnie zeszpecona. * O Marya itd.

Ach, jak wielką boleść miała * Marya, kiedy widziała, * Pod krzyżem Synaczka swego, * Całego krwią zbroczonego. * O Marya itd.

I niewiasty też płakały, * Które Jezusa spotkały; * Rzekł: nie płaczcie, bom bez winy, * Płaczcie na się i na syny. * O Marya itd.

Już Pan ledwo sobą włada, * Trzeci raz ciężko upada, * Lecz odpocząć mu nie dali, * Na Golgotę popychali. * O Marya itd.

Tu go z szaty obnażają, * Skórę wraz z szatą zdierają; * Gorzki napój zgotowali * I tem w mdłości go wskrzeszali. * O Marya itd.

Katowie go pochwycili * I na krzyż go porzucili, * Ręce, nogi wyciągają * I do krzyża przybijają. * O Marya itd.

Z krzyżem do góry dźwigają, * Rany tak się rozdzierają, * Iż się krew potokiem leje, * Marya wszystka truchleje. * O Marya itd.

Żydzi z Pana urągają, * O suknię losy miotają, * A on modli się: O Panie, * Odpuść im to urąganie. * O Marya itd.

Marya pod krzyżem stała, * Z płaczem na Syna patrzała, * On ją w opiekę Janowi * Oddaje, swemu uczniowi. * O Marya itd.

A gdy się już wykonało * Wszystko to, co
się stać miało, * Oddał Jezus Ducha swego *
W ręce Ojca niebieskiego. * O Marya itd.

Matuchna pod krzyżem mdleje, * Cała na-
tura truchleje, * Słońce gaśnie w sam dzień
biały, * Ziemia drży, pękają skały. * O Marya itd.

Józef z Nikodemem śmiało * Proszą Piłata
o ciało, * Które, gdy z krzyża spuścili, * Na
łonie Matki złożyli. * O Marya itd.

Ach największą boleść miała * Marya, gdy
piastowała * Ciało Synaczka swojego, * Nie-
winnie zamęczonego. * O Marya itd.

Przyjaciele ciało wzięli, * W prześcieradło
uwinęli, * Balzamentem je namazali, * W nowym
grobie pochowali. * O Marya itd.

Grób kamieniem przywalili * I tak pogrzeb
zakończyli, * Wszyscy nad grobem płakali, *
Bo Jezusa miłowali. * O Marya itd.

Przez Twe smutki i żałości, * O Matko peł-
na miłości, * Proś za nami Syna swego, * Zje-
dnaj nam łaskę u niego. * O Marya itd. Amen.

8.

Zdrowaś Marya, Boga-Rodzico, * Błagamy
Ciebie, święta Dziewico, * Niech łaska Twoja
zawsze nam sprzyja, * Módl się za nami, Zdro-
waś Marya.

Panno przeczysta, Panno bez zmazy, * Broń
nas od chorób, strzeż od zarazy; * Ty jak
Edenu wonna lilia, * Oczyść powietrze, Zdro-
waś Marya.

Ty, coś karmiła świata zbawienie, * Ty
nam, jak Matka, daj pożywienie, * Niech brak

żywności nas nie zabija, * Brón nas od głodu,
Zdrowaś Marya.

Ty, coś płakała nad śmiercią Syna, * Przez
te łzy gorzkie, Matko jedyna, * Oddał chorobę,
co lud zabija, * Broń nas od moru, Zdrowaś
Marya.

Ty, coś płomieni innych nie znała, * Tylko
miłością Boską gorzała, * Spraw, niechaj pożar
dom nasz omija, * Strzeż nas od ognia, Zdro-
waś Marya.

Panno pokorna, łagodna, cicha, * Spraw,
niech pokojem kraj nasz oddycha; * Niech się
niezgoda w nas nie rozwija, * Broń nas od
wojny, Zdrowaś Marya.

Matko najświętsza, niepokalana, * Twoja opie-
ka nam pożądana, * I Twoja łaska niechaj nam
sprzyja, * Módl się za nami, Zdrowaś Marya.

Królowa nieba wśród Cherubinów, * Usłysz
pokorny głos ziemi synów, * Co się do tronu
Twojego wzbija, * Módl się za nami, Zdrowaś
Marya. Amen.

9.

Anno święta, Babko Wnuka, * Matko czy-
stej Dziewicy, * Matki Jezusa, kto szuka, *
Czerpa łaski z krynicy. * Anno święta, prośże
wnuka, * Niech ma każdy, czego szuka.

Od trzechset lat tuś zjawiona * Czyniąca
różne cuda, * Od wszystkich zawsze uczczona,*
Kto się na ten Chełm uda. * Anno święta itd.

Doznawają wiele ludzi, * Twojej, Matko,
opieki, * Tych co sława serce wzbudzi, * Oble-
wają powieki. * Anno święta itd.

Co raz większa chwała słynie, * Gdy w naj-

większym złym razie, * Mnóstwo ludu codzien
płynie, * Widzieć Cię w tym obrazie. * Anno
święta itd.

Prześwietne Saskie Książęta, * Obraz z Fran-
cuzkiej strony, * I w cnoty zacne panięta, *
Złożyli dla obrony. * Anno święta itd.

Jasność widzieć razy wiele, * Gdy pospół-
stwo spostrzegło, * Idzie patrzeć każdy śmieie,*
Co na tej Górze było. * Anno święta itd.

Zkąd posłowie są wybrani, * Przejrzeć, czy
prawdą będzie, * Widzą, słyszą tu przysłani,* Ze
Chełm w jasności wszędzie. * Anno święta itd.

Tu pochwały na świat cały, * Góra Chełmu
odbiera, * By ofiary nieustały, * Kościół chwałę
podpiera. * Anno święta itd.

Czem wzruszeni cni hrabiowie, * Kościół
Annie budują; * Światu jawni Gaszynowie, *
Życiem świętem celują.* Anno święta itd.

Tak stanęła w Chełmskim kraju, * Anna
święta w swej chwale, * I została jakby w ra-
ju * Ozdobiona już wcale. * Anno święta itd.

Zaraz Polska i Morawa, * Czechy spieszą
z daleka, * Ze wszystkich stron co dzień wrza-
wa, * Z płaczem każdy kaleka.* Anno święta itd.

Utrapieni, opętani, * Schodzą się z okoli-
cy, * Chromi także schorowani,* Widzieć Twe
święte lice. * Anno święta itd.

Odbierają, doznawają, * Twojej, Matko, po-
mocy, * I wszyscy Cię wychwalają, * Tak we
dnie jak i w nocy. * Anno święta itd.

Patrzysz na wszystkich strapionych, * I
przyjmujesz ku sobie,* I ratujesz zaręczonych,
Gdy się oddają Tobie. * Anno święta itd.

Znasz Ty dobrze ciężkość wielką, * Z którą tu przychodzimy, * I dajesz pociechę wszelką,*
Gdy już ztąd odchodzimy. * Anno święta itd.

Nie masz pana, ni żebraka, * By nie doznał obrony, * Słynie prośba mizeraka, * Na wszystkie świata strony. * Anno święta itd.

Wszyscy wielbią imię Twoje, * Cudowna Anno święta, * Każdy ściele serce swoje, * Że jesteś w niebo wzięta. * Anno święta itd.

Już więc do Ciebie idziemy, * Z różnemi potrzebami, * Póki tu w świecie żyjemy, * Pomóż nam, nie gardź nami. * Anno święta itd.

Tu przed Tobą się rzucamy, * Padając na kolana, * Modły, prośby Ci składamy, * Babko Jezusa Pana. * Anno święta itd.

Ratuj nas, bośmy sieroty, * Zewsząd nędzą ściśnieni, * Odejń te wszystkie kłopoty, * Niech będziem obronieni. * Anno święta itd. Amen.

10.

Tysiąc kroć was pozdrawiamy, Jezus Marya, Anna, * Tysiąc razy wygłaszamy, wyście nasza obrona; * Wyście Patronowie moi, * W Was nadzieja nasza stoi; * Jezus, Marya i Anna, Wam się daję w obronę.

Wyście są perły wybrane, najdroższe w całym świecie, * K'wam święty Sarkander wołał we swojej wielkiej męce, * Gdy był męczon, utrapiony, * To było jego wołanie: * Jezus, Marya i Anna itd.

Ja się także k'Wam uciekam, będąc z wszech stron strapiony, * Ja ubogi, ach kędyż się podziąć mam zasmucony? * W mem strapieniu i

ciężkości * Wołam we wielkiej żałości: * Jezus, Marya i Anna itd.

Biegam po górach, pustyniach, będąc w myślach zmamiony, * Chodząc, błędząc w całym świecie, pragnę być pocieszony, * A gdy znaleźć nic nie mogę, * Adwokatów Was mieć pragnę: * Jezus, Marya i Anna itd.

Kto się kolwiek k'Wam ucieka we wielkiej swej ciężkości, * Żaden darmo nie odchodzi w jakiegokolwiek żałości, * Kto ze serca uprzejmego * Wzywa Imienia Waszego; * Jezus, Marya i Anna itd.

Pójdź, Chrystusowa owieczko, drogą krwią odkupiona, * Pospiesz, chrześcijańska duszo, tu znajdziesz swego Pana, * Tu znajdziesz pocieszenie, * A zostawisz utrapienie. * Jezus, Marya i Anna itd.

Pozdrawiamy, chrześciance, więc z wielką nabożnością; * Jezus, Marya i Anna, z serdeczną uczciwością, * Tysiąc razy Was pozdrawiam, * Cześć i chwałę Wam oddawam, * Jezus, Marya i Anna itd.

Te są dyamenty 'zacne, nadewszystko najdroższe, * Spójrz na obraz Matki twej, padnij na kolana swe, * Wszystko tu od nich otrzymasz, * Jak obiecał Chrystus Pan nasz, * Jezus, Marya i Anna itd.

Jeszcze raz się do Was wracam, Jezus, Marya i Anna, * W tem mojem smutnem wołaniu oddaję wam duszę mą, * Niech się w niebo k'Wam dostanę, * Chwalić Boga nie przestanę: * Jezus, Marya i Anna, Wam się daję w obronę. Amen.

(Nie dla użytku w kościele.)

11.

Z góry Kalwaryjskiej rozlega się głos, *
 Pójdźcie tu pątnicy, wszystkich wzywa on, *
 Wijcie panny z róż wieńce, * Kalwaryjskiej
 Panience, * Zdrowaś, marsz, marsz, marsz, * Do
 Maryi wszyscy wraz, * Matko Boska Kalwa-
 ryjska oczekuje nas.

Na ten głos wezwani wszyscy pątnicy * Sta-
 wamy przed Tobą w tej to kaplicy. * Wijcie itd.

Śpiewamy do Ciebie, Panno Marya, * I z
 płaczem wołamy, o Matko miła. * Wijcie itd.

Matko Kalwaryjska, góręś obrała, * Byś nam
 w Kalwaryi łask udzielała. * Wijcie itd.

Byśmy tu szczęśliwie do Ciebie przybyli, *
 Wspaniałą świątynię Twą zobaczyli. * Wijcie itd.

Zebraliśmy się tu liczni pielgrzymi, * Abyśmy
 Ci pieśni spółnie nucili. * Wijcie panny itd.

Matko Kalwaryjska, my Cię błagamy, * Bło-
 gosław nas, błogosław, gdy tu przyjdziemy. *
 Wijcie itd.

Bo gdy tu przybyli nędzni kalecy, * To zdro-
 wia doznali w tej to kaplicy. * Wijcie itd.

Idą tutaj ludzie bardzo stroskani, * Tu do
 Kalwaryjskiej cudownej Pani. * Wijcie itd.

Zebrał się tu do Cię bardzo liczny lud, * Ma-
 tka Kalwaryjska znowu czyni cud. * Wijcie itd.

Także tu do Ciebie zewsząd przychodzą, *
 Bo tu w Kalwaryi o cudach wiedzą. * Wijcie itd.

Bośmy tu pielgrzymi po to przybyli, *
 Byśmy przy pogrzebie Tobie służyli. * Wijcie itd.

Matko Kalwaryjska, módl się za nami, *
 Byśmy w tym klasztorze łaski doznali. * Wijcie itd.

Bo gdy Cię z klasztoru, Matko, wynoszą, *
Wtenczas nasze serca za Twem się wznoszą.
Wijcie itd.

Padają tu ludzie miłością zdjęci, * Błagają
Maryą strachem przejęci. * Wijcie itd.

Bo gdy tu pielgrzymi wszyscy przyjdziemy,
To na twarz przed Tobą krzyżem padniemy. *
Wijcie itd.

My Cię, Kalwaryjska, prosimy, Pani, * Byś
się przyczyniła tutaj za nami. * Wijcie itd.

My na Kalwaryą po to dążymy, * Byśmy
święte dróżki tu obchodzili. * Wijcie itd.

Bośmy w Kalwaryi jeszcze nie byli, * I
Twego obrazu nie zobaczyli. * Wijcie itd.

Ale nam to inni tak powiadali, * Że na
Kalwaryi łask doznawali. * Wijcie panny itd.

Zebrał się tu do Ciebie bardzo wielki lud, *
Matka Kalwaryjska znowu czyni cud. * Wijcie itd.

Tyś nas, o Marya, pod płaszcz swój wzięła, *
Gdyś nas do Szkaplerza swego przyjęła. *
Wijcie itd.

Ach kto się tu wpisze, ona go cieszy, * Bo
to jej sukienka na piersiach leży. * Wijcie itd.

Przychodzą tu do Ciebie, Maryo, zewsząd, *
Boś Ty jest Królową i Matką naszą. * Wijcie itd.

A kiedy do domu się dostaniemy, * To też
domownikom wszystkim powiemy. * Wijcie itd.

Że na Kalwaryi cuda się stają, * Wielu od-
puszczenia grechów doznają. * Wijcie itd.

O jakieś to dobrze nam uczyniła, * Lżeś tu
w Kalwaryi nam się zjawiała! * Wijcie itd.!

Matko Kalwaryjska, bądź ku pomocy, *
Byśmy Cię wielbili we dnie i w nocy. * Wijcie itd.

A bośmy grzesznicy wielce niegodni,* Matko Kalwaryjska, módl się za nami.* Wijcie itd.

Prośże swego Syna, by się zmiłował,* Grzechy nam odpuszczył i nam darował.* Wijcie itd.

Matko Kalwaryjska, my Cię błagamy,* Pobłogosławże nas, gdy ztąd pójdziemy.* Wijcie itd.

Tu licznych pielgrzymów wierne dzieci masz,* Każdego z nich kochasz, każdego z nich znasz.* Wijcie itd.

Szczęśliwy ten klasztor, w którym Pani ta,* Boga-Rodzicielka swe mieszkanie ma.* Wijcie itd.

Spaniałą świątynią przeszło trzysta lat,* Przez licznych pątników wielbi cały świat.* Wijcie itd.

Matce Kalwaryjskiej codzien rośnie cześć,* Szczęśliwy kto pragnie swe hołdy jej nieść.* Wijcie itd.

W klasztorze na boku jest tam kapliczka,* Najświętsza Marya Orędowniczka.* Wijcie itd.

Ona oręduje do Syna swego,* By go przebłagała zagniewanego.* Wijcie itd.

Gdy na Kalwaryją my się wybrali,* Tośmy także pieśni w drodze śpiewali.* Wijcie itd.

Amen, o Marya, my Ci śpiewamy,* Pobłogosław nas Ty, nim odejdziemy.* Wijcie itd.

A po śmierci postawże nas przy sobie,* Byśmy królowali tam z Tobą w niebie.* Wijcie itd.

Byśmy niegdyś w raju wiecznie szczęśliwi,* Wszyscy Cię, Marya, z Synem Twem czcili.* Wijcie itd. Amen.

12.

Miałem ci ja w sercu Jezusa miłego,* Który mi kołatał u drzwi serca mego.

Wolałem ja służyć światu obłudnemu *
Niżli je otworzyć Jezusowi memu.

Biada mnie na świecie, człekowi nędz-
nemu, * Żem nie służył z młodu Panu Bogu
memu.

Szczęśliwy ten człowiek, szczęśliwego rodu, *
Który od młodych lat służy Panu Bogu.

Ma go też Pan Jezus zawsze w swej opie-
ce, * I Panna Marya, gdy się k'niej uciecze.

Idźcie precz odemnie, złe nieszczęsne chę-
ci, * Niechaj już mnie zły duch do siebie nie
nęci.

On mi nadskakuje, grzechy mi cukruje, *
Marności światowe zawsze obiecuje.

Proszę Cię, mój Jezu, przez drogą śmierć
Twoją, * Raczże mi odpuścić wszystkie grze-
chy moje.

Piotr święty po trzykroć choć się zaparł
Ciebie, * Przecież go, mój Jezu, przyjąłeś do
siebie.

Tylko nań wejrzałeś, on krwawe łyzy leje, *
Zaraz serce jego od żalu topnieje.

Magdalena bardzo wiele też zgrzeszyła, *
Przecież łaski Twojej, Jezu, dostała.

Skoro ta upadła pod Twe święte nogi, *
Grzechyś jej odpuścił, Zbawicielu drogi.

O Najświętsza Panno, Ucieczko jedyna, *
Przyczyn się za nami do Twojego Syna.

Do Zbawcy naszego, Jezusa miłego, * Aże-
by nie karał człowieka grzesznego.

Ale by łaskawie przyjął nas do siebie, *
Byśmy z nim na wieki królowali w niebie.
Amen.

13.

Melodya: Chrzęścianie mili.

Sam, sam pątniczkanie, wszyscy pospieszcie, * Wierni czcicielowie Panny Maryi, * Zaśpiewajmy: Zdrowaś, wdzięczny anielski głos, * Zdrowaś bądź, Marya, * Tysiąc kroć od nas.

Anielscy chórowie ku nam się złączcie, * Chwalić Matkę Boską nas też nauczcie. * Zaśpiewajmy itd.

Wszystkie cztery części tego to świata, * Wyśpiewujcie chwałę po wszystkie lata. * Zaśpiewajmy itd.

W powietrzu ptaszkowie Pannie śpiewajcie, * Niebiescy żaczkanie cześć jej oddajcie. * Zaśpiewajmy itd.

A my się podnieśmy, pątnicy, w górę, * I złączmy śpiewanie z anielskim chórem. * Zaśpiewajmy itd.

Zdrowaś bądź, perełko niebieskiej rzeszy, * Zdrowaś bądź, Matuchno Chrysta Jezusa! * Zaśpiewajmy itd.

Zdrowaś bądź, Królowo najdostojniejsza, * O Marya Panno, jesteś najczystsza. * Zaśpiewajmy itd.

Zdrowaś bądź, bez zmazy piękna różyczko, * Nieba, ziemi Pani, Boża Rodziczko. * Zaśpiewajmy itd.

Pani najmądrzejsza, zdrowaś Marya, * Matko najmilejsza, Panno Marya. * Zaśpiewajmy itd.

Zdrowaś bądź, Stolico Boskiej mądrości, * W niebie pośredniczko ziemskiej ludności. * Zaśpiewajmy itd.

Zdrowaś pocieszenie wszech zasmuconych, *
 Mocne wspomnienie w bólach strapionych. *
 Zaśpiewajmy itd.

Zdrowaś bądź nadziejo w krzyżach strapie-
 nia * Duszy i ciała, Tyś zdrojem zbawienia. *
 Zaśpiewajmy itd.

Zdrowaś bądź obrońco, jasna jutrzeńko, *
 Zdrowaś nieba bramo, w śmierci ucieczko. *
 Zaśpiewajmy itd.

Zdrowaś bądź w ostatniem mojem wzdy-
 chaniu, * Zdrowaś bądź z światem się rozłą-
 czaniu. * Zaśpiewajmy itd.

Duszo chrześcijańska, już nie omieszkaj, *
 Na pąć się wybieraj, grzechów się wyznaj. *
 Zaśpiewajmy itd.

Mile nas zaprasza Panna Marya, * Chce
 nam być przychylną Matka Chrystusa. * Za-
 śpiewajmy itd.

Drogi nie litujcie, pątnicy mili, * Trudy
 ofiarujcie jej w każdej chwili. * Zaśpiewajmy itd.

Pójdźcie sam najmiłsi wierni czciciele, *
 Matkę Chrysta Pana, pozdrówcie wiernie. *
 Zaśpiewajmy itd. Amen.

14.

Śpiewa mi słowiczek na rajskim dworze, *
 Pójdę ja go szukać w Imię Maryi, * A jak
 go znajdę, to mu śpiewać każę: * Zdrowaś
 Marya!

Słyszę głos człowieka w dolnej krainie, *
 Brzmi chwała Maryi po wszelkiej stronie, *
 Przez góry, doliny, przez puste krainy: *
 Zdrowaś Marya!

Śpiewa ten słowiczek bolesnej Pannie, *
Która serca nasze swem sercem cieszy, *
Bądźże pozdrowiona, od nas pochwalona: *
Zdrowaś Marya!

Czemuż tak słowiczku wesoło śpiewasz, *
Panience Maryi cześć, chwałę dawasz, * Jest
śliczna Panienka, przeświećta Jutrzenka, * Zdro-
waś Marya!

Toć Tobie, Panienko, wesoło śpiewam, *
I Synaczka Twego mile pozdrawiam, * Nad
słońce jaśniejszaś, nad gwiazdy śliczniejszaś, *
Zdrowaś Marya!

A jak Cię znalezę, Matuchno miła, * To
Ci śpiewać będę: Zdrowaś Marya; * Boś jest
gwiazda morska i Pani anielska: * Zdrowaś
Marya!

Błagaj, o Matuchno, z serca prosimy, *
Aby Syn Twój nasze odpuścił winy; * Matko
dobrotliwa, także miłościwa: * Zdrowaś Marya!

Pójdźcie ku mnie, dzieci, póki czas macie, *
Bom jest wasza Matka, to mnie nawiedźcie; *
Śpiewajcie z radością, mówcie z pobożnością: *
Zdrowaś Marya.

Tak my Ciebie dzisiaj tu pozdrawiamy, * I
Synaczka Twego też wychwalamy, * My Cię po-
zdrawiamy i zawsze wołamy: * Zdrowaś Marya.

Jak my teraz Tobie mile śpiewamy, * Tak
do Syna Twego z serca wołamy, * Aby nas wy-
słuchał, serca nasze skruszył; * Zdrowaś Marya.

My Ciebie, Jezusie, o to prosimy, * Przyj-
mij nas do nieba, tego pragniemy, * Przyjmij
do radości, wiecznej szczęśliwości. * Zdrowaś
Marya.

O najświętsza Panno, Matko Jezusa, * W Tobie się raduje i dusza nasza; * Bądźże pozdrowiona, od nas pochwalona, * Zdrowaś Marya.

Przez te siedm boleści, któreś Ty miała, * I w Twem macierzyńskim sercu cierpiała, * Żądamy Cię wiecznie, przez prośby serdecznie, * Zdrowaś Marya.

Tyś nam u Synaczka łaskę zjednała, * Byś nas chrześciany w królestwie miała; * Ty nas nie opuszczaj, z łaski nie wypuszczaj, * Zdrowaś Marya.

My największy dzięki Tobie składamy, * I za ludzi wszystkich Ciebie prosimy, * Chroń nas we dnie i w nocy, przybądź ku pomocy, * Zdrowaś Marya.

Nieprzyjaciół Twoich raczże poniżyć, * I pogańskie błędy racz wykorzenić; * O Pani niebieska, Królowa anielska, * Zdrowaś Marya.

Pasterza naszego miej w Twojej obronie, * My poddani jego, Ciebie prosimy, * Przez Jezusa rany, zastaw chrześciany, * Zdrowaś Marya.

Obroń, o Marya jak Cię kochamy, * Całe chrześcijaństwo, tak my wołamy: * Obroń, nie opuszczaj, w krzywdach dopomagaj, * Zdrowaś Marya.

Do Ciebie, o Matko, ręce dźwigamy, * Za nasze niedbalstwa prośby składamy, * Bądźże zawsze przy nas, jak w drodze tak w domach, * Zdrowaś Marya!

Bo Ty, o Matuchno, tak wiele możesz, * Kogo Ty w niebie chcesz, temu pomożesz; * Dopomóż do nieba, bo nam go potrzeba, * Zdrowaś Marya.

My Ci, o Matuchno, teraz śpiewamy, * Jak po śmierci w niebie, gdy tam będziemy, * We wiecznej radości, chwale, szczęśliwości, * Zdrowaś Marya.

Wspomnij, o Matuchno, na nas strapionych, * I w ogniu czyścowym dusze zdręczonych, * I ktoby do Ciebie wołał, pomocy żądał; * Zdrowaś Marya.

Przez pięć ran Jezusa Syna Twojego, * Przyczyni się, Matuchno, przyczyni do niego * Nie dajże ich trapić i racz ich uwolnić, * Zdrowaś Marya.

Ciebie, o Matuchno, dusze te proszą, * Płacząc, swoje głosy w niebo podnoszą, * Byś ich wybawiła, w niebo wprowadziła. * Zdrowaś Marya.

Matko najłaskawsza, gdy chwila przyjdzie, * Że ztąd tam pójdziemy, gdzie wieczność będzie, * Gdzie będzie mieszkanie, wieczne przebywanie: * Zdrowaś Marya.

Udziel pożegnanie, Panno Marya, * Dobrze zakończenie, Matuchno miła, * Byśmy zmarli w łasce, przyszli ku swej Matce, * Zdrowaś Marya.

Ostatni raz, może, Cię oglądamy, * I powieki nasze we łzach maczamy, * O Matko Marya, bądźże pozdrowiona, * Zdrowaś Marya.

Najświętsza Panienko, prosimy Ciebie, * Byśmy mogli z Tobą królować w niebie, * Gdzie Święci śpiewają, Ciebie wychwalają: * Zdrowaś Marya!

Amen, ach Marya, Matko Jezusa, * Tak Cię pozdrawiają, siostry, bracia; * Przyjmij dusze nasze, ach Chryste Jezusie, * Zdrowaś Marya. Amen.

Nakładem Fr. Gielnik'a .-

u św. Anny (Sct. Annaberg O.-Schl.)

wyszły i są do nabycia następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski, według najnowszych ustaw Apostolskich ułożony i o znaczną liczbę modlitw i nowen pomnożony. Wydanie czwarte na bardzo pięknem papierze, za staraniem OO. Franciszkanów.

Droga do nieba, bardzo piękna książka z znaczną liczbą pieśni.

Pamiętka misyi św., odbytej przez OO. Franciszkanów. Cena 50 fen.

Pamiętka ćwiczeń duchownych, odbytych przez OO. Franciszkanów.

Objaśnienie odpustu Porcyunkula, z dodatkiem odpowiednich modlitw. Cena 20 fen.

Droga krzyżowa według tekstu Franciszkańskiego z pieśniami. Cena 10 fen.

Przewodnik do spowiedzi generalnej,
Cena 20 fen.

Książeczka Szkaplerzna, z dodatkiem różnych modlitw. Cena 20 fen.

Módlmy się. Pamiętka z Góry św. Anny, zawierająca najpotrzebniejsze modlitwy i pieśni.

Osobliwie zwracamy uwagę na bardzo pożyteczną książkę, pod tytułem: **Uczta Pańska**, zawierającą dokładną naukę o częstej i codziennej komunii św.

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

5702 S



001-005702-00-0